Nr 4 (29)
ISSN 2080-0967
Końskie - Rok VIII
PAŹDZIERNIK – GRUDZIEŃ 2016

Ziemia Odrowążów

POWIAT KONECKI - POWIAT OPOCZYŃSKI - POWIAT PRZYSUSKI - POWIAT SZYDŁOWIECKI
KWARTALNIK SPOŁECZNO-KULTURALNY

Fotografie: **Hubert Ogar,**

urodził się w 1982 roku w Szydłowcu i od najmłodszych lat związany jest z ziemią szydłowiecką. Zainteresowania otaczającą go przyrodą, wpłynęły na dalsze jego losy życiowe. Jako absolwent Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie i Uniwersytetu Rolniczego w Krakowie swoje zainteresowania łowiecko-przyrodniczo-leśne mógł połączyć z wykonywaną pracą.

Dwukrotny laureat konkursu literackiego "Historia i współczesność Powiatu Szydłowieckiego" (2014, 2015) organizowanego przez powiat szydłowiecki. W zgłoszonych pracach konkursowych zebrał i opisał zagadnienia związane z łowiectwem na ziemiach szydłowieckich.

Nie tylko fotograf potrafiący uchwycić piękno szydłowieckiej przyrody, ale potrafiący przelać obrazy, atmosferę i emocje łowieckie na papier, z którymi można się zapoznać w różnych artykułach publikowanych zarówno w Kwartalniku "Ziemia Odrowążów" jaki i w czasopismach ogólnopolskich.

Ziemia Odrowążów

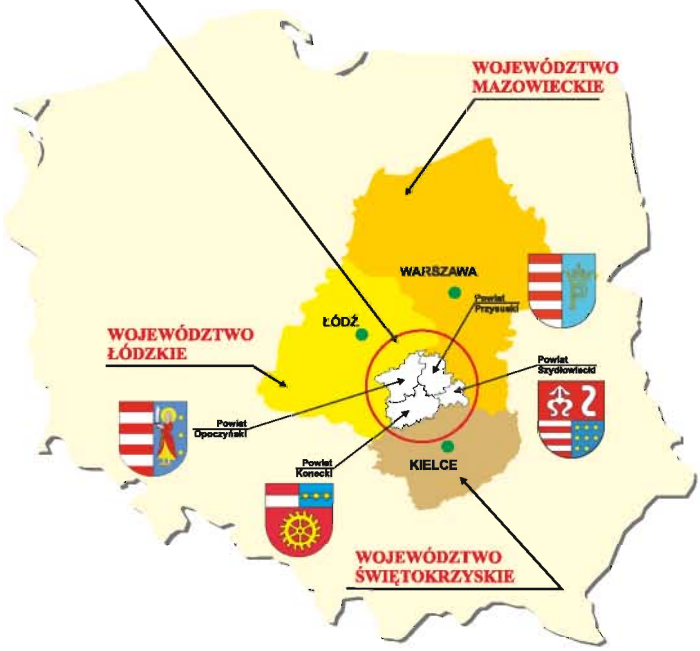

Szanowni Państwo,
Drodzy Czytelnicy!

Życzenia spokojnych Świąt w tym roku, jak nigdy, stają się niezwykle aktualne i adekwatne do sytuacji. Przyszło nam żyć w ciekawych czasach, a jak wiadomo, jest to stare chińskie przekleństwo. W chaosie informacyjnym, który nas zewsząd otacza trudno nam zastosować zero-jedynkowy dekoder. Zwolennicy teorii spiskowych widzą w tym gotowe algorytmy stosowane przez zakulisowych graczy, czyli tzw. ekspozyturę nowego porządku świata (NWO).

Oj, dzieje się, dzieje… byle dynamika tych procesów nie wymknęła się spod kontroli światowych szachistów.

Kończy się Stary Rok, przed nami Nowy - nieubłagana dialektyka… Życzę Państwu, aby, po dokonaniu bilansu, ogólny rachunek zysków i strat był na korzyść tych pierwszych; aby w każdej stracie odnaleźć źródło potencjalnych możliwości.

To ostatni numer **kwartalnika** w tym roku. Cieszę się, że jako nowy redaktor naczelny mogłam pracować dla Państwa, przygotowując razem z zespołem redakcyjnym tych kilka numerów. Jest to dla mnie nowe wyzwanie, niemniej jednak, jak do wszystkiego w życiu, również do tego podchodzę z pasją i zaangażowaniem.
Dziękuję wszystkim za miłe słowa, za współpracę - i do siego roku!

Z poważaniem
Dorota Duda - redaktor naczelny

Wszystkiego najlepszego
z okazji Świąt Bożego Narodzenia
oraz Szczęśliwego Nowego Roku
życzy Państwu zespół redakcyjny:

Dorota Duda, Marta Zbrowska, Anna Lużyńska,
Wiesław Turek, Krzysztof Rusin

"Ziemia Odrowążów" kwartalnik społeczno-kulturalny
Nr 4 (29) ISSN 2080-0967 Końskie, Rok VIII, grudzień 2016 r.
(październik - listopad - grudzień)

Wydawca/Redakcja
Starostwo Powiatowe w Końskich,
ul. Stanisława Staszica 2,
na mocy porozumienia zawartego pomiędzy powiatami:
koneckim, opoczyńskim, przysuskim, szydłowieckim.

www.ziemiaodrowazow.pl
e-mail: ziemiaodrowazow@powiat.konskie.pl
tel. 41 372 41 34
fax. 41 372 83 20

Kolegium redakcyjne w składzie:

redaktor naczelny - **Dorota Duda**
redaktorzy - **Wiesław Turek**
Anna Lużyńska
Marta Zbrowska
Redakcja przyjmuje materiały tylko w wersji elektronicznej.
Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych.
Redakcja zastrzega sobie prawo
do skracania tekstów, nadawania tytułów i śródtytułów.
Wszelkie prawa zastrzeżone.
Przygotowanie do druku - Krzysztof Rusin

Druk: TOP DRUK SPÓŁKA Z O.O., SPÓŁKA KOMANDYTOWA,
ul. Nowogrodzka 151 A, 18-400 Łomża

SPIS TREŚCI

KRONIKA WYDARZEŃ
strony 3-20
KULTURA
strony 21-27
LUDZIE-PASJE
strony 27-31
Z KART HISTORII
strony 31-43
OSOBLIWOŚCI PRZYRODY
strony 44-45
TWÓRCZOŚĆ LITERACKA
strony 46-48

KRONIKA WYDARZEŃ

⇒ Konwent Starostów Województwa Świętokrzyskiego - 3
⇒ Przecięcie wstęgi - uroczyste otwarcie rond w Końskich - 3
⇒ Obchody 70-lecia ZSP Nr 2 w Końskich - 4
⇒ 8. OBCHODY DNIA HONOROWEGO DAWCY KRWI w Końskich - 4
⇒ Artur Mastalerz 9-tym zawodnikiem w kwalifikacji urzędników ...- 5
⇒ Okrągły jubileusz koneckiego Neptuna - 5
⇒ Uroczystości z okazji 73. rocznicy pomordowania mieszkańców Kornicy, Końskich i okolicy - 6
⇒ Nauczycielskie święto w I Liceum Ogólnokształcącym w Końskich - 6
⇒ Europejski Dzień Przywracania Czynności Akcji Serca - 7
⇒ Obchody Międzynarodowego Dnia Wolontariusza - 7
⇒ Dzień Odlewnika w Powiecie Koneckim - 8
⇒ Konkurs "Bezpieczeństwo na Piątkę" - 9
⇒ SUPERPIECHUR 2016 - 9
⇒ Uroczyste obchody Dnia Patrona - 10
⇒ Mecz Cerrad Czarni Radom - 11
⇒ Zagrali dla Szymonka - 12
⇒ IV Zjazd Powiatowy OSP RP w Przysusze - 13
⇒ 25. rocznica śmierci ks. Jana Ziei - 13
⇒ Powiatowe Obchody Dnia Strażaka -14
⇒ Otwarcie biura parlamentarzystów PiS w Przysusze - 15
⇒ Uroczystość w Janikowie -16
⇒ V Rocznica powstania Szkoły muzycznej w Ruszkowicach - 16
⇒ Rewitalizacja zdegradowanej części miasta - 17
⇒ Centrum Usług Społecznych - 17
⇒ Rozbudowa dróg - 18
⇒ Osobliwości przyrody Powiatu Opoczyńskiego - 18
⇒ Samorząd Równych Szans - 19
⇒ VII Szachowe Mistrzostwa Powiatu Szydłowieckiego - 19
⇒ Uroczysta Kolacja Wigilijna A.D. 2016 w Baryczy - 20

KULTURA

⇒ III Szydłowiecki Orszak Trzech Króli - 21
⇒ XIII ZADUSZKI JAZZOWE - MARKOWE GRANIE w Końskich - 22
⇒ Promocja albumu Tadeusza Czarneckiego "Pejzaż na końcu drogi" - 22
⇒ "W drodze ku niepodległej" - 23
⇒ Sentymentalna podróż do przeszłości - 23
⇒ Opoczyńskie Muzeum wyróżnione na wrocławskiej gali - 24
⇒ O Bolesławie Wojewódzkim w Muzeum - 24
⇒ Promocja książki "Zwyczaje, obrzędy i wierzenia weselne w Opoczyńskiem - 25
⇒ Parafialny Przegląd Piosenki Religijnej - 26
⇒ "Powiat szydłowiecki - smaki" - 26

LUDZIE-PASJE

⇒ Piotra Salaty droga do gwiazd - 27
⇒ Myśliwym BYĆ - 28
⇒ ZOFIA LISZKA - 30

Z KART HISTORII

⇒ Szukamy śladów pobytu Jana Bytnara - 31
⇒ HISTORIA POLSKIEJ FOTOGRAFII ZACZYNA SIĘ W MALEŃCU...- 35
⇒ Ewa Bąkowska Honorowym Obywatelem Gminy Opoczno - 37
⇒ "Muzeum na kółkach" gościło w Opocznie - 38
⇒ Obchody Święta Niepodległości i odsłonięcie pomnika - 40
⇒ Ryszard Bielański "Rom" odszedł na wieczną wartę - 40
⇒ Szklane negatywy - 41
⇒ 60. rocznica Powstania Węgierskiego - 42
⇒ Powstanie listopadowe - szydłowieckie konteksty - 43

OSOBLIWOŚCI PRZYRODY

⇒ "HUBERTUS 2016" w Szydłowcu - 44

TWÓRCZOŚĆ LITERACKA

⇒ Stanisław Salata - 46
⇒ Janina Malicka - 46
⇒ Magdalena Doniecka Podróże – podążanie za marzeniami - 46
⇒ Tadeusz Figarski - 47
⇒ Artur Maroszek - 47
⇒ Józefa Nita - 48

Piotra Salaty droga do gwiazd
czytaj na str. - 27

ZOFIA LISZKA
czytaj na str. - 30

Ewa Bąkowska Honorowym Obywatelem Gminy Opoczno
czytaj na str. - 37

Magdalena Doniecka Podróże – podążanie za marzeniami
czytaj na str.- 46

Konwent Starostów Województwa Świętokrzyskiego

21 października 2016 roku starostowie z województwa świętokrzyskiego obradowali podczas konwentu. Tym razem spotkanie odbyło się w Końskich.

W obradach udział wzięło 13-tu starostów, wicewojewoda - Andrzej Bętkowski, a także członek Zarządu Województwa Świętokrzyskiego - Agata Binkowska.

Obradom przewodniczył przewodniczący konwentu, starosta jędrzejowski - Edmund Kaczmarek. Zebranych gości przywitał gospodarz, starosta konecki- Bogdan Soboń.

Zanim rozpoczęły się obrady, goście obejrzeli film promujący powiat konecki, ukazujący zabytki architektury, walory turystyczne, jak również nowoczesne rozwiązania inwestycyjne. W programie obrad znalazły się takie tematy, jak: dostęp do infrastruktury szerokopasmowego internetu, budowa i przebudowa dróg, bezrobocie w województwie świętokrzyskim. Poruszano problem skutecznego pozyskiwania i efektywnego wykorzystywania środków unijnych.

Jak podkreślano - inwestycja w szerokopasmową sieć internetową jest ogromną szansą na to, aby nasz region mógł konkurować z innymi i być interesującym pod względem ekonomicznym nie tylko w skali kraju. Programy, dotyczące budowy i przebudowy dróg gminnych i powiatowych, są równie ważną kwestią, której poświęca się wiele zainteresowania. Jak wynika z przedstawianych raportów i analiz, sięganie po zewnętrzne europejskie granty nie jest łatwe, ponieważ zainteresowanie jest ogromne. O stanie dróg powiatowych mówił starosta buski - Jerzy Kolarz. Aktualną sytuację w Powiatowych Urzędach Pracy na terenie naszego województwa przestawiał Arkadiusz Piecyk - dyrektor Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Kielcach. Najwyższą stopę bezrobocia odnotowuje się na północy województwa w powiecie skarżyskim - 20,9%. Najniższa stopa natomiast jest w powiecie buskim - nieco ponad 5%. Duży odsetek bezrobocia stanowią osoby między 25 a 34 rokiem życia, oraz osoby powyżej 50 roku życia. Na długotrwałe bezrobocie nie bez znaczenia mają wpływ kwalifikacje, doświadczenie, poziom wykształcenia, a także miejsce zamieszkania w kontekście miasto - wieś.

Przecięcie wstęgi - uroczyste otwarcie rond w Końskich

W poniedziałkowe przedpołudnie 24 października 2016 roku dokonano symbolicznego przecięcia wstęgi na dwóch rondach znajdujących się na skrzyżowaniach ulicy Warszawskiej z ulicami Wojska Polskiego i Armii Krajowej w Końskich.

W tym symbolicznym geście włodarzom Powiatu i Miasta towarzyszyli goście w osobach: Agaty Wojtyszek - Wojewody Świętokrzyskiego, oraz Sebastiana Chwałka - Podsekretarza Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji.

Przypomnijmy, iż oba samorządy na w/w cel otrzymały wsparcie rządowe w kwocie prawie 1,3 miliona złotych. Władze Powiatu w tym dniu reprezentowali: Bogdan Soboń - Starosta, Andrzej Marek Lenart - Wicestarosta, oraz Dorota Duda - Członek Zarządu. Wizyta była również doskonałą okazją do odwiedzin placówek administracyjnych i kulturalnych znajdujących się na terenie naszego miasta. Ostatnim punktem była wizyta w Specjalistycznym Szpitalu im. Św. Łukasza, gdzie goście, w towarzystwie dr Janusza Stępnia i dr Ireneusza Fatka zobaczyli Blok Operacyjny i Dział Rentgenodiagnostyki. Tu dzięki rządowemu dofinansowaniu w wysokości 1,8 miliona złotych, w najbliższym czasie pojawi się nowy angiograf, który zastąpi wysłużonego poprzednika. Sprzęt prawdopodobnie zamontowany zostanie w Sali Hybrydowej Bloku Operacyjnego koneckiego szpitala dając tym samym szerokie możliwości diagnostyczne i oczywiście znacznie skracając czas badania.

Obchody 70-lecia
Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych Nr 2 w Końskich

70 lat minęło od momentu, kiedy pierwszy dzwonek zabrzmiał w ZSP Nr 2 w Końskich.

Uroczystości upamiętniające te chwile rozpoczęły się od mszy świętej w kolegiacie św. Mikołaja, podczas której poświęcony został nowy sztandar szkoły z wizerunkiem patrona - generała Antoniego Piwowarczyka. Władze województwa świętokrzyskiego reprezentowała Agata Binkowska - członek Zarządu Województwa Świętokrzyskiego; natomiast władze samorządu powiatowego reprezentowali: Bogdan Soboń - Starosta Konecki; Marian Król - Przewodniczący Rady Powiatu, Andrzej Marek Lenart - Wicestarosta, Dorota Duda - członek Zarządu Powiatu, oraz radni. Gościem honorowym była córka śp. gen. Antoniego Piwowarczyka - Ewa Piwowarczyk.

Wśród zaproszonych gości znaleźli się także byli już dyrektorzy placówki, a wśród nich Józef Płóciennik i Jan Wiklak. Z wielkim wzruszeniem wspominali swoją pracę w szkole, dziękując równocześnie wszystkim współpracownikom za ich poświęcenie i wielką pomoc w realizacji zamierzonych celów. Jak podkreślał Jan Rybiński - obecny dyrektor ZSP Nr 2 w Końskich, od 1946 roku szkoła wykształciła ponad 13 tysięcy absolwentów.

O potocznej nazwie szkoły - "Kanada" mówił dyrektor Jan Wiklak. Powstała ona wówczas, gdy wiele lat temu uczniowie korzystający z praktyk zawodowych mogli odbywać je poza granicami naszego kraju. Czasy były inne i nie każdy mógł sobie na to pozwolić - "to była waśnie dla nich ta Kanada"- zaznaczał pan Jan. Program artystyczny przygotowali uczniowie oraz byli absolwenci szkoły pod okiem pani Laury Mościńskiej. Starosta - Bogdan Soboń wraz z Zarządem Powiatu i Przewodniczącym przekazali okolicznościowy czek o wartości 10 tysięcy złotych na potrzeby szkoły.

58. OBCHODY DNIA HONOROWEGO DAWCY KRWI w Końskich

Po raz 58 obchodzą swoje święto Honorowi Dawcy Krwi. W Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych Nr 1 w Końskich zorganizowano uroczyste spotkanie z osobami z terenu naszego powiatu, które oddają krew.

Prezes PCK w Końskich - Marek Werens, przywitał przybyłych gości. Następnie wiceprezes PCK w Końskich - Jarosław Chmielnicki dokonał podsumowania mijającego roku. W naszym regionie działa 9 Klubów HDK, które zrzeszają 863 dawców. W tym roku w poczet Honorowego Dawcy Krwi przyjęto 33 nowych krwiodawców. Na szczególne wyróżnienie zasługują młodzi ludzie.

Zrzeszeni w klubie uczniowie z ZSP Nr 1 w Końskich oddali w tym roku aż 40 litrów "bezcennej cieczy", ustanawiając tym samym swoisty tegoroczny rekord, tym bardziej, że klub liczy 28 krwiodawców.

Na szczególne wyróżnienie zasługują również Honorowi Dawcy Krwi, jak: Kazimierz Głowacki - 84 litry oddanej krwi, Stanisław Kuśmierczyk - 66 litrów oddanej krwi, czy Sylwester Banasik - 58 litrów oddanej krwi.

Artur Mastalerz 9-tym zawodnikiem w kwalifikacji urzędników sektora publicznego w 38. Maratonie Warszawskim

Za nami 38. PZU Maraton Warszawski. 25 września 2016 roku na dystansie 42.195 km stanęło ponad 10 tysięcy uczestników, z czego do mety dobiegło około 6 tysięcy.

Wśród zawodników, którzy ukończyli bieg był również koneccanin, Artur Mastalerz, reprezentujący Starostwo Powiatowe w Końskich. "Przygotowania trwały od pół roku. Co drugi dzień biegałem 21 km, a w przerwie były ćwiczenia na siłowni. Oczywiście wszystko zależy od formy w danym dniu. Biegam od ponad 9 lat niezależnie od pory roku. Zawsze wspierają mnie żona Magdalena i syn Patryk" - podkreślał Artur Mastalerz na spotkaniu z włodarzem powiatu - Bogdanem Soboniem i Dorotą Dudą - członkiem Zarządu Powiatu.

Okrągły jubileusz koneckiego Neptuna

70 lat minęło odkąd istnieje Klub Sportowy NEPTUN KOŃSKIE. Jubileusz był doskonałą okazją do zorganizowania rywalizacji sportowej na najwyższym poziomie.

W niedzielne popołudnie 9 października na stadion NEPTUNA przybyło wielu kibiców, by móc dopingować piłkarzy w towarzyskim meczu Neptuna - Końskie z Koroną - Kielce. Po 90 minutach spotkanie zakończyło się zwycięstwem Korony 2:0. Piłkarze NEPTUNA zaprezentowali bardzo dobrą formę, chociaż ostatecznie ulegli utytułowanemu rywalowi z KIELC. Trener NEPTUNA - Waldemar Szpiega, po zakończeniu meczu podziękował swoim podopiecznym za zaangażowanie i starania szczególnie podczas pierwszej połowy.

Przed meczem organizatorzy przypomnieli zebranym kibicom 70 - letnią historię Klubu, który w 1973 roku połączył dwie drużyny Stali i Zamtalu, ale zmienił nazwę na NEPTUN. Obecnie drużyna Seniorów występuje w IV Lidze Świętokrzyskiej, natomiast drużyna Juniora w Centralnej Lidze Juniorów.

Uroczystości z okazji 73. rocznicy pomordowania mieszkańców Kornicy, Końskich i okolicy

Wspólnota wiejska, sołtys oraz mieszkańcy wsi Kornica zorganizowali 18 września 2016 roku uroczystości upamiętniające wydarzenia, jakie miały miejsce w 1943 roku we wsi Kornica koło Końskich.

W Kaplicy Św. Floriana o godzinie 11.00 zebrali się wierni oraz zaproszeni goście, by pomodlić się w intencji ofiar. Przybyły również poczty sztandarowe: kombatantów ze Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej, Ochotniczych straży Pożarnych z Wąsoszy, Proćwina i Kornicy. Msza święta była koncelebrowana przez proboszcza parafii Św. Mikołaja w Końskich, księdza Andrzeja Zaparta oraz przez księdza Piotra Ordowicza. Przed mszą młodzież z Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych nr 1 w Końskich przedstawiła w montażu słowno - muzycznym wspomnienia uczestnika wydarzeń z 1943 roku - Tadeusza Wieczorkiewicza, zawarte w książce pana Marka Piwowarczyka pod tytułem " Kornica - Historia wsi w świetle dokumentów i relacjach świadków od 1916 do 1948 roku". Mieszkańcy miejscowości, którzy usłyszeli nazwiska pomordowanych bliskich, znajomych rodzin, przyjaciół dziadków, byli niezwykle poruszeni. Na twarzach pojawiły się łzy, świadczące o tym, że pamięć o tamtych czasach jest wciąż żywa. Również młodzi artyści przeżyli głęboko spotkanie w Kaplicy, bowiem sceneria i samo miejsce wyjątkowo silnie oddziaływały na emocje. Uczniowie koneckiego "Mechanika" uczęszczający do klasy o profilu wojskowym, pełnili wartę przed symboliczną mogiłą.

Po mszy świętej złożone zostały wiązanki pod tablicą pamięci w Kornicy oraz pod pomnikiem w lesie w Baryczy, gdzie zginęli bohaterską śmiercią w 1943 roku mieszkańcy Kornicy, Końskich i okolicy.

Nauczycielskie święto w I Liceum Ogólnokształcącym w Końskich

Dzień Edukacji Narodowej to święto wszystkich nauczycieli i pracowników oświaty.

12 października 2016 r. w I LO im. Komisji Edukacji Narodowej w Końskich zorganizowano uroczyste spotkanie, podczas którego wyróżnionym pedagogom wręczono nagrody Starosty Koneckiego. Otrzymali je następujący nauczyciele: Wojciech Jasnos, Małgorzata Bieńkowska-Dębska i Iza Jasnos - I Liceum Ogólnokształcące im. Komisji Edukacji Narodowej w Końskich; Ewa Szwed i Ewa Paszyńska - II Liceum Ogólnokształcące im. Marii Skłodowskiej - Curie w Końskich; Beata Jakubowska, Urszula Krzywkowska, Sławomir Kołodziejczyk i Monika Ogłoza - Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych nr 1 w Końskich. Ponadto Jan Rybiński, Laura Mościńska i Kamil Szczukocki - Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych nr 2 w Końskich; Jolanta Gregorczyk, Beata Fidor i Małgorzata Kassyk - Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych nr 3 w Końskich; Hanna Rzepka - Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych imienia

Stanisława Staszica w Stąporkowie; Jan Słuszniak, Katarzyna Kornecka i Justyna Połetek-Wcisło - Specjalny Ośrodek Szkolno - Wychowawczy w Baryczy; Danuta Cholewa - Poradnia Psychologiczno - Pedagogiczna i Ewa Ostrowska - Bursa Szkolna.

O roli Komisji Edukacji Narodowej w historii edukacji polskiej przypomniał w przemówieniu dyrektor I LO Wojciech Jasnos.

"Wychowanie i uczenie nie jest sprawą ani łatwą, ani prostą" - podkreślał Starosta Konecki - Bogdan Soboń, który zaznaczył również, że nie ma bardziej efektywnej inwestycji w życiu młodego człowieka, niż wiedza. Dorota Duda - członek Zarządu Powiatu

dziękowała wszystkim pedagogom za ogromne zaangażowanie nauczycieli w proces wychowania młodego człowieka, kształtowanie postaw prospołecznych, co owocuje aktywnością młodzieży w życiu społecznym i obywatelskim oraz uwrażliwia na potrzeby drugiego człowieka.

"Trzeba choć jeden dzień przepracować w szkole, żeby wiedzieć jak trudny i odpowiedzialny jest to zawód" - mówił Andrzej Marek Lenart - wicestarosta.

Życzenia i okolicznościowy list od wojewody świętokrzyskiego odczytał jej przedstawiciel - Marcin Piętak. W programie artystycznym przedstawionym przez uczniów I LO, pod kierunkiem polonistki Małgorzaty Dębskiej, nie zabrakło humoru ukazującego zabawne sytuacje z życia szkoły.

Europejski Dzień Przywracania Czynności Akcji Serca

Po raz czwarty w naszym powiecie odbyła się akcja pod hasłem Europejski Dzień Przywracania Czynności Akcji Serca, zorganizowana przez Marcina Pytlosa - ratownika medycznego.

W Miejsko - Gminnym Domu Kultury w Końskich młodzież z gimnazjów oraz ze szkół ponadgimnazjalnych aktywnie uczestniczyła w otwartych warsztatach z zakresu udzielania pierwszej pomocy resuscytacyjnej. Uczniowie mieli do dyspozycji 9 fantomów, by móc odbyć szkolenie. Władze samorządu powiatowego reprezentowali: Andrzej Marek Lenart - Wicestarosta, oraz Dorota Duda - członek Zarządu Powiatu.

Założenia akcji przybliżyła młodym ludziom Małgorzata Łabętowicz - Dopieralska z koneckiej Stacji Sanitarno - Epidemiologicznej. Jak wynika z badań najczęściej do zatrzymania akcji serca i niewydolności krążeniowo - oddechowej dochodzi w naszych domach, szkołach i na ulicach. Tu trzeba działać szybko, najbliższe 4 do 5 minut decydują o ludzkim życiu.

Obchody Międzynarodowego Dnia Wolontariusza w Starostwie Powiatowym w Końskich

Bezinteresowna pomoc drugiemu człowiekowi

5 grudnia 2016 roku w siedzibie Starostwa Powiatowego w Końskich odbyło się spotkanie z wolontariuszami, którzy właśnie w tym dniu obchodzą swoje święto.

Na sali pojawiło się kilkudziesięciu młodych ludzi, których misją jest bezinteresowna pomoc drugiemu człowiekowi. W spotkaniu uczestniczyli także dyrektorzy koneckich szkół. Władze samorządu powiatowego reprezentowali: Bogdan Soboń - Starosta Konecki, Dorota Duda - członek Zarządu Powiatu, oraz sołtys Komicy - Elżbieta Piotrowska.

"Dawanie dobra innym ludziom, to dawanie samego siebie. Cieszę się, że wśród naszej lokalnej społeczności jest tak wielu wolontariuszy, których serca są zawsze otwarte na ludzkie troski i potrzeby" - zaznaczał starosta.

"Wśród nas jest wielu młodych ludzi, którym bardzo dziękuję za ich poświęcenie i wrażliwość, jaką okazują drugiemu człowiekowi. Swoje podziękowania kieruję zarówno w stronę uczniów, jak i harcerzy, którzy z uśmiechem na twarzy podejmują się wielu, nie zawsze łatwych zadań. Jestem zaszczycona, że mogę z wami współpracować" - podkreślała Dorota Duda - członek Zarządu Powiatu, wieloletni opiekun grupy wolontariuszy z ZSP Nr 1 w Końskich. Na zakończenie spotkania wszystkim wolontariuszom wręczono imienne podziękowania, w których podkreślono ich wysiłek i zaangażowanie we wszelkich działaniach wolontariackich na terenie naszego powiatu. Listy gratulacyjne wręczali: Bogdan Soboń, Dorota Duda oraz Elżbieta Piotrowska.

Dzień Odlewnika w Powiecie Koneckim

12 grudnia 2016r. w Zabytkowym Zakładzie Hutniczym w Maleńcu miało miejsce wyjątkowe spotkanie. Po kilkunastu latach powrócono do tradycji uroczystego obchodzenia święta jednej z najstarszych branży na ziemi koneckiej.

Na zaproszenie starosty koneckiego, Bogdana Sobonia przybyli odlewnicy, którzy prowadzą swoje zakłady na terenie powiatu, kultywując tradycje poprzedników. O popularności metalurgii i odlewnictwa na naszych ziemiach świadczą zapiski historyków, kronikarzy, w tym między innymi Jana Długosza, ale także nazwy miejscowe - takie, jak: Ruda, Szabelnia, czy Huta.

Program spotkania obfitował w liczne atrakcje.
1. Film promocyjny - "Powiat konecki 2016" (jesień).
2. Prelekcja pana Adama Sosnowskiego, dotycząca historii odlewnictwa na ziemi koneckiej.
3. Projekcja filmu archiwalnego "Huta sprzed 100 lat".
4. Prezentacja na temat wsparcia branży metalowo-odlewniczej przez Urząd Marszałkowski
- wystąpienie pani Karny Kępczyńskiej-Kalety.
5. Informacje BZWBK dotyczące rozwiązań finansowych dla branży odlewniczej - wystąpienie pani Teresy Rogalskiej, dyrektora oddziału BZWBK w Końskich i pani Renaty Piętowskiej-Pater, doradcy w BZWBK.
6. Dyskusja.

Spotkanie otworzył starosta Bogdan Soboń, który nawiązał do tradycji odlewnictwa, ale i do imprezy organizowanej od 2000 roku, mającej swe źródła właśnie w metalurgii i odlewnictwie, czyli do "Kuźnic Koneckich". Poinformował zebranych o zmianach formuły "Kuźnic" planowanych w 2017 roku. Dorota Duda, członek Zarządu Powiatu, przedstawiła program i zachęciła zebranych - odlewników i zaproszonych gości, do aktywnego udziału w dyskusji. Spotkanie przebiegało w przyjacielskiej atmosferze.

Wśród prelegentów znalazł się również gość z Krakowa, pan Tadeusz Franaszek, prezes Stowarzyszenia Technicznego Odlewników Polskich, redaktor naczelny "Przeglądu Odlewnictwa". Pan prezes odniósł się do roli odlewnictwa jako jednego ze strategicznych sektorów przemysłu, mającego wielki wpływ na gospodarkę kraju, ale - niestety dziś niedocenianego. "Tym bardziej cieszy dzisiejsza impreza, ponieważ podkreśla rangę zawodu odlewnika, kiedyś tak popularnego na terenie Konecczyzny" - mówił pan Franaszek.

W wypowiedziach wielu mówców pojawiał się element konieczności przywrócenia rangi należnej odlewnictwu. W imieniu braci odlewniczej głos zabrał Rafał Postuła, reprezentujący firmę Fansuld. Podziękował za przygotowanie wydarzenia i uhonorowanie w ten sposób całego środowiska koneckich odlewników.

Z okazji Dnia Odlewnika Zarząd Powiatu złożył wszystkim najserdeczniejsze życzenia. Ukoronowaniem spotkania był tort podzielony wspólnie przez samorządowców i odlewników.

10-ta edycja Wojewódzkiego Konkursu "Bezpieczeństwo na Piątkę"

Etap powiatowy konkursu odbył się w Szkole Podstawowej nr 1 w Końskich.

W zmaganiach udział wzięło 36-ioro dzieci, piątoklasistów, z 12 szkół podstawowych. z terenu powiatu. Głównym założeniem konkursu jest promowanie treści prewencyjnych, edukacyjnych, a także bezpiecznego wypoczynku. Honorowy patronat nad konkursem objęli: starosta konecki, oraz burmistrz MiG w Końskich. Władze samorządu powiatowego w tym dniu reprezentowała Dorota Duda - członek Zarządu Powiatu, której towarzyszył Wiesław Basiak

- naczelnik Wydziału Zarządzania Kryzysowego w Starostwie Powiatowym w Końskich.

Głównym organizatorem przedsięwzięcia jest Świętokrzyska Komenda Wojewódzka Policji w Kielcach, a także Kuratorium Oświaty w Kielcach, Komenda Wojewódzka Państwowej Straży Pożarnej w Kielcach, Agencja Rynku Rolnego w Kielcach, Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w Kielcach, oraz Automobil Klub Kielecki. Komendę Powiatową Policji w Końskich reprezentowali: p.o. zastępcy Komendanta Powiatowego Policji mł. insp. Dariusz Dębowski, naczelnik Wydziału Ruchu Drogowego nadkom. Grzegorz Michorek, nadkom. Małgorzata Stępień - Kęsik z Wydziału Ruchu Drogowego, oraz oficer prasowy sierż. szt. Tomasz Kruszyna.

"Dziękuję wam wszystkim za chęć uczestnictwa w tym konkursie. Wasza postawa jest przykładem troski o szeroko pojęte bezpieczeństwo" - mówiła Dorota Duda.

Zakres tematyczny konkursu obejmował nie tylko bezpieczeństwo w ruchu drogowym, ale także bezpieczeństwo osobiste, bezpieczeństwo w gospodarstwie rolnym oraz pierwszą pomoc przedmedyczną, o której mówił Marcin Pytlos - ratownik medyczny. W związku z obchodami Europejskiego Dnia Przywracania Czynności Akcji Serca, ratownik przeprowadził pokaz udzielania pierwszej pomocy, a także przeszkolił uczniów. Jednym z etapów w zmagań był konkurs plastyczny, na który uczniowie przygotowali makiety i plakaty. Ostatecznie zwyciężyła Szkoła Podstawowa z Radoszyc, która będzie reprezentować powiat w etapie wojewódzkim.

Jubileuszowy SUPERPIECHUR 2016

Piesze wędrówki, to jedna z niewielu przyjemności, na które każdy może sobie pozwolić. A jeśli tego typu przyjemność połączona jest z systematycznością i zaangażowaniem, to zdrowie i kondycja są zagwarantowane.

Superpiechur Świętokrzyski, to akcja polegająca na tym, że spędzając czas na łonie natury, delektując się i poznając wiele ciekawych miejsc, poprawiamy kondycję fizyczną. Finał tegorocznej akcji zbiegł się również z XX - tym Rajdem Niepodległościowym, który wspólnie organizują zaprzyjaźnione Oddziały PTTK z Końskich i Żarnowa. "Kołem zamachowym" przedsięwzięcia jest Wojciech Pasek - dyrektor Muzeum Regionalnego PTTK Oddział w Końskich.

"Dziękuję za wspólny wysiłek działaczy PTTK Oddziałów w Żarnowie i Końskich, który od 20 lat potwierdza i umacnia nasze więzi współpracy. Cieszę się z obecności dzieci i młodzieży na naszych imprezach" - puentował Wojciech Pasek.

Honorowy patronat nad imprezą i jednocześnie głównymi sponsorami byli: Świętokrzyski Urząd Marszałkowski w Kielcach, Starostwo Powiatowe w Końskich, oraz Gmina Końskie. Władze samorządu wojewódzkiego reprezentowała Agata Binkowska - członek Zarządu, której towarzyszył Jacek Kowalczyk - dyrektor Departamentu Promocji, Edukacji, Kultury, Sportu i Turystyki Urzędu Marszałkowskiego Województwa Świętokrzyskiego w Kielcach. Starostę koneckiego - Bogdana Sobonia, w tym dniu reprezentowała Dorota Duda - członek Zarządu Powiatu.

Finał jubileuszowej 10 - tej edycji Superpiechura odbył się na terenie Szkoły Podstawowej Nr 1 w Końskich, gdzie wręczono 55 statuetek tego zaszczytnego wyróżnienia. Jak zaznaczali organizatorzy, w ciągu 10 - ciu lat, Superpiechurem wyróżniono 501 osób. Najmłodszą laureatką tegorocznej nagrody była 21 - letnia Monika Dybaś z Końskich, natomiast w kategorii najstarszych osób tytuł przypadł 73 - letniemu Henrykowi Cyganowi z Olsztyna. Podczas spotkania zaprezentowano film dokumentalny ukazujący historię Towarzystwa Krajoznawczego, którego korzenie sięgają Królestwa Polskiego. Młodzież z Gimnazjum Nr 1 w Końskich pod opieką nauczycieli: Aliny Gwardeckiej i Marty Długosz, przedstawiła montaż słowno - muzyczny nawiązujący do tematyki niepodległościowej. W prezentowanym programie udział wzięły następujące uczennice: Aleksandra Włodarczyk, Zuzanna Latańska, Aleksandra Kaniowska, Karolina Antos, Aleksandra Maciejczyk, Sandra Miler oraz Michalina Duda.

Uroczyste obchody Dnia Patrona

w Zespole Szkół nr 1 im. Jana Pawła II

27 listopada 2016r. społeczność Zespołu Szkół nr 1 im. Jana Pawła II w Przysusze świętowała obchody Dnia Patrona.

W pierwszej kolejności nastąpił przemarsz uczestników uroczystości ze szkoły do Kościoła pw. św. Jana Nepomucena. Następnie Dyrekcja Szkoły, Grono pedagogiczne i uczniowie uczestniczyli we Mszy świętej, której przewodniczył. ks. Stanisław Piekielnik. Kolejnym ważnym punktem obchodów Święta Szkoły było uroczyste wręczenie Stypendium Starosty dla uczniów wyróżniających się w nauce, którzy w wyniku klasyfikacji rocznej za rok szkolny 2015/2016 uzyskali średnią ocen co najmniej 4,8 i co najmniej bardzo dobrą ocenę zachowania. Do tego grona zaliczyć można następujące osoby:

1. Magdalena Korycka - klasa II a1 - średnia ocen 5,25,
2. Joanna Sodel - klasa II a1 - średnia ocen 5,18,
3. Natalia Nogańska - klasa II a1 - średnia ocen 5,06,
4. Patrycja Wiśniewska - klasa II a1 - średnia ocen 5,
5. Izabela Bubiec - klasa II a1 - średnia ocen 4,93,
6. Łucja Białek - klasa II a1 - średnia ocen 4,87,
7. Natalia Wrzesińska - klasa II a1 - średnia ocen 4,81,
8. Karolina Karbownik - klasa II a2 - średnia ocen 5,44,
9. Weronika Bąk - klasa II a2 - średnia ocen 5,31,
10. Weronika Bomba - klasa II a2 - średnia ocen 5,19,
11. Zuzanna Walaszczyk - klasa II a2 - średnia ocen 5,19,
12. Agata Michalska - klasa II a2 - średnia ocen 5,13,
13. Oliwer Papis - klasa II a2 - średnia ocen 5,
14. Mikołaj Petrenko klasa II a2 - średnia ocen 4,94,
15. Piotr Dębowski - klasa II a2 - średnia ocen 4,88,
16. Mateusz Sowiński klasa II a2 - średnia ocen 4,88,
17. Julia Gryta - klasa II a2 - średnia ocen 4,81,
18. Joanna Dukała - klasa II b- średnia ocen 5,
19. Joanna Klimek - klasa II b - średnia ocen 5,
20. Martyna Tomczyk - klasa II b - średnia ocen 5,

21. Katarzyna Fidos - klasa II d - średnia ocen 5,25,
22. Katarzyna Jasińska - klasa II e - średnia ocen 5,38,
23. Dominika Danielczyk - klasa II e- średnia ocen 4,94,
24. Ewa Manowiecka - klasa II e- średnia ocen 4,94,
25. Szymon Fidos - klasa II e- średnia ocen 4,88,
26. Izabella Kopaniewska - klasa II e- średnia ocen 4,81,
27. Weronika Kania - klasa III a1 - średnia ocen 5,2,
28. Aleksandra Łomża - klasa III a1 - średnia ocen 5,2,
29. Patrycja Wesołowska - klasa III a1 - średnia ocen 5,1,
30. Maciej Pomykała - klasa III a1 - średnia ocen 5,
31. Małgorzata Zieja - klasa III a1 - średnia ocen 5,
32. Jowita Urbańczyk - klasa III a1 - średnia ocen 4,9,
33. Michał Wołonkiewicz - klasa III a2 - średnia ocen 5,4,
34. Mateusz Zabroń - klasa III a2 - średnia ocen 5,1,
35. Paulina Chylicka - klasa III a2 - średnia ocen 5,
36. Kinga Niezabitowska - klasa III a2 - średnia ocen 5,
37. Julia Chrapczyńska - klasa III a2 - średnia ocen 4,8,
38. Katarzyna Siciarz - klasa IIIa2 - średnia ocen 4,8,
39. Paulina Goszcz - klasa III d - średnia ocen 4,8,
40. Aleksandra Osińska - klasa III d - średnia ocen 4,8,
41. Weronika Mandecka - klasa III e - średnia ocen 5,11,
42. Magdalena Rogulska - klasa III e - średnia ocen 5,11,
43. Monika Kobyłka - klasa III e - średnia ocen 5,
44. Wojciech Sowiński - klasa III e - średnia ocen 5,
45. Adam Ślusarczyk - klasa III e - średnia ocen 5,
46. Dagmara Macierzyńska - klasa III e - średnia ocen 4,9,
47. Jacek Kowalczyk - klasa III e - średnia ocen 4,89,
48. Kinga Łomża - klasa III e - średnia ocen 4,89,
49. Filip Matyjas - klasa III e - średnia ocen 4,8,
50. Magdalena Wójcik - klasa III e - średnia ocen 4,8.

Warto nadmienić,że Karolina Karbownik, jako uczennica z najwyższą średnią ocen w szkole, ubiega się o Stypendium Prezesa Rady Ministrów. Kulminacyjnym punktem obchodów Dnia Patrona był ewangelizacyjny koncert "Błogosławieni miłosierni" - jeden z projektów przygotowanych w ramach warsztatów liturgiczno-muzycznych prowadzonych od dwóch lat w szkole przez siostrę Elżbietę Gajowiak. Siostra jest również pomysłodawczynią koncertu i autorką jego scenariusza.

W zespole muzycznym, który wystąpił w czasie koncertu, działają: Grzegorz Wójtowicz jako szef administracyjny oraz Weronika Mandecka i Mateusz Kacprzyk, odpowiedzialni za stronę muzyczną. W zespole także śpiewają i grają: Wiktoria Jakubowska, Aleksandra Szymaniak, Patrycja Kobyłka, Anna Walczak, Magdalena Rogulska, Aleksandra Strzałkowska, Karolina Katana, Piotr Szczepański, Katarzyna Kamińska, Natalia Pietrasik, Weronika Oracz, Weronika Bomba, Paulina Kacprzak, Magdalena Wójcik. W koncercie udział wzięły także absolwentki: Magdalena Marchewa, Klaudia Próchnicka i Karolina Siwiec.

Wyrazy uznania należą się także następującym nauczycielom, którzy swoim występem i grą uświetnili koncert: p. Dominika Łabęcka, p. Ewa Trochim, p. Włodzimierz Siwak, p. Dominik Szymczyk. Koncert papieski "Błogosławieni miłosierni" został poszerzony o scenki biblijne, w których wystąpili uczniowie pracujący pod czujnym okiem p. Małgorzaty Banasik i p. Marty Płuciennik.

W teatr biblijny zaangażowali się: Bartosz Chaberski, Dominika Danielczyk, Afrodyta Ciarkowska, Zuzanna Grabia, Katarzyna Jasińska, Kinga Kalinowska, Paulina Śmiałek, Maja Ciecierska, Joanna Cendrowska, Maciej Nowak, Jakub Ciecierski, Bartłomiej Włodarczyk, Grzegorz Wójtowicz, Dawid Bogdański, Wojciech Sowiński, Eryk Abramczyk, Radosław Dutkiewicz, Rafał Ciarkowski, Michał Karbownik. Młodych aktorów w przygotowaniach wsparł p. Marcin Frasuński - pomocny przy montażu scenografii. Uzupełnieniem części muzycznej i teatralnej były autentyczne nagrania słów św. Jana Pawła II, kierowanych do wiernych głosem pełnym sił z 1979 r. i tym wiele mówiącym o zmaganiu się z chorobą z 2002 r. W koncercie udział wzięli także: Agata Papis i Michał Papis, którzy zatańczyli walca wiedeńskiego. W sekcji technicznej, jako operatorzy światłem, sprawdzili się: Rafał Kwiatkowski i Karol Czyżykowski.

Za nagłośnienie odpowiedzialny był p. Grzegorz Sobkiewicz. Konferansjerami podczas koncertu byli: Ewa Manowiecka i Karol Czyżykowski. Po zakończonym koncercie uczniowie świętowali wraz z nauczycielami, zajadając papieskie kremówki.

Marta Płuciennik

Mecz Cerrad Czarni Radom

Mieszkańcy Powiatu przysuskiego gościli na meczu Cerrad Czarni Radom - Onico AZS Politechnika Warszawska w ramach Partnerstwa Regionalnego podpisanego przez powiat przysuski z drużyną Czarnych Radom.

Na mecz pojechali pracownicy powiatu przysuskiego oraz uczniowie z Zespołu Szkół Nr 1 im. Jana Pawła II z Przysuchy, Zespołu Szkół Nr 2 im. Ludwika Skowyry z Przysuchy oraz Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych i Mistrzostwa Sportowego im. Heleny Spoczyńskiej z Lipin. Spotkanie rozpoczęło się o godzinie 18:00 po zajęciu miejsca w sektorze przeznaczonym dla kibiców nastąpiła prezentacja zawodników. Tuż po prezentacji Starosta Przysuski Marian Niemirski został wyróżniony i otrzymał na swoje ręce pamiątkową koszulkę z herbem powiatu i podpisami wszystkich zawodników Cerradu Czarnych Radom. Mecz okazał się zwycięski dla Czarnych Radom wygrywając 3:1. Mecz był bardzo atrakcyjny, kibice jednej i drugiej drużyny gorąco kibicowali śpiewem, klaskaniem i biciem w bębny co nadawało atrakcyjności imprezy. Tuż po wygranym meczu można było się spotkać z zawodnikami i zrobić pamiątkowe zdjęcie. Te niezapomniane chwile i emocje pozostaną na długo w pamięci.

Mariusz Jędrusiński

Zagrali dla Szymonka

W dniu 23.10.2016r. w Powiatowej Hali Sportowej w Przysusze odbyła się impreza sportowa w postaci halowego turnieju piłki nożnej pod hasłem "Razem dla Szymonka".

Szymon Kądziela to półtoraroczne dziecko walczące z nowotworem oka. Jedyna szansa na uratowanie wzroku chłopca to kosztowna operacja i rehabilitacja w klinice w Stanach Zjednoczonych. Organizatorzy turnieju postanowili wesprzeć finansowo leczenie Szymona, organizując turniej na który zaprosili 8 drużyn piłkarskich reprezentujących różne środowiska społeczne i zawodowe. Do rywalizacji swoje drużyny wystawili:

⇒Funkcjonariusze Komendy Wojewódzkiej Policji zs. w Radomiu,
⇒Funkcjonariusze Komendy powiatowej Policji w Przysusze,
⇒Klerycy z Wyższego Seminarium Duchownego w Radomiu,
⇒Ministranci z powiatu Przysuskiego,
⇒Nauczyciele z powiatu Przysuskiego,
⇒Pracownicy i samorządowcy Starostwa powiatowego w Przysusze
⇒Pracownicy i samorządowcy Urzędu Gminy i Miasta w Przysusze
⇒Strażacy Komendy Powiatowej państwowej Straży Pożarnej w Przysusze.

Tuż przed otwarciem turnieju zgłoszenia dokonała drużyna Mazowieckiego Oddziału Żandarmerii Wojskowej z Warszawy. Drużyna ta w rywalizacji zdobyła główne trofeum - puchar ufundowany przez Komendanta Wojewódzkie Policji zs. w Radomiu - Inspektora Tomasza Michułka. Pan komendant objął również patronatem honorowym całość imprezy w imieniu Komendanta puchar za zajęcie pierwszego miejsca wręczył zastępca Komendanta Inspektor Kamil Borkowski w asyście Komendanta Powiatowego Policji w Przysusze Inspektora Adama Czyżewskiego. Fundatorami pucharów dla najlepszego piłkarza, najlepszego bramkarza i najlepszego strzelca byli Związkowcy zrzeszeni w Niezależnym Samorządnym Związku Zawodowym Policjantów. Nagrody wręczyli aspirant sztabowy Marek Zieliński - Wiceprzewodniczący, a zarazem członek Prezydium Zarządu Wojewódzkiego NSZZ Policjantów w asyście aspiranta sztabowego Mirosława Pakosza - Przewodniczącego Zarządu Terenowego NSZZ policjantów przy KPP w Przysusze. Puchary ufundowali również : Starosta Powiatu Przysuskiego Marian Niemirski, który objął również patronatem honorowym turniej oraz włodarze Gminy Przysucha, Gminy Klwów i Gminy Borkowice. Prócz turnieju zorganizowano wiele innych atrakcji jak licytacje, degustację potraw i ciast, występ tancerzy tańca nowoczesnego, multimedialną prezentację postaci małego Szymona i wiele innych. Ale hitem był symulator jazdy samochodem wystawiony przez MO ŻW w Warszawie. Podczas całego festynu z licytacji i dobrowolnych wpłat zebrano 8 189,50zł. W imieniu Rodziny Szymona Kądzieli - DZIĘKUJEMY

IV Zjazd Powiatowy OSP RP w Przysusze

27.10.2017 roku w sali konferencyjnej Starostwa Powiatowego w Przysusze odbył się IV Powiatowy Zjazd Ochotniczej Straży Pożarnej Rzeczpospolitej Polskiej.

Obrady rozpoczęły się od wprowadzenia sztandarów przy dźwiękach hymnu OSP RP. Obrady zainaugurował wieloletni przewodniczący ZP OSP RP w Przysusze druh Józef Pomykała.

Ustępujący Prezes ZOSP RP dh Józef Pomykała

W mowie inauguracyjnej dotychczasowy przewodniczący podkreślił, że minione pięć lat było okresem podejmowania przez ogniwa OSP RP w terenie działań, których najważniejszym celem było ratowanie mienia i życia ludzkiego. Sukcesy OSP to efekt pełnej poświęcenia służby ponad 850 druhów - ochotników aktywnie działających na terenie powiatu. Minione 5 lat podkreślał druh Pomykała - to także czas odejścia na zawsze wielu druhów OSP. Ich pamięć zebrani uczcili minutą ciszy. Następnie powitano przybyłych gości: Zbigniewa Gołąbka - Wiceprezesa Zarządu Wojewódzkiego Związku OSP RP w Warszawie, Bogumiłę Sosin - Dyrektor wydziały Zamiejscowego WFOŚ i GW w Radomiu, Hannę Tomczyk - kierownika filii Oddziału Związku Wojewódzkiego w Radomiu, Mariana Niemirskiego - Starostę Przysuskiego, ks, Kapelana OSP Stanisława Traczyńskiego, st. bryg Władysława Piątkowskiego - Komendanta Powiatowego PSP w Przysusze, mł. bryg. Roberta Barskiego - Zastępcę Komendanta PSP w Przysusze, mł. bryg. Romana Świercza - Dowódcę JRG w Przysusze, Czesława Koryckiego, Nadleśniczego Lasów Państwowych w Przysusze, Halinę Ziemniak - kierownik placówki terenowej KRUS w Przysusze, oraz przedstawicieli władz gmin z terenu powiatu. Przewodniczącym obrad został druh Marian Sieczak. Sekretarzem zjazdu został druh Stanisław Pomykała. Delegaci dyskutowali na tematy nurtujące strażaków - ochotników. Rozmawiano o współpracy z samorządami gminnymi w dziedzinie wspierania finansowego zakupów sprzętu dla jednostek OSP. Wojt gminy Gielniów podkreślał konieczność lokowania takich zakupów w wydatkach i procedurach budżetowych. Samorządy nie mogą finansować zakupów wyposażenia dla OSP w sposób dowolny, lecz określony w prawie budżetowym. O ścisłą współpracę w tym względzie apelował komendant Władysław Piątkowski podkreślając, że środki zwracane z gmin są kierowane do innych samorządów, które we współpracy z OSP potrafią z nich efektywnie korzystać. Następnie głos zabrał druh Zbigniew Gołąbek, który zwrócił uwagę na konieczność bieżącego śledzenia zmian w zasadach dotowania OSP i towarzyszących im przepisach, jako remedium na panujący niski poziom wiedzy i świadomości w terenie, w tym względzie zaproponował organizowanie corocznych seminariów szkoleniowych dla OSP na szczeblu powiatu. Zebrani na sali delegaci udzielili absolutorium ustępującemu Zarządowi Powiatowemu. Wybrano skład Zarządu Oddziału Powiatowego Związku OSP RP. Tworzą go: Józef Pomykała, Ryszard Lewandowski, Stanisław Pomykała, Robert Siudek, Marian Andrzej Wesołowski, Marian Kucharczyk, Mieczysław Kędzierski, Wojciech Piłat, Zdzisław Jerzy Jastrzębski, Jan Janczewski, Zdzisław Adamczyk, Grzegorz Podlewski, Władysław Czarnecki, Józef Wiepszycki, Szymon Niemirski, Artur Macierzyński, Zdzisław Piątkowski, Czesław Korycki. Jedno miejsce zostało nieobsadzone. Wybrana została komisja rewizyjna w składzie: Grzybkowski Krzysztof, Sikorski Andrzej, Magdziński Kazimierz. Na stanowisko Prezesa Zarządu Oddziału Powiatowego ZOSP w Przysusze zgłoszono kandydatury Szymona Niemirskiego i Józefa Pomykały.

Nowy Prezes ZOSP RP w Przysusze dh Szymon Niemirski

Stosunkiem głosów 11 do 4 wybrany został druh Szymon Niemirski. Druh Józef Pomykała uzyskał tytuł Honorowego Prezesa Zarządu Powiatowego Oddziału OSP RP w Przysusze.

Jarosław Bednarski

25. rocznica śmierci ks. Jana Ziei

W sobotę 22 października b.r. w kaplicy w Ossie miała miejsce uroczystość upamiętniająca wybitnego kapłana, pochodzącego z Ossy ks. Jana Ziei.

Zmarły 25 lat temu kapłan słynny był z ewangelicznego życia. Wszędzie gdzie pełnił posługę kapłańską pozostawiał po sobie ślady świętego życia i poświęcenia dla drugiego człowieka. Był min. kapelanem w wojnie 1920 r., kapelanem KG AK i kapelanem zgrupowania "Baszty" w Powstaniu Warszawskim. Na ziemiach odzyskanych założył Dom dla matek samotnych z dziećmi. Był jednym z założycieli w 1976 r. Komitetu Ochrony Robotników. Uroczystość rozpoczęła msza Święta celebrowana przez Proboszcza Odrzywolskiego ks. Adama Łukiewicza, Proboszcza Łęgonickiego ks. Tadeusza Żaka i pochodzącego z pobliskiego Wandzinowa ks. Proboszcza z Gielniowa Wiesława Zawadę. W uroczystości wzięli udział mieszkańcy Ossy, młodzież z ZSP i MS

w Lipinach i OSW w Kolonii Ossie. Obecne były poczty sztandarowe szkół gminnych i OSP Odrzywół.

Wśród gości na uroczystości byli min. Starosta przysuski Marian Niemirski, Starosta opoczyński Józef Róg, Przewodniczący Rady Powiatu Krzysztof Wochniak. Z Warszawy przyjechali koordynatorzy dużego projektu upamiętniającego ks Jana, a realizowanego w Warszawie na Krakowskim Przedmieściu, Klasztorze Wizytek i Centrum Myśli Jana Pawła II. Byli to Rektor Klasztoru Wizytek ks. Aleksander Seniuk, oraz dr Dominika Żukowska- Gardzińska z Centrum Myśli Jana Pawła II.

Uroczystość otworzył Wójt Gminy Marian Kmieciak, witając gości. W słowie wstępnym przypomniał o okolicznościach dorastania ks. Jana w Ossie, tragicznych wydarzeniach w Ossie

w 1863 r., historii dwukrotnego uratowania kaplicy w Ossie przez mieszkańców, a także kulturę ludową i głęboką wiarę mieszkańców Ziemi Opoczyńskiej. Homilię wygłosił ks. Proboszcz Adam Łukiewicz. Po mszy św. referat o życiu kapłańskim i społecznym wygłosił mgr Andrzej Tomczyk z Myślakowic. Ksiądz Rektor Aleksander Seniuk przypomniał o procesie beatyfikacyjnym ks. Ziei i prosił mieszkańców o modlitwę w tej sprawie. Zebrani mogli w namiocie przy kaplicy zwiedzić wystawę poświęconą ks. Ziei którą przygotowała Pani Bogumiła Stępień - Dyrektor GBP w Odrzywole.

Wszyscy uczestnicy uroczystości zostali poczęstowani tradycyjną grochówką i herbatą.

Powiatowe Obchody Dnia Strażaka

połączone z wręczeniem sztandaru dla Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Przysusze

25 września 2016 r. w Przysusze odbyły się Powiatowe Obchody Dnia Strażaka połączone z uroczystością wręczenia sztandaru dla Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Przysusze.

Pierwszym punktem obchodów była msza św. w Kościele Parafialnym pw. Jana Nepomucena w Przysusze. Po mszy nastąpiło przejście na plac przed Komendą Powiatową Państwowej Straży Pożarnej w Przysusze, gdzie odbyła się dalsza część uroczystości. W uroczystościach udział wzięli m.in.: Marszałek Senatu Rzeczypospolitej Polskiej Pan Stanisław Karczewski, Zastępca Komendanta Głównego PSP st.bryg. Marek Jasiński Mazowiecki Komendant Wojewódzki Państwowej Straży Pożarnej st.bryg. Jarosław Kurek, Wiceprezes Zarządu oddziału Wojewódzkiego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie Druh Zbigniew Gołąbek, Starosta Przysuski Pan Marian Niemirski, a także szefowie i przedstawiciele służb mundurowych oraz funkcjonariusze PSP i druhowie OSP. Uroczystość odbyła się w asyście Kompanii Honorowej Szkoły Aspirantów PSP w Częstochowie. Przybyłych gości przywitał Komendant Powiatowy Państwowej Straży Pożarnej w Przysusze st. bryg. Władysław Piątkowski, a następnie Prezes Zarządu Oddziału Powiatowego ZOSP RP dh Józef Pomykała. Jednym z punktów Powiatowych Obchodów Dnia Strażaka było uroczyste wręczenie sztandaru dla Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Przysusze. Akt ufundowania sztandaru przeczytał przewodniczący Społecznego Komitetu Fundacji Sztandaru Starosta Przysuski Marian Niemirski. Wyróżnione osoby wbiły pamiątkowe gwoździe w jego drzewce oraz dokonały wpisu do księgi pamiątkowej. Następnie księża kapelani poświęcili sztandar. Wręczenia sztandaru dokonał Zastępca Komendanta Głównego PSP st. bryg. Marek Jasiński, który przekazał go Komendantowi Powiatowemu PSP w Przysusze st. bryg. Władysławowi Piątkowskiemu. Komendant Powiatowy przekazał sztandar w ręce pocztu sztandarowego, dowodzonego przez asp. sztab. Jakuba Banasika. W trakcie uroczystości wyróżnionym strażakom wręczono medale i odznaczenia.

Medal Złoty za Długoletnia Służbę: Śledź Mirosław. Medal Srebrny za Długoletnią Służbę: Młodawski Janusz, Paliwoda Robert. Brązową Odznakę "Zasłużony Dla Ochrony Przeciwpożarowej": Sokół Paweł, Fiderek Karol, Kasprzak Rafał, Penkalski Grzegorz, Plaskota Grzegorz, Henkiel Agnieszka. Złoty Znak Związku Ochotniczych Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej: Kłak Ryszard. Medal Honorow imienia Bolesława Chomicza: Podlewski Grzegorz, Medal Związku ZOSP RP: Józef Pomykała. Złoty Medal Za Zasługi Dla Pożarnictwa: Banasik Jakub, Dyl Radosław, Lewandowski Damian. Srebrny Medal za Zasługi dla Pożarnictwa: Kobyłka Damian, Korycki Czesław. Brązowy Medal Za Zasługi Dla Pożarnictwa: Głuszek Daniel, Hatała Michał, Pomykała Karol. Medal XXV lecia NSZZ Policjantów: Władysław Piątkowski.

W trakcie uroczystości dokonano symbolicznego przekazania nowego samochodu rozpoznawczo-ratowniczego Toyota RAV4. Samochód został zakupiony ze środków Starostwa Powiatowego w Przysusze i Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Warszawie. Strażacy odebrali wiele życzeń i gratulacji. Serdeczne życzenia złożył starosta Marian Niemirski, który między innymi powiedział: "Święto strażackie zawsze jest szczególnym wydarzeniem w życiu każdej społeczności lokalnej. W tym szczególnym dniu spotykamy się z ludźmi, którym, jako społeczeństwo mamy szczególnie wiele do zawdzięczenia. Straż jako służba odpowiada za nasze bezpieczeństwo w czasie pokoju i spokoju oraz usuwanie zagrożeń w sytuacjach nadzwyczajnych klęsk, zdarzeń losowych, czy intensywnych zjawisk atmosferycznych. Funkcjonariusze i Druhowie ratują nasze życia w pożarach i wypadkach drogowych. To oczywiście tylko niewielki zakres aktywności i obowiązków współczesnej straży zarówno tej zawodowej, jak również ochotniczej. Dlatego też jako społeczność lokalna do wszystkiego, co dla Was ważne podchodzimy ze szczególnym szacunkiem, uwagą i zaangażowaniem, mając stałą i sprawdzoną wielokrotnie w różnych sytuacjach nadzieję na takie same podejście do naszych problemów, gdy znajdziemy się w potrzebie wymagającej Waszej obecności i interwencji. Lata ostatnie uczą, że Wy przyjedziecie pierwsi i jako pierwsi udzielicie niezbędnej pomocy. Dlatego też ciesze się, że jako Starosta Przysuski mogę z Wami przeżywać radość z uczestniczenia w Waszym dzisiejszym święcie, gratulować nagrodzonym i wyróżnionym, ale co najważniejsze z dumą patrzeć na nowy, piękny sztandar jednostki. Mam nadzieję, że będzie on namacalnym symbolem, wokół którego będą się koncentrować w swojej pracy najlepsi i najszlachetniejsi mieszkańcy realizujący misję strażacką w postaci realizacji zawodowego posłannictwa, czy społecznej pasji. Życzę sukcesów w służbie i wszelkiego powodzenia w życiu osobistym". Sami strażacy zrewanżowali się osobom zasłużonym dla PSP pamiątkowymi statuetkami i podziękowaniami. Na zakończenie uroczystości odbyła się defilada pododdziałów pożarniczych ulicami miasta do hali sportowej Zespołu Szkół Nr 2 gdzie na gości czekał pięknie przygotowany poczęstunek.

Opracował Oficer Prasowy
mł.bryg. Artur Kucharski

Otwarcie biura parlamentarzystów PiS w Przysusze

26 października 2016 r. o godz. 16.00 zostało otwarte biuro parlamentarzystów PiS w Przysusze. Mieści się ono przy siedzibie Dworca Autobusowego.

Przy ul. Radomskiej 16. Uroczystego poświęcenia oraz przekazania wizerunku Matki Boskiej Staroskrzyńskiej dokonał ks. Dziekan Andrzej Szewczyk. Spotkanie uświetnił również ks. proboszcz Stanisław Traczyński. W uroczystości otwarcia uczestniczyli: Marszałek Senatu RP Stanisław Karczewski, poseł marek Suski, poseł Dariusz Bąk, poseł Andrzej Kosztowniak, poseł Wojciech Skórkiewicz, starosta Marian Niemirski oraz ok 90 przybyłych członków i sympatyków PiS. Po krótkiej uroczystości otwarcia biura zebrani zostali zaproszeni przez parlamentarzystów do budynku internatu Zespołu Szkół Nr 2 im. Ludwika Skowyry w Przysusze na spotkanie. Po dotarciu na miejsce parlamentarzyści przywitali przybyłych dziękując mieszkańcom powiatu za ogromne wsparcie wyborców, jakiego doświadczyli w ostatnich wyborach parlamentarnych. Następnie parlamentarzyści złożyli informacje na temat swojej aktywności w parlamencie. Podkreślali ogrom zadań, które na nich spadły po objęciu władzy przez PiS. Zwracali również uwagę, na godzące bezpośrednio w interes Polski działania opozycji, która prowadzi swoje działania polityczne bez względu na koszty, które Polska może w konsekwencji ich zawziętości i politycznej agresji ponieść. Marszałek Karczewski wspominał o sukcesach "Biało - Czerwonej Drużyny", która od roku ponosi odpowiedzialność za Polskę. Poseł Marek Suski mówił o negatywnych dla polskiej polityki skutkach działalności opozycji na forum międzynarodowym. Podkreślał, że z rozmysłem środowiska polityczne, które utraciły społeczne zaufanie Polaków, szkalują dobre imię Polski i kłamią w podstawowych sprawach również na arenie europejskiej i światowej. Poseł Dariusz Bąk informował o przykrych konsekwencjach działań poprzedniej ekipy w zarządzaniu Puszczą białowieską oraz o skutkach, jakie teraz w konsekwencji tamtej indolencji zagrażają wręcz istnieniu samej puszczy. Jako przykład podejmowanych dziwnych decyzji przytoczył objęcie ochroną jednego z gatunków kornikow, co spowodowało błyskawiczne jego rozprzestrzenienie się i zagrożenie dla egzystencji tysięcy hektarów puszczy. Poseł Skórkiewicz poinformował o zmianach wprowadzanych w polityce obronnej państwa, o tworzeniu obecnie sił obrony terytorialnej. Wspomniał również o ważnej, planowanej w tym systemie roli powiatu przysuskiego. Poseł Kosztowniak mówił o wyzwaniach polityki finansowej oraz o wielkiej

skali przestępczości podatkowej, która drenuje skarb państwa znacznie obniżając możliwości działania rządu pogarszając jednocześnie sytuację wszystkich obywateli. Mówił o podjętych i planowanych działaniach prowadzących do eliminowania tych zjawisk z naszego życia gospodarczego. Po wystąpieniach gości pytania zadawali mieszkańcy. Pytali o możliwość zniesienia kas fiskalnych dla małych przedsiębiorców, o pojawiające się problemy wizerunkowe partii związane z osobą p. Miśkiewicza, o planowaną politykę rolną rządu, bardzo mocno zebrani akcentowali potrzebę systemowego rozwiązania warunków funkcjonowania rynku rolnego, który nie może być wyłącznie miejsce kupna i sprzedaży surowców rolnych. Polityce zgodzili się w pełni z opinią sali, że powinno to być również miejsce kreowania polskiego kapitału rolnego, który powinien, tak jak i w innych segmentach gospodarki stanowić podstawę funkcjonowania ekonomii w Polsce. Zebrani wyrazili swoje podziękowanie parlamentarzystom za godne reprezentowanie w sejmie i ciężką, dobrą pracę wykonywaną dla Polski. Po ponad dwóch godzinach spotkanie zostało zakończone. **Biuro jest otwarte w pierwszy i czwarty wtorek każdego miesiąca w godzinach od 9.30 do 11.30. Więcej informacji Można zasięgnąć u p. Pauliny Markiewicz - asystentki Marszałka Stanisława Karczewskiego pod nr telefonu 695 651 343.**

Uroczystość w Janikowie

W sobotę 8 października przy pomniku w Janikowie odbyła się polowa Msza Święta sprawowana przez Ks. Dziekana Andrzeja Szewczyka w hołdzie żołnierzom z II Batalionu 3 Pułku Piechoty Legionów Armii Krajowej dowodzonego przez por. Henryka Wojciechowskiego "Sęka" ,którzy w nocy z 24 na 25 sierpnia 1944 roku realizując założenia operacji "Burza" z tego miejsca zaatakowali niemiecki punkt umocniony.

W zaciętym boju polegli: Stanisław Dąbrowski "Sosenka" NN "Wilnianin" oraz karol Gniadek mieszkaniec Janikowa. W nabożeństwie wzięli udział samorządowcy w osobie Wicestarosty Powiatu Przysuskiego Tomasz Matlakiewicza, Zastępcy Burmistrza Gminy i Miasta Przysucha Adama Pałgana, radni gminni, jednostki OSP ,mieszkańcy Janikowa oraz gość

honorowy pan Stanisław Gniadek, który był inicjatorem budowy tego pomnika. Z wdzięcznością i szacunkiem wspominano tych, którzy swoim ofiarnym życiem i własną krwią otworzyli drogę do wolnej Ojczyzny. Aby uczcić pamięć poległych, walczących o niepodległość Polski delegacje złożyły kwiaty pod pomnikiem. Podczas uroczystości obecni byli kadeci z Liceum Kadetów RP z Lipin pod dowództwem płk. Ryszarda Młodzianowskiego, którzy oddali hołd apelem poległych. Po części oficjalnej głos zabrał pan Władysław Kaczor mieszkaniec Janikowa, za przyczyną którego odbyła się ta uroczystość. Przypomniał on pokrótce historię wsi, a następnie przedstawił kilka swoich wierszy i pieśni patriotycznych. Na zakończenie wszyscy zebrani zostali poczęstowani żołnierską grochówką przygotowaną przez Koło Gospodyń Wiejskich w Janikowie, która rozgrzała w to chłodne sobotnie popołudnie.

Marta Zbrowska

V Rocznica powstania Szkoły muzycznej im. Oskara Kolberga w Ruszkowicach

23 września 2016. w Borkowicach odbył się Koncert Jubileuszowy z okazji V rocznicy powstania Szkoły Muzycznej w Ruszkowicach.

Koncert zorganizował twórca szkoły, jej dyrektor i założyciel p. Waldemar Cichawa, przy wsparciu Urzędu Gminy i osobiście wójta Roberta Fidosa. Na koncercie pojawili się rodzice uczniów, przyjaciele szkoły oraz zaproszeni goście, ze starostą Marianem Niemirskim na czele, przedstawicielką Mazowieckiego Kuratorium Oświaty, jego Delegatury w Radomiu p. Małgorzatą Bochyńską, dyrektorami szkół z terenu powiatu oraz reprezentantami szkół muzycznych regionu radomskiego. Koncert rozpoczął się od przepięknie wykonanego przez dzieci poloneza, następnie prezentowały się poszczególne klasy szkoły opanowujące trudną sztukę gry na różnych instrumentach, duże wrażenie wywarł na publiczności znakomicie przygotowany zespół akordeonowy pod kierownictwem Karola Sionka, ale należy uczciwie oddać, ze wszystkie prezentacje uczniów w surowej ocenie obecnych na sali muzyków stały na bardzo wysokim poziomie. Koncert zakończył się występem powiatowej orkiestry dętej "VOX Cordium", której trzon stanowią uczniowie szkoły. Po zakończeniu części artystycznej życzenia na 5 urodziny szkole składali przybyli goście. Wśród zabierających głos nie zabrakło Starosty Przysuskiego, który

między innymi powiedział: "Minione pięciolecie w sposób jednoznaczny udowodniło, że instytucje artystyczne mogą dobrze funkcjonować wszędzie, w każdej miejscowości, nawet w bardzo oddalonych od metropolii Ruszkowicach… Dzięki pracy Dyrekcji i Nauczycieli, zaangażowaniu i zaufaniu Rodziców i uczniów ten sukces przyszedł jako wypadkowa współpracy, rozwagi, wzajemnego zaufania i zgody… Życzę również, aby Wasza szkoła była dla wszystkich zainteresowanych dokładnie tym, czym Państwo chcielibyście ją widzieć w najbliższych, kolejnych latach funkcjonowania. Miejscem spotkania przyjaciół, siedliskiem sztuki, źródłem kultury silnie i pięknie oddziałującym na okolicę dalszą i bliższą, "wylęgarnią" talentów i miejscem pracy i nauki…" Ostatnią częścią spotkania był poczęstunek przygotowany przez szkołę dla gości, uczniów i rodziców.

Jarosław Bednarski

Rewitalizacja zdegradowanej części miasta

Burmistrz Opoczna Rafał Kądziela wraz z Radą Miejską realizują projekt Rewitalizacji zdegradowanej części miasta.

Dotyczy to obszaru starej części Opoczna położonej pomiędzy ulicami Partyzantów, Piotrkowska, Moniuszki, Drzymały, wzdłuż rzeki Drzewiczki do mostu kolejowego przy zalewie i dalej nad torami do dworca PKP.

Obecnie trwają prace koncepcyjne i przygotowawcze. W tym celu wyłoniony został Komitet Rewitalizacji, którego zadaniem jest współtworzenie i opiniowanie Programu Rewitalizacji na etapie jego opracowania, a następnie jego wdrażanie, monitorowanie i ewaluacja oraz podejmowanie inicjatyw związanych z rewitalizacją. Przewodniczącym Komitetu wybrano radnego Rady Miejskiej i mieszkańca tego obszaru Wiesława Turka.

Rewitalizacja to proces wyprowadzania ze stanu kryzysowego obszarów zdegradowanych, prowadzony kompleksowo, poprzez zintegrowane działania na rzecz lokalnej społeczności, przestrzeni i gospodarki. Podstawą wszystkich działań rewitalizacyjnych jest odpowiedź na problemy społeczne, zaś działania w sferze planistycznej, technicznej, środowiskowej lub gospodarczej mają charakter uzupełniający.

Rewitalizacji nie prowadzi wyłącznie gmina - udział w niej biorą interesariusze, którymi mogą być podmioty publiczne, prywatne, organizacje pozarządowe, a przede wszystkim mieszkańcy. Rolą gminy jest koordynacja i odpowiednie zaprogramowanie tego procesu.

Na posiedzeniu komitetu 28 listopada 2016 roku ustalono między innymi, że przedłożenie projektu dokumentu GPR nastąpi do 15 grudnia 2016 r. a poddanie go konsultacjom społecznym do 15 stycznia 2017 roku. Zatwierdzenie GPR zaplanowano na Sesję Rady Gminy ok. 20 stycznia 2017 r.

Stare Opoczno Rewitalizacja, https://www.facebook.com/stareopoczno/ - to profil społecznościowy na Facebooku - zachęcam do odwiedzania, polubienia i dołączenia do społeczności.

Centrum Usług Społecznych

Władze Powiatu Opoczyńskiego i Gminy Opoczno zorganizowały w dniu 14 września br. w Starostwie Powiatowym spotkanie informacyjno - szkoleniowe dotyczące utworzenia Centrum Usług Społecznych w naszym powiecie.

Na spotkaniu powiat reprezentowali: wicestarosta Marcin Baranowski, przewodnicząca Rady Powiatu Maria Barbara Chomicz oraz sekretarz powiatu Grażyna Wielgus. Burmistrza Opoczna reprezentowała wiceburmistrz Anna Zięba. Na spotkanie zaproszeni byli przedstawiciele instytucji oraz organizacji pozarządowych (fundacji, stowarzyszeń) działających w powiecie w obszarze usług społecznych. Wśród gości znaleźli się między innymi przedstawiciele Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Opocznie oraz przedstawiciele ośrodków pomocy społecznej z wszystkich gmin powiatu opoczyńskiego. Spotkanie to było poprowadzone przez Wojewódzki Urząd Pracy w Łodzi, którego pracownicy przedstawili szczegółowe informacje dotyczące tworzenia i funkcjonowania Centrum, zasad realizacji projektu oraz przedstawili informacje dotyczące możliwości pozyskiwania wsparcia finansowego na to zadanie.

Centrum Usług Społecznych to miejsce, w którym mieszkańcy mogliby otrzymywać kompleksowe wsparcie z zakresu niezbędnych usług społecznych i zdrowotnych. Wsparcie to byłoby kierowane do osób niesamodzielnych (starszych, chorych, niepełnosprawnych) oraz opiekunów faktycznych tych osób (osoby opiekujące się osobą niesamodzielną, niebędące opiekunem zawodowym i niepobierające z tego tytułu wynagrodzenia). Świadczone usługi polegałyby przede wszystkim na zapewnieniu opieki dla osób niesamodzielnych w zastępstwie za ich opiekunów faktycznych, stałym lub okresowym wsparciu tych osób w wykonywaniu podstawowych czynności dnia codziennego, przygotowaniu tych osób do prowadzenia samodzielnego życia.

Centrum Usług Społecznych mogłoby przyczynić się do poprawy warunków życia w naszym powiecie, a także zwiększenia atrakcyjności powiatu oraz wzrostu zatrudnienia w sektorze usług społecznych. Działania te będzie można sfinansować z funduszy unijnych w wysokości 90% kosztów projektu.

Rozbudowa dróg

Powiat opoczyński otrzymał największe dofinansowanie w województwie łódzkim na modernizację dróg lokalnych w wysokości ponad 7 milionów złotych.

Dzięki temu dofinansowaniu oraz środkom własnym powiatu, które zostaną przeznaczone na ten cel, mieszkańcy powiatu już niebawem będą mogli cieszyć się lepszymi drogami.

Urząd Marszałkowski Województwa Łódzkiego rozstrzygnął konkurs unijny na budowę lub przebudowę dróg lokalnych. O wsparcie mogły się ubiegać samorządy, które planują poprawę infrastruktury drogowej łączące wsie i miasta do 5 000 mieszkańców. Na ten cel przeznaczono blisko 61 milionów złotych z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich.

Konkurs cieszył się wielką popularnością. Wpłynęło 338 wniosków ze 127 gmin (na 159 uprawnionych) oraz 17 z 21 uprawnionych powiatów. Najlepszą ocenę merytoryczną zyskał powiat opoczyński, który otrzymał największe dofinansowanie w województwie łódzkim - ponad 7 milionów złotych. Wysoko uplasował się także powiat tomaszowski - blisko 6,3 miliona złotych oraz piotrkowski - ponad 6 milionów złotych.

Dzięki pozyskanym środkom oraz wkładem finansowym powiatu zostaną zmodernizowane następujące drogi powiatowe:

"Rozbudowa drogi powiatowej nr 3112E Opoczno - Petrykozy - gr. powiatu i województwa (Nałęczów)." Etap III w miejscowości Petrykozy. Całkowity koszt operacji: 1 989 102,25 zł.
Kwota pomocy dla operacji: 1 098 357,00 zł.
"Przebudowa drogi powiatowej nr 3117E w miejscowości Parczów."
Całkowity koszt operacji: 801 745,46 zł.
Kwota pomocy dla operacji: 474 845,00 zł.
"Przebudowa drogi powiatowej nr 3125E Mardinków - Chełsty - Grębenice." Całkowity koszt operacji: 1 971 454,56 zł.
Kwota pomocy dla operacji: 1 250 286,00 zł.
"Rozbudowa drogi powiatowej nr 3119E na odcinku Kozenin-Klopotów." Etap I Klopotów-Kazimierzów.
Całkowity koszt operacji: 2 949 798,42 zł.
Kwota pomocy dla operacji: 1 746 357,00 zł.

26 września br. w Starostwie Powiatowym w Opocznie podpisano umowę dotyczącą przyznania dofinansowania na modernizację dróg powiatowych z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich. Umowa dotyczyła następujących dróg:
- Rozbudowa drogi powiatowej nr 3112E Opoczno - Petrykozy - gr. powiatu i województwa (Nałęczów). Etap III w miejscowości Petrykozy.

- Rozbudowa drogi powiatowej nr 3119E na odcinku Kozenin - Klopotów. Etap I Klopotów - Kazimierzów.

Kwotę dofinansowania na obie drogi przyznano w wysokości 2 844 714,00 zł., co stanowi 63,63% wartości kosztów kwalifikowalnych.

Całkowity koszt modernizowanych dróg wynosi 4 938 900,67 zł.

Na umowie podpis złożyli: starosta opoczyński Józef Róg, wicestarosta Marcin Baranowski, skarbnik powiatu Anna Słoniewska oraz wicemarszałek województwa Artur Bagieński - przedstawiciel Urzędu Marszałkowskiego Województwa Łódzkiego. Władze powiatu oraz województwa zgodnie stwierdziły, że to dofinansowanie wraz z zainwestowanymi środkami powiatowymi pozwoli na podniesienie jakości dróg powiatowych, które jest niezwykle ważne, aby wszyscy mieszkańcy mogli bezpiecznie z nich korzystać.

Wicemarszałek podkreślił także, że wśród złożonych wniosków o przyznanie dofinansowania na modernizację dróg lokalnych wyraźnie górował powiat opoczyński, który otrzymał największe dofinansowanie w województwie łódzkim, gdyż złożone wnioski zyskały największą ilość punktów.

Starosta opoczyński podziękował wicemarszałkowi Arturowi Bagieńskiemu za dobrą współpracę z władzami województwa, bez której realizacja wielu projektów nie byłaby możliwa.

Osobliwości przyrody Powiatu Opoczyńskiego

Komisja Konkursowa oceniła prace, które wpłynęły na Konkurs fotograficzny pn. "Osobliwości przyrody powiatu opoczyńskiego", zorganizowany w ramach projektu pn. Program edukacji ekologicznej - "Piękno i różnorodność ziemi opoczyńskiej", realizowanego przez Powiat Opoczyński, dotowanego przez Wojewódzki Fundusz Środowiska i Gospodarki Wodnej w Łodzi.

Zadaniem konkursowym było wykonanie opisu i dokumentacji fotograficznej położonego na terenie powiatu opoczyńskiego obiektu przyrodniczego (rezerwatu przyrody/pomnika przyrody/obszaru Natura 2000/użytku ekologicznego/stanowiska dokumentacyjnego /ekosystemu/wybranego elementu flory lub fauny). Konkurs miał charakter otwarty i adresowany był do wszystkich mieszkańców województwa łódzkiego.

Komisja oceniała: nawiązanie i interpretację tematyki, pomysłowość i kompozycję zdjęć oraz opis informujący o nazwie, położeniu, cechach charakterystycznych i walorach oraz zagrożeniach i sposobach przeciwdziałania tym zagrożeniom.

Uwzględniając powyższe Komisja postanowiła przyznać nagrody następującym uczestnikom konkursu:

I nagroda - Karina Ewa Stępień, ucz. I Liceum Ogólnokształcącego w Opocznie, za pracę pn. Opoczyńskie Kolorado - Jazia Góra,

II nagroda - Anita Kowalczyk, ucz. I Liceum Ogólnokształcącego w Opocznie, za pracę pn. Park w Zameczku,

II nagroda - Aleksandra Urbanowicz, ucz. Gimnazjum w Mniszkowie, za pracę pn. Zalew Sulejowski - Zarzęcin,

wyróżnienie - Aleksandra Kmita, ucz. I Liceum Ogólnokształcącego w Opocznie, za pracę pn. A jednak woda,

wyróżnienie - Anita Kowalczyk, ucz. I Liceum Ogólnokształcącego w Opocznie, za pracę pn. Rzeka Drzewiczka.

Samorząd Równych Szans

25 listopada w Krakowie odbyła się uroczysta gala wręczenia nagród laureatom VIII edycji ogólnopolskiego konkursu "Samorząd Równych Szans", organizowanego przez Fundację Instytut Rozwoju Regionalnego.

W Konkursie nagrodzone zostały działania samorządów z całej Polski, przyczyniające się do wyrównywania szans osób z niepełnosprawnościami w różnych aspektach życia społecznego i zawodowego.

W VIII edycji konkursu "Samorząd Równych Szans" promującego dobre praktyki w działaniach na rzecz osób z niepełnosprawnościami nagrodę otrzymał również Powiat Opoczyński.

Podczas krakowskiej gali konkursu nagrodzonych i wyróżnionych zostało ponad 20 samorządów, spośród 100 aplikujących z całej Polski. To już trzeci tytuł Samorządu Równych Szans dla Powiatu Opoczyńskiego. W poprzednich edycjach powiat otrzymał wyróżnienia w latach 2010 i 2011, za projekt "Przełamać bariery. Uwolnić energię" opracowany i realizowany przez Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Opocznie. W bieżącym roku został nagrodzony "Powiatowy Program Działań na Rzecz Osób Niepełnosprawnych dla Powiatu Opoczyńskiego na lata 2015-2020" - również opracowany przez Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Opocznie.

Kapituła nagrody w laudacji dostrzegła kompleksowość rozwiązań i jego innowacyjność.

W imieniu Powiatu statuetkę i tytuł "Samorządu Równych Szans 2016" odebrała Wiesława Kurowska - Dyrektor Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Opocznie.

VII Szachowe Mistrzostwa Powiatu Szydłowieckiego

Podsumowanie rozgrywek

Starosta Szydłowiecki Włodzimierz Górlicki z najmłodszymi uczestnikami

Już od blisko ośmiu lat szydłowieccy pasjonaci szachów we współpracy z miejscowym samorządem, podejmują działania mające na celu popularyzację sportu szachowego na ziemi szydłowieckiej.

Przez długi czas, stowarzyszenie Klub Szachowy "Wieża", a przez ostatni rok także Klub Sportowy "Alternatywa" w Szydłowcu organizują szkolenia, treningi i rozgrywki szachowe budujące prestiż i znaczenie naszego miasta jako lokalnego centrum upowszechniania i rozwoju tej dyscypliny w regionie.

Jerzy Kucfir [illegible] szachownicą

W trakcie rozgrywek

Przykładem takich działań są rozgrywane rokrocznie Szachowe Mistrzostwa Powiatu Szydłowieckiego. W tym roku odbyła się już siódma edycja tego turnieju. Impreza miała miejsce 5-go i 6-go listopada w sali konferencyjnej Starostwa Powiatowego w Szydłowcu. Wzięło w niej udział 24 zawodniczek i zawodników, podzielonych na dwie grupy wiekowe: "junior" - dzieci i młodzież gimnazjalna oraz "open" - seniorzy i juniorzy starsi. Organizatorami byli: Powiat Szydłowiecki i Klub Sportowy "Alternatywa".

Tegoroczne rozgrywki nie przyniosły niespodzianek. W kategorii "junior" zwyciężyli najlepsi obecnie młodzi szachiści - 1. Szymon Żurek z Chlewisk (syn Dariusza), 2. Michał Orlicki z UKS "Korona" w Szydłowcu, 3. Maciej Kowalczyk - również z "Korony". Dalsze miejsca zajęli: Jakub Sroka, Bartosz Król i Wiktor Mazur - wszyscy trenujący w K.S. Alternatywa. W najważniejszej kategorii - "open" triumfował (już po raz czwarty w swojej karierze) Dariusz Żurek, pochodzący z Radomia mieszkaniec Chlewisk. Powrócił on na szachowy tron po rocznej nieobecności. Pozostałe miejsca na podium zajęli: Marian Frąk - K.Sz. "Wieża" i Wojciech Bednarczyk - K.S. "Alternatywa". Obaj zdobyli po 5 pkt. ale o kolejności zdecydowała punktacja dodatkowa i wynik rozegranego w ostatniej rundzie, bezpośredniego pojedynku, w którym zwyciężył Frąk. Stawkę laureatów uzupełnili Tadeusz Śmigielski (ubiegłoroczny mistrz) oraz Sławomir Bednarczyk i Tadeusz Ryszewski (reprezentanci K.S. "Alternatywa"). Warto zaznaczyć, że dzięki wynikom uzyskanym w turnieju, niektórym naszym zawodnikom udało się podwyższyć swój ranking i kategorię zawodnika. Byli to: Maciej Kowalczyk, Jakub Sroka, Wiktor Mazur, Bartosz Król oraz Klaudia i Weronika

Czerwiak - kat. V ; Szymon Żurek - kat. IV (wśród juniorów) a także Sławomir Bednarczyk i Tadeusz Ryszewski - kat. II. Drugie, najwyższe okręgowe kategorie szachowe, posiada obecnie jeszcze dziewięciu szydłowieckich szachistów - to także plon ośmioletnich działań miejscowego środowiska szachowego.

Podsumowując, należy podziękować gospodarzowi imprezy - staroście szydłowieckiemu Włodzimierzowi Górlickiemu (aktywnemu zawodnikowi i mecenasowi szydłowieckich szachów), biorącym udział w przygotowaniach i realizacji pracownikom Starostwa Powiatowego, Klubowi Sportowemu "Alternatywa" - za piękną oprawę i wzorowe przeprowadzenie mistrzostw oraz wszystkim uczestnikom rozgrywek za wspaniałą, sportową postawę i ambicję, dającą nadzieję na przyszłe, wymierne efekty pracy szkoleniowej działaczy. Życzymy dalszych sukcesów!

Zarząd K.S. "Alternatywa" w Szydłowcu
fot. I. Pytka-Sobutka

Uroczysta Kolacja Wigilijna A.D. 2016 w Baryczy

Wzruszający spektakl jasełkowy z głębokim przesłaniem uatrakcyjnił spotkanie opłatkowe w gronie ponad 200 osób w Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym w Baryczy.

Po występach młodzieży odbyła się Uroczysta Wieczerza Wigilijna z Jego Eminencją księdzem biskupem Piotrem Turzyńskim .

Uczniowie i wychowankowie Ośrodka wraz z rodzicami, dostojnicy kościelni, władze samorządowe, a także inni znamienici goście zebrali się na corocznej Wigilii. Uroczystość rozpoczął dyrektor Ośrodka Szkolno - Wychowawczego w Baryczy, Pan Jan Słuszniak, który powitał przybyłych gości i zaprosił zebranych na spektakl jasełkowy przygotowany przez uczniów oraz księdza Pawła Piwowarczyka.

Tegorocznym jasełkom przyświecały słowa Św. M. Teresy z Kalkuty: "Nie szukaj Boga w zaświatach, On jest przy Tobie". Spektakl opowiadał historię rodziny zajętej przygotowaniami do Wigilii, oczekującej przybycia niezwykłego Gościa (sam Pan Jezus zapowiedział swoją wizytę), ale zbyt skoncentrowanej na tych czynnościach, by pomóc sąsiadom oraz innym osobom, zwracającym się z prośbami. Po kolacji, rozważając "niesłowność" Pana Jezusa, zebrani przy wigilijnym stole usłyszeli Jego słowa: "wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili"(Mt 25,40).

Uniwersalny charakter tej opowieści nakazuje zrewidować nasze dotychczasowe postrzeganie innych ludzi, a przede wszystkim relacje z nimi, by czas adwentu, a więc czas oczekiwania na przyjście Zbawiciela wykorzystać maksymalnie owocnie.

Po spektaklu ks. bp Piotr Turzyński wspólnie ze zgromadzonymi odmówił modlitwę, po której nastąpiło dzielenie się opłatkiem. Podczas wieczerzy wszyscy mieli okazję zasmakować tradycyjnych, wigilijnych potraw, do przygotowania których przyczynili się uczniowie Szkoły Zawodowej pod kierownictwem Pani Grażyny Tomali i Pani Hanny Zielińskiej. Dopełnieniem niezwykłej atmosfery były śpiewane przez wszystkich kolędy.

Wigilia w Ośrodku to zawsze wyjątkowe wydarzenie. Specyfika nadchodzących Świąt Bożego Narodzenia pozwala stworzyć niepowtarzalną, rodzinną atmosferę, która na długo pozostaje w świadomości podopiecznych. Nie byłoby to możliwe bez zaangażowania wszystkich nauczycieli, wychowawców, pracowników kuchni i obsługi.

III Szydłowiecki Orszak Trzech Króli

Święto Trzech Króli to okazja na odkrywanie bogactwa tradycji i zwyczajów związanych z wyjątkowo pięknymi Świętami Bożego Narodzenia.

Jednym z elementów tej przebogatej tradycji jest Orszak Trzech Króli. Jest to przedstawienie Jasełek wystawiane w przestrzeni publicznej, na ulicach wiosek, miast i miasteczek. Jest to inicjatywa działania wspólnoty lokalnej społeczności. Scenariusz tej jednej z największych rodzinnych, plenerowych imprez jest wszędzie podobny ponieważ oparty na ewangelicznym przekazie sprzed 2016 lat - Mędrcowie ze Wschodu, wyruszają za Betlejemską Gwiazdą, by odkryć w ubogiej, niepozornej szopie najprawdziwszego Boga.

Orszak Trzech Króli wyruszy w Polsce po raz dziewiąty. Inicjatywa ta przywraca zwyczaj wystawiania jasełek, budowania szopek bożonarodzeniowych, wspólnego śpiewania kolęd. Inspiruje do sięgania do dawnych tradycji i tworzenia nowych zwyczajów. W tym roku w ponad 500 miejscowościach w naszym kraju i kilkunastu na świecie mieszkańcy rozpoczną radosną podróż by kolędując złożyć pokłon Nowonarodzonemu Dziecięciu. Na Orszaku przedstawiane są również sceny ilustrujące wydarzenia biblijne towarzyszące Narodzeniu Pańskiemu.

Już po raz trzeci 6 stycznia Orszak Trzech Króli wyruszy z szydłowieckiego Rynku Wielkiego, aby po przejściu ulicami: Kielecką, Kościuszki, Widok i Radomską - powrócić do centrum miasta i uczestniczyć w kolędowaniu poprzedzonym główną sceną orszaku - pokłonem trzech króli.

Tego dnia każdy chce mieć na głowie papierową koronę, która przez lata stała się atrybutem święta. W ten sposób wszyscy mogą się przyłączyć do Orszaku Trzech Króli, stając się nie tylko biernym widzem, ale aktywnym uczestnikiem wydarzenia. Przejście Orszaku Trzech Króli jest ogromną atrakcją dla mieszkańców (zwłaszcza dzieci, które przez przebrania aktywnie włączają się w orszak) i turystów, których w okresie świątecznym nie brakuje w naszych okolicach.

Nie zabraknie zwierząt - koni, owieczek, i osiołka. Nie zabraknie przemarszu kolorowo udekorowanych najmłodszych przedstawicieli oświatowych placówek Szydłowca i okolic. Nie zabraknie ciekawych scen, przykuwających uwagę zarówno najmłodszych jak i najstarszych. Nie zabraknie wspólnego śpiewania kolęd.
Zatem już 6 stycznia - idźmy wszyscy - do stajenki!

Ks. Andrzej Kania
Szydłowiecki Orszak Trzech Króli

XIII ZADUSZKI JAZZOWE - MARKOWE GRANIE w Końskich

W stylu Elli Fitzgerald i Mahalii Jackson odbyły się XIII Zaduszki Jazzowe.

W piątkowy wieczór 25 listopada w Klubie Osiedlowym "Kaesemek" w Końskich miał miejsce wyjątkowy koncert. Dla zgromadzonej publiczności, która wypełniła salę do ostatniego miejsca zagrali i zaśpiewali: Ewa Uryga - jedyna i niepowtarzalna wokalistka, na pianie Mark Soskin, na perkusji - Adam Buczek oraz na kontrabasie - Luques Curtis. "Jestem pewien, że ta 13 - tka będzie szczęśliwa, a na pewno piękna. Cieszę się, ze jesteście Państwo z nami i wspólnie możemy podziwiać wspaniały krajobraz muzyczny. (...) Dziś będziecie mogli Państwo oklaskiwać świeży import z New Yorku" - puentował Piotr Salata przedstawiając skład zaproszonych artystów.

Promocja albumu Tadeusza Czarneckiego "Pejzaż na końcu drogi"

W muzycznej aranżacji w sobotni wieczór 8 października 2016 r. odbyła się promocja albumu Tadeusza Czarneckiego pt. "Pejzaż na końcu drogi" w galerii sztuki "Biłasówka" w Radoszycach.

Książka jest zbiorem fotografii, zebranych w ciągu kilkunastu lat, przedstawiających powiat konecki z zupełnie innego punktu widzenia. W albumie odbiorca znajdzie przede wszystkim bogaty zbiór kapliczek, będących częścią tradycyjnej kultury ludowej. Autor w sposób niezwykły zwrócił uwagę na ten element otaczającej nas rzeczywistości, który zastanawia, intryguje, a i zachwyca. W wydaniu książki Tadeuszowi Czarneckiemu pomógł między innymi Starosta Konecki - Bogdan Soboń - miłośnik historii, który w albumie umieścił swój tekst. Samorząd Powiatu w tym dniu reprezentowała również Dorota Duda - członek Zarządu Powiatu.

Zgromadzoną publiczność w muzyczne klimaty wprowadził Piotr Szumlas, który promował swoją płytę "In My Place". Gościnnie w drugiej części wieczoru wystąpił duet bluesowy: Damian Luber i Jacek Szuła.

"W drodze ku niepodległej" - historia Polski w pieśni i w malarstwie

Dnia 29 listopada 2016 r. młodzież II LO w Końskich zaprezentowała montaż słowno - muzyczny zatytułowany "W drodze ku Niepodległej". Było to powtórzenie programu przygotowanego przez nauczycieli Grażynę Stolarską-Dukat oraz Adama Pancera z okazji tegorocznego Święta Niepodległości.

Występy nie przypominały jednak tradycyjnej akademii. Uczniowie nawiązali do burzliwej historii Polski, śpiewając znane pieśni ojczyźniane, wśród których znalazły się: "Bogurodzica", "Rota", "Mazurek Dąbrowskiego", "Marsz pierwszej brygady" oraz "Ballada o Janku Wiśniewskim".

Całość uzupełniała ciekawa prezentacja multimedialna ukazująca historię Polski utrwaloną w malarstwie Jana Matejki. Tym razem młodzież mogła zaprezentować swoje wokalne i instrumentalne talenty przed lokalną publicznością, wśród której znaleźli się przedstawiciele Starostwa Powiatowego, członkinie Uniwersytetu III Wieku, rodzice oraz sympatycy II LO. Zebranym towarzyszył nastrój zadumy i nostalgii. Aktywny udział publiczności w przestawieniu świadczył o bardzo subiektywnym jego odbiorze.

Sentymentalna podróż do przeszłości

W dniu 19 listopada 2016 r. w Świetlicy Wiejskiej w Białaczowie odbyło się podsumowanie realizowanego przez Gminną Bibliotekę Publiczną w Białaczowie projektu pod nazwą "Sentymentalna podróż do przeszłości" w ramach VII Białaczowskich Spotkań ze Sztuką Amatorską.

W ramach projektu ogłoszono dla uczniów szkół z terenu gminy następujące konkursy: piosenki pod nazwą "To były piękne dni". Lata 60.", literacki na "Opowiadanie z użyciem regionalizmów", konkurs filmowy "Dawne gry i zabawy".

W ramach w/w projektu powstało także opracowanie zawierające zbiory :
- wyrazów regionalnych i gwary
- dawnych gier, zabawek i zabaw (połączone z ich graficzną wizualizacją (rysunki "widziane" oczami dzieci z terenu Gminy Białaczów)

Folder powstał w oparciu o:
- informacje zebrane od czytelników Gminnej Biblioteki Publicznej w Białaczowie i mieszkańców naszej gminy
- wywiady uczniów szkół z terenu gminy z rodzicami, dziadkami i pradziadkami
- pracę konkursową ogólnopolskiego konkursu "Poznajemy ojcowiznę"
- wspomnienia uczestników Domu Dziennego Pobytu "Senior - WIGOR" w Miedznej Drewnianej.
- publikację powstałą w ramach projektu "Ocalić od zapomnienia" współfinansowanego przez Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej w ramach Programu Fundusz Inicjatyw Obywatelskich, której wydawcą była Ochotnicza Straż Pożarna w Miedznej Drewnianej.
- spotkanie w bibliotece z paniami z KGW z Białaczowa oraz Radnym Rady Gminy Białaczów- Panem Andrzejem Martyką

Opracowaniem zebranego materiału zajęły się: Izabela Wiktorowicz oraz Małgorzata Telecka

Podsumowanie projektu "Sentymentalna podróż do przeszłości" uświetniły:
- występ kapeli ludowej "Od niechcenia" (w składzie, Anna Lewczuk, Stanisław i Joanna Strelnik- Pani Joanna pochodzi z Białaczowa) połączony z elementami tańca ludowego
- warsztaty rękodzielnicze, które przeprowadziły Panie ze Stowarzyszenia Kobiet Wiejskich z Wąglan
- wystawa przedmiotów nieużywanych już w dzisiejszych czasach (eksponaty zostały wypożyczone z Muzeum Regionalnego w Opocznie oraz użyczone przez Pana Zbigniewa Pruska -uczestnika Domu Dziennego Pobytu "Senior-WIGOR" w Miedznej Drewnianej).

Działania projektowe wpisały się także w założenia kampanii "Postaw na rodzinę", której celem jest m.in.: wzmocnienie więzi międzypokoleniowych, wymiana doświadczeń, radość, korzyści płynące ze wspólnego przebywania.

Opoczyńskie Muzeum
wyróżnione na wrocławskiej gali

Muzeum Regionalne w Opocznie znalazło się w elitarnym gronie instytucji kultury z całego kraju wyróżnionych za realizację dotychczasowych przedsięwzięć wpisujących się w Europejskie Dni Dziedzictwa.

21 listopada podczas uroczystej Gali w Operze Wrocławskiej dyrektor Muzeum Adam Grabowski odebrał z rąk prof. Małgorzaty Rozbickiej, dyrektor Narodowego Instytut Dziedzictwa, wyróżnienie za organizację III edycji niekonwencjonalnego festiwalu folklorystycznego Opoczno Folk Attack III. Folklorystyczne konfrontacje muzyczne, bo taki podtytuł nosi nazwę opoczyńskie wydarzenie, uzyskały dofinansowanie ze środków Łódzkiego Domu Kultury i otrzymały najwyższą ocenę spośród ogólnej liczby 94 zgłoszonych projektów w województwie łódzkim.

W ramach 24. edycji Europejskich Dni Dziedzictwa zrealizowanej w Polsce pod hasłem "Gdzie duch spotyka się z przestrzenią - świątynie, arcydzieła, pomniki", odbyło się ogółem 1626 wydarzeń w 431 miejscowościach. Wzięło w nich udział blisko 300 tysięcy zwiedzających. W województwie łódzkim organizatorzy przygotowali 132 wydarzenia w 25 miejscowościach, w których uczestniczyło przeszło 11 tysięcy osób. Z terenu województwa łódzkiego na wrocławskiej Gali, oprócz Muzeum Regionalnego w Opocznie, wyróżnienia otrzymało jeszcze 6 placówek.

Druga już ogólnopolska Gala Europejskich Dni Dziedzictwa, zorganizowana w tym roku w Operze Wrocławskiej, była wydarzeniem kulturalnym samym w sobie. Uczestnicy w trakcie specjalnego występu mieli okazję podziwiać wyjątkowe głosy artystów wrocławskiej opery. Wieczór uświetnił ponadto koncert kwartetu smyczkowego.

O Bolesławie Wojewódzkim w Muzeum

Nietuzinkowej postaci Bolesława Wojewódzkiego (1909-1986) poświęcone było spotkanie zorganizowane przez Muzeum Regionalne w Opocznie, Miejską Bibliotekę Publiczną oraz Miejski Dom Kultury w Opocznie 14 listopada 2016 r.

Gościem specjalnym był jego syn Radosław Wojewódzki, który przedstawił licznie zgromadzonej publiczności wiele ciekawych i mało znanych faktów dotyczących życia i działalności ojca. Kazimierz Caban, pracownik Muzeum, przypomniał z kolei największe zasługi Bolesława Wojewódzkiego dla kultury Opoczna

i regionu. To właśnie Bolesław Wojewódzki był pomysłodawcą i głównym inicjatorem utworzenia w naszym mieście muzeum, w którym swoje miejsce mogłyby znaleźć lokalne zabytki kultury materialnej ocalałe z pożogi wojennej, dzięki jego staraniom powstał także Miejski Dom Kultury im. Tadeusza Sygietyńskiego.

Spotkanie uświetniła Grupa Teatralna "Sermo" pod kierunkiem Agaty Andrzejewskiej, działająca przy MDK, która zaprezentowała fragmenty twórczości Bolesława Wojewódzkiego. Popis wyśmienitej sztuki recytatorskiej dał również sam Radosław Wojewódzki prezentując zebranym wiersz "Grabarz Jizyk". Poezję Wojewódzkiego zaprezentowała także pani Józefa Nita z Opoczyńskiego Klubu Literackiego "Nad Wąglanką" oraz Jerzy Misiurski, dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej.

Miłym akcentem było przekazanie przez Radosława Wojewódzkiego do zbiorów Muzeum Regionalnego w Opocznie cennych dokumentów należących do jego ojca. Uczestnicy spotkania zgodnie poparli pomysł, aby nowo powstałemu rondu u zbiegu ulic Partyzantów i Biernackiego nadać imię Bolesława Wojewódzkiego.

Bolesław Wojewódzki - nauczyciel, działacz społeczno-kulturalny, poeta, prozaik, publicysta. Z zamiłowania autor poezji i prozy pisanej gwarą opoczyńską, gawędziarz, muzyk, rzeźbiarz i etnograf. Od początku okupacji niemieckiej do końca swoich dni był związany z Opocznem i regionem opoczyńskim. Był wybitnym znawcą kultury ludowej, pomysłodawcą i organizatorem wielu wydarzeń folklorystycznych, które są kontynuowane do dziś. Laureat rozlicznych konkursów, nagród regionalnych i ogólnopolskich. W jego dorobku znalazły się mi. in. takie utwory jak "Kantata Świętokrzyska", zbiór wierszy "Czarne i czerwone", "Opowieści i legendy świętokrzyskie", "Strzyga" czy chyba najbardziej znany "Strachy na smugu". Bolesław Wojewódzki inicjował i organizował różne formy działalności kulturalnej razem ze społeczeństwem miasta Opoczna i regionu opoczyńskiego. Jednocześnie bacznie obserwował i odnotowywał wszelkie przejawy samorodnej kultury ludowej tego regionu. Współtworzył te kulturę i przez to współtworzenie podnosił ją do rangi kultury ogólnonarodowej.

Promocja książki "Zwyczaje, obrzędy i wierzenia weselne w Opoczyńskiem. Tradycja a współczesność"

Niezwykle liczne grono miłośników opoczyńskiej kultury ludowej, regionalistów, opocznian a także wielu gości z kraju wzięło udział w środowej promocji wyjątkowej książki "Zwyczaje, obrzędy i wierzenia weselne w Opoczyńskiem. Tradycja a współczesność". Jej autorami są dr hab. prof. KUL Zdzisław Kupisiński SVD oraz wieloletni dyrektor opoczyńskiego Muzeum, etnograf i etnomuzykolog dr Jan Łuczkowski. Swoją

obecnością promocję uświetnili między innymi przedstawiciele lokalnych władz samorządowych na czele ze Starostą Opoczyńskim Józefem Rogiem oraz Burmistrzem Opoczna Rafałem Kądzielą. Wydarzenie odbyło się 23 listopada w sali wystaw czasowych Muzeum Regionalnego w Opocznie, a każdy z uczestników mógł bezpłatnie otrzymać egzemplarz książki.

W trakcie spotkania profesor Kupisiński przybliżył gościom genezę swojego zainteresowania opoczyńską kulturą ludową, powiedział także co skłoniło go do podjęcia pracy nad wydaną publikacją. Doktor Jan Łuczkowski mówił między innymi na temat wieloletnich badań etnograficznych, które prowadził w regionie opoczyńskim na przestrzeni wielu lat. Badania zaowocowały pozyskaniem ogromnej liczby bezcennych dziś informacji, zapisem setek tekstów pieśni i przyśpiewek, a także dziesiątkami godzin nagrań utworów w wykonaniu autentycznych śpiewaków ludowych, dzięki którym możliwe było odtworzenie zapisu nutowego. To właśnie wyniki tej żmudnej pracy, uzupełnione badaniami i materiałami księdza Zdzisława Kupisińskiego, pozwoliły finalnie na wydanie prezentowanej książki. Doktor Łuczkowski zdradził także wiele niezwykle interesujących szczegółów warsztatowych i ciekawostek, które towarzyszyły zbieraniu materiałów oraz pisaniu książki.

Promocji książki towarzyszył występ kapeli ludowej Juliana Jarząba, a także skrzypka Piotra Rudzkiego. Nie zabrakło więc żwawych polek oraz skocznych opoczyńskich oberków. Swoje niespożyte siły i zdolności zaprezentowała również pieśniarka ludowa z Sielca, pani Henryka Kowalczyk. Umiejętnościami wokalno-tanecznymi pochwaliły się członkinie zespołu ludowego z Wieniawy, który od lat z powodzeniem propaguje tradycje ludowe naszego regionu.

"Zwyczaje, obrzędy i wierzenia weselne w Opoczyńskiem. Tradycja a współczesność" to bodaj pierwsza, kompletna publikacja nawiązująca do bogatej obrzędowości rodzinnej regionu opoczyńskiego i zajmującego szczególne w niej miejsce - wesela. W opracowaniu znalazły się zarówno dawne jak i współczesne zwyczaje, obrzędy i wierzenia związane z zaślubinami. Autorzy przedstawiają tradycyjne wesele, z uwzględnieniem przemian jakie zachodziły na przestrzeni czasu, ale co równie istotne wraz z bogactwem tekstów pieśni i przyśpiewek towarzyszących tym obrzędom, zarówno w zapisie słownym jak i nutowym. Unikatowości tej pozycji przysparza właśnie pełny zapis nutowy pieśni i przyśpiewek weselnych regionu opoczyńskiego. To wyjątkowe połączenie faktografii obrzędowej z zapisem słowno-muzycznym z pewnością znajdzie uznanie wśród etnologów, pasjonatów folkloru, zespołów ludowych i śpiewaczych a także animatorów kultury.

W opoczyńskim Muzeum została również otwarta wystawa czasowa dedykowana poruszanej w publikacji tematyce - "Zwyczaje i obrzędy weselne w Opoczyńskiem".

Wystawę będzie można zwiedzać do końca stycznia 2017 r.

Parafialny Przegląd Piosenki Religijnej

Tradycyjnie pod koniec października kościół p.w. św. Wojciecha w Kraśnicy rozbrzmiewa dźwiękiem przepięknych pieśni religijnych, które w duchu dziękczynienia i uwielbienia stają się swoistą modlitwą uczestników Parafialnego Przeglądu Piosenki Religijnej.

Przegląd w Kraśnicy przyciąga liczne grono zarówno słuchaczy jak i wykonawców. W tym roku swoje zdolności wokalne prezentowali zarówno soliści, jak też chóry szkolne, były wspaniałe duety i pieśni wykonane przez panie z Kół Gospodyń Wiejskich z Kraśnicy, Dęby, Modrzewia i Dąbrówki. Do Kraśnicy udał się również starosta opoczyński Józef Róg, który w Roku Miłosierdzia Bożego oraz Jubileuszu 1050 - lecia Chrztu Polski przekazał dla organizatorów obrazy przedstawiające Jezusa Miłosiernego wykonane na płytce ceramicznej przez firmę Ceramika Paradyż.

Tradycyjnie już przegląd rozpoczął występ chóru parafialnego ADALBERTUS pod kierunkiem organisty Michała Fiderka, który wykonał pieśń pt. "Bogurodzica". Kraśnicki Przegląd z roku na rok cieszy się coraz większym zainteresowaniem, a jego niewątpliwym walorem jest swoboda w doborze repertuaru, która inspiruje i jednocześnie mobilizuje wykonawców do poszukiwania co raz to nowych piosenek. Coraz więcej też uczestników wykorzystuje na żywo akompaniament instrumentów muzycznych.

Corocznie na zakończenie występuje gość specjalny. W tym roku był to zespół Reaktywacja Band, który zaprezentował znane piosenki religijne w nowej aranżacji. Publiczność była zachwycona występami i nagrodziła zespół oraz wszystkich wykonawców owacją na stojąco.

Na zakończenie wszyscy udali się do Domu Ludowego na poczęstunek przygotowany przez Panie z Koła Gospodyń Wiejskich z Kraśnicy, tam też organizatorzy podziękowali uczestnikom za udział w Przeglądzie wręczając dyplomy i upominki. Do licznych podziękowań dołączył również starosta Józef Róg, który pogratulował wykonawcom wspaniałych występów, natomiast organizatorom życzył niegasnącego zapału, niestrudzonej energii i dalszych znakomitych pomysłów w kontynuacji tego wspaniałego dzieła.

"Powiat szydłowiecki - smaki". Nasze kulinarne dziedzictwo.

Trwają prace nad przygotowaniem do wydania książki, która ma ukazać dziedzictwo kulinarne naszego regionu. W pracach związanych z gromadzeniem materiału do publikacji "Powiat szydłowiecki - smaki" uczestniczą wspólnie Powiatowy Zespół Doradców Metodycznych w Szydłowcu oraz Powiat Szydłowiecki.

Docieramy do zespołów ludowych, Kół Gospodyń Wiejskich i osób, które gromadzą przepisy na potrawy przekazywane z pokolenia na pokolenie, charakterystyczne dla ziemi szydłowieckiej.

We wrześniu zostaliśmy zaproszeni przez Zespół GÓRNIANKI z Bieszkowa Górnego na degustację potraw regionalnych. Panie: Mirosława Kępas, Teodora Parszewska, Leokadia Harabin, Barbara Figarska, Ewa Minda, Małgorzata Frąk, Monika Seweryn, Irmina Seweryn, Elżbieta Jelonek przygotowały wspaniałe potrawy regionalne między innymi "żelazną porkę" oraz potrawy oparte na produktach regionalnych, np. kotleciki z piersi kurczaka, kulki serowe. Wszystkim smakował również ser własnego wyrobu pani Mirosławy Kępas. Wykonane zostały zdjęcia potraw, a następnie panie z Zespołu Górnianki opowiedziały o produktach regionalnych, potrawach bożonarodzeniowych, wielkanocnych i innych tradycjach kulinarnych.

W październiku podobne spotkanie odbyło się w Wysokiej, tym razem zaprosiły nas panie Danuta Woźniak i Czesława Derleta z Zespołu ZDZIECHOWIANKI, w spotkaniu uczestniczyła również Teresa Sodel z Mazowieckiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego - Terenowego Zespoły Doradczego w Szydłowcu. Przygotowane pyszne potrawy: porka, pazibroda, pyzy w sosie śmietanowym, racuszki - dania nagradzane w konkursach na potrawy regionalne. Podczas spotkania zostały wykonane zdjęcia potraw i powstał materiał filmowy. Z zainteresowaniem wysłuchaliśmy opowieści o pieczeniu chleba, o związanymi ze świętami obyczajami kulinarnymi, o potrawach charakterystycznych dla okresu postu i przednówku, o ziołach z ogródków przydomowych oraz łąk i pól.

Przedstawiciele zespołu doradców uczestniczyli także w uroczystościach gminnych typu dożynki gminne w Jastrzębiu oraz festiwal ludowy w Mirowie. W trakcie dożynek wykonane zostały zdjęcia dokumentacyjne potraw z gminnego konkursu na najsmaczniejszą potrawę regionalną - w tym: pierogi z kapustą i mięsem, kapuśniaczki, kłops mięsny, wiejski mazurek, smalec swojski i inne. Na festiwalu ludowym został nagrany krótki materiał filmowy na temat tradycji ziemi szydłowieckiej.

Bogactwo potraw i produktów uświadamia, że każdy produkt tradycyjny ma swoje korzenie i warto tradycje kulinarne podtrzymywać i promować. Dziedzictwo kulinarne jest bowiem elementem składowym dziedzictwa kulturowego, dostarcza nam wiedzy nie tylko o historii kuchni, produktach i potrawach tradycyjnych, ale także o dawnej kulturze, języku i obyczajach.

Zespół Doradców Metodycznych w Szydłowcu

fot. Zbigniew Tomczyk

Osoby, które chciałyby podzielić się z nami przepisami na potrawy regionalne prosimy o kontakt z Wydziałem Promocji Starostwa Powiatowego w Szydłowcu telefon 48 617 70 82

Piotra Salaty droga do gwiazd

- z muzykiem rozmawiał redaktor Andrzej Zdunek

Tak naprawdę to droga Piotra Salaty do tzw. kariery miała swój początek w latach 80-tych ubiegłego wieku.

Wówczas z kilkoma swoimi kolegami założył w Stąporkowie zespół rockowy, który przetrwał, z pewnymi zmianami personalnymi i pod różnymi nazwami, do dziś. Ale jego samodzielne próby wokalne rozpoczął udział w telewizyjnym programie "Droga do gwiazd". W koncercie finałowym zaśpiewał wtedy znany przebój Toma Jonesa "Sex bomb".

Moim zdaniem, ta twoja najnowsza płyta zatytułowana "PS" określa Cię bardziej jako wokalistę zbliżonego do jazzu...

Inne teksty, inny aranż, i to w ogóle mi nie pasowało do "Czułej gry". I jeszcze ten tytuł... Mnie się skojarzył z określeniem "post scriptum"...

"Nie, nie zgodzę się, że jest to inna płyta. Ona jest w tym samym klimacie, w tym samym nurcie, co poprzednia. Natomiast, rzeczywiście, skręciła ona trochę w stronę jazzu. Naturalnie, ciągnie mnie w tę stronę...Co do tytułu płyty, to są moje inicjały, ale jeśli ktoś chce, to może go interpretować tak jak Pan. Ale ta płyta nie jest post scriptum...

Myślę, że w reklamie, w promocji płyty pomógł Ci udział znanego muzyka i wokalisty bardzo popularnej w latach 70-tych grupy King Crimson.

- Tak, zgadza się. Udział w nagraniach Gordona Haskella to niewątpliwa atrakcja płyty. Jestem bardzo zadowolony, a wręcz szczęśliwy z tego powodu, że Gordon wyraził zgodę na swój udział w nagraniach. Szczerze powiedziawszy, to nigdy nie byłem fanem grupy King Crimson i nie z tego powodu zabiegałem o jego udział w nagraniach. Bardziej z powodu jego późniejszej twórczości i tej, która jest teraz. To jest dla mnie wykonawca, który mnie interesuje. Którego podziwiam i szanuję...

W niektórych stacjach telewizyjnych i w internecie krąży ostatnio clip video promujący płytę zatytułowany "W Rio".

Czy wszystkie utwory, a jest ich dwanaście, są w tym klimacie ?

- Nie, nie, pozostałe utwory nie są w tym klimacie, choć zbliżone. To są w dalszym ciągu piosenki, ale z aranżem bardziej jazzowym.

To jest już druga Twoja płyta, czy też dopiero druga, która wypełnia podpisany wcześniej kontrakt z zagraniczną wytwórnią. Czy na tym kończy się współpraca, czy są plany na kolejną, trzecią płytę ?

- Tak, ja już mam plany na trzecią płytę. Zobaczymy, jak wydawca czyli Universal do tego podejdzie. Kontrakt mam podpisany na wydanie trzech płyt, co nie znaczy, że te trzy płyty muszą być wydane. To zależy od tego, co wykonawca zaproponuje.

Twoje solowe śpiewanie zaczęło się dość dawno. Wystąpiłeś w finale programu stacji TVN "Droga do gwiazd". Czy to rozstanie z zespołem, który w ostatnich latach przyjął nazwę Sweet Combo było dla Ciebie - po wielu latach współpracy - dość bolesne, czy raczej nie ?

- "Nie, myśmy się tak naprawdę nie rozstali. Dalej się spotykamy, współpracujemy ze sobą, ale już znaczną część czasu poświęcam na własne solowe projekty. Udział w tym komercyjnym programie traktowałem w pewnym sensie jak zabawę.

Na zakończenie naszej rozmowy powiedzmy coś szerzej na temat tej drugiej Twojej płyty: kto napisał muzykę, kto jest autorem tekstów...

"W osiemdziesięciu procentach jest to moja muzyka, trzy utwory są Tomka Kordeusza. Tak, jak na pierwszą płytę, tak i tutaj napisał wszystkie teksty, oczywiście, poza angielskimi, napisanymi przez Gordona. Jest i pewna ciekawostka - piosenka "Kiedy mija deszcz" jest autorstwa kompozytorów szwedzkich. Bardzo fajna piosenka, bardzo mi się spodobała i dlatego włączyłem ją do tej płyty... Warto dodać, że jednym z patronów płyty jest miasto Końskie...

Gdzie Twoi obecni i przyszli fani mogą tę płytę zakupić ?

"Najprościej udać się do jakiegoś Empiku, choć wiem, że w niektórych już jej zabrakło. Można również wejść na stronę internetową Merlin i tam ją zakupić. Nie powinno być problemu.

No cóż, dziękuję Ci bardzo za rozmowę i będziemy czekać na trzeci album, do którego się już przygotowujesz.

- Dziękuję.

Andrzej Zdunek

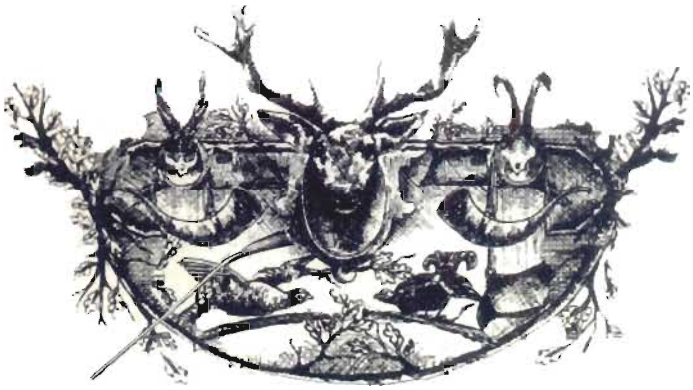

Myśliwym BYĆ

Każdy żyjący na świecie człowiek ma różne zainteresowania, upodobania i talenty. Jedni chcą być lekarzami, inni strażakami jeszcze inni pięknie malują czy śpiewają, a jeszcze inni chcą zostać myśliwymi, by realizować to, co w sercu noszą.

Pasja jest to tak ogromna siła wewnętrzna, która pcha człowieka do wykonywania określonych czynności, do postępowania wg określonych zasad, do kierowania się w życiu ustalonymi priorytetami. Poddając się jej podporządkowujemy siebie i swoje otoczenie pod pewien styl życia, niezależnie od profesji którą zawodowo wykonujemy. Bycie myśliwym to ogromna pasja, z którą człowiek się rodzi i od najmłodszych lat rozwija i pielęgnuje do czasu kiedy będzie mógł wstąpić w szeregi braci myśliwskiej. Młody adept poddaje się tym samym pewnemu stylowi życia i poświęca bezgranicznie polskiej przyrodzie. Myślistwo to nie zawód, ani praca z której możemy się utrzymać, jest czymś więcej niż codzienną pracą to pasja - służba, którą wykonujemy w każdej wolnej chwili, poświęcając nie tylko wolny czas "ukradziony rodzinie", ale też poświęcamy własne środki finansowe, używając zawsze własnych maszyn i sprzętu.

Służba ta bywa wielokrotnie niebezpieczna, porównywana do pracy policji. Patrolując łowiska napotykamy na kłusowników, wandali urządzeń łowieckich często bierzemy udział w akcjach ratunkowych zwierząt, które uległy wypadkom komunikacyjnym, wpadły w niezabezpieczone studnie, czy załamał się pod nimi lód w okresie zimowym. Wspólnie z innymi służbami lub sami, narażając życie, pomagamy bezinteresownie.

Pracując na łonie natury jesteśmy świadkami różnych zdarzeń, często i tych miłych: widzieliśmy jak koza prowadzi koźlę, słuchamy czyrychania kuropatw w kartoflisku, ale też obserwujemy jak we wnykach w męczarniach giną nasze zwierzęta, czy zdziczałe, wygłodniałe psy rozszarpują młode zające czy sarny.

Łowiectwo tak jak inne dziedziny, z którymi się stykam w codziennym życiu, ewoluuje, nabiera charakteru czasów, w których się znajduje. Początkowo, kiedy człowiek pojawił się na ziemi, łowiectwo było podstawowym zajęciem mężczyzn, którzy musieli polować, by zapewnić pokarm nie tylko sobie, ale także całej rodzinie. Łowcy, bo tak ich nazywano, poświęcali dużo czasu na zdobywanie pokarmu. Zbierali bogactwa runa leśnego, łowili ryby w rzekach i strumieniach, jednak to polowania były jednym z najważniejszych czynności dzięki, którym ludzie zdobywali pożywienie by przeżyć. Polowali współpracując ze sobą używając bardzo prymitywnych narzędzi. Kobiety i dzieci włączały się wykorzystując wszystkie elementy zwierząt, pozostałe po oddzieleniu mięsa i tłuszczu. Ze skór wyrabiano ubrania, a z kości narzędzia i ozdoby. Pierwsi łowcy polowali wspólnie wykorzystując dzidy, łuki, oszczepy, kamienie. Człowiek będąc elementem przyrody bardzo często stawał się nie łowcą, lecz ofiarą. Polowania człowieka w starciu z dzikimi zwierzętami, które posiadały pazury, kły, zwinność i instynkt często kończyły się wygraną zwierząt. Człowiekowi pierwotnemu, od czasu do czasu udało się pokonać zwierzynę, mimo iż posługiwał się zaledwie prymitywnymi narzędziami. Wykorzystywał za to spryt i umiejętność współpracy z innymi łowcami.

Kolejny okres w dziejach ludzkości, który można wyróżnić to czasy panowania królów, gdzie została ograniczona swoboda ludności włącznie z polowaniami. Łowców nazywano wówczas myśliwymi lub myśliwcami. Polowania zostały w tych czasach zarezerwowane dla władców ich rodzin, szlachty i wysokich dostojników. Był to okres gdzie po raz pierwszy kobiety aktywnie uczestniczyły w polowaniach na grubego zwierza u boku królów, książąt i rycerstwa. W tym okresie pojawiły się inne elementy łowiectwa, wykorzystywane w polowaniach tak jak np. konie, cwałujące często przy asyście psów gończych. intensywnie rozwijało się sokolnictwo, a trofea łowieckie nabierały większego znaczenia, zdobiły bowiem ściany królewskich komnat. Łowiectwo w tym czasie poniekąd nie miało za zadanie zdobywania wyłącznie pokarmu, bardziej liczyły się skóry, poroża itp., upolowana zwierzyna nie marnowała się lecz trafiała do królewskiej kuchni. Polowania w tym okresie były formą rozrywki dla władców i ich rodzin oraz zaproszonych gości, podczas których były załatwiane sprawy wagi państwowej.

Współczesne łowiectwo i myślistwo, w przeciwieństwie do poprzednich okresów znacznie nabrało innego kolorytu. Nie polujemy przede wszystkim dla zdobycia pożywienia, choć dziczyzna jest zdrowa i bardzo smaczna, nie polujemy również dla „rozrywki i zabicia wolnego czasu". Współcześni myśliwi zajmują się ochroną i gospodarowaniem populacjami zwierzyny, których liczebność intensywnie wzrasta powodując konflikty ze społeczeństwem lub innymi gatunkami.

Wielu myśliwych bierze czynny udział w różnych akcjach mających na celu ochronę dzikich gatunków. Flagowym przykładem morze być udział w próbach odbudowy populacji bobrów, akcja przyniosła zamierzony cel. Uczestnictwo myśliwych w intensywnej redukcji drapieżników, szczególnie lisów i gatunków nierodzimych w tych miejscach, gdzie występują nasze przepiękne polskie kuraki cietrzew i głuszec. Kolejny program, w którym myśliwi biorą czynny udział to akcja: „Ożywić pola". Wraz z młodzieżą uczestniczą m.in. w tworzeniu miejsc przyjaznych zwierzętom łownym. Budowanie np. remiz w czasie takich akcji uwrażliwia młodzież na przyrodę a jednocześnie pokazuje, że z takiej pomocy nie tylko zwierzyna korzysta, lecz inne dzikie zwierzęta chętnie w tych miejscach bytują.

Gospodarowanie populacjami zwierzyny jest to kolejne zadanie spoczywające na barkach myśliwych. Obecnie, ze zbieranych corocznie informacji, zauważalna jest tendencja spadku liczebności zwierzyny drobnej, a jednocześnie widoczny jest wzrost populacji zwierzyny grubej. Większość społeczeństwa upatruje w tym zjawisku złą gospodarkę łowiecką nieefektywnie prowadzoną przez myśliwych, jednak zmiany, jakie zachodzącą wokół nas są inicjowane przez całe społeczeństwo. Każdy kierowca chce poruszać się drogami dobrymi i szybkimi, które powstają dzieląc jednocześnie naturalne środowisko i uniemożliwiając przemieszczanie się dzikich zwierząt, które bardzo często giną pod kołami samochodów.

Kto z nas nie marzy o domku w środku lasu, powstające osiedla w leśnych terenach "wypychają" zwierzęta z ich naturalnego środowiska powodując tym samym pojawianie się zwierząt w miastach.

Zmieniające się otoczenie i społeczeństwo nie zawsze zwraca uwagę na dzikie zwierzęta uważając, że dana ziemia należy do właścicieli widniejących w księgach wieczystych, lecz zwierzęta były od zawsze i są wokół nas, wspólnie z nimi dzieliliśmy przestrzeń życiową. Postęp gospodarczy polskiej wsi jest przez wszystkich zauważalny. Sam pamiętam czasy, kiedy każdy gospodarz posiadał różne uprawy zbóż, kartofli, łubinu, gryki, buraków i innych roślin. Któż teraz z nas zobaczy taką mozaikę upraw w „morzu" monokultur kukurydzy, rzepaku i zbóż pod szyldem intensywnej produkcji. Krajobraz polskiej wsi zmienił swoje oblicze, zwierzyna drobna nie będąc w stanie dostosować się do tych warunków zmniejsza swoją liczebność, zaś zwierzyna gruba żyjąca w leśnych kompleksach w tych uprawach znajduje dogodne warunki bytowania i te populacje zwiększają swoja liczebność. Czy my myśliwi jesteśmy w winni zachodzących wokół zmian i postępu ??, czy jesteśmy w stanie zatrzymać ciągły rozwój ?

łowca
przeżycie

myśliwy/myśliwiec
rozrywka

myśliwy
ochrona

Na zakończenie rozważań i przemyśleń pozwolę sobie wyciągnąć jedną konkluzję, że - łowiectwo w tym myśliwy nie jest wymysłem współczesnego świata. Istnieje od początku obecności człowieka na ziemi. Lecz forma i kształt łowiectwa uzależniona była zawsze od aktualnie panujących warunków przyrodniczo-społecznych.

Z myśliwskim pozdrowieniem
Darz Bór
Hubert Ogar

ZOFIA LISZKA

Prezes Zarządu Koła Związku Kombatantów i Byłych Więźniów Politycznych w Szydłowcu. BIOGRAFIA przedstawiona podczas "Dialogu Pokoleń" w Szydłowcu.

Jasna grzywka, pełne blasku oczy i głowa pełna pomysłów. Taka w dzieciństwie była nasza bohaterka, Pani Zofia Liszka.

Urodziła się 12 marca 1932 roku w Radomiu, w ziemiańskiej rodzinie. Pradziadek Pani Zofii, Józef Szaybo był rotmistrzem kawalerii podczas powstania styczniowego. Założył on rodzinę z Marią z domu Moniuszko, krewną słynnego kompozytora Stanisława Moniuszko. Siostrą Marii była Jadwiga, żona francuskiego hrabiego Ludwika Eugeniusza de Fleury, prawnika i archeologa amatora, którzy posiadali majątek Kępa nad rzeką

Biebrzą koło Łomży. W majątku tym wakacje spędzały przyszła laureatka Nagrody Nobla w dziedzinie fizyki i chemii, Maria Skłodowska i jej siostra, Helena. Dzieci Józefa i Marii, córka Regina i syn, również Józef - dziadek P. Zofii utrzymywały później kontakty z siostrami Skłodowskimi. Dziadek Pani Zofii, zachował takie wspomnienie, że Skłodowska nie była urodziwą kobietą, ale bardzo pomysłową. Ciekawostką jest to, że w rodzinie Szaybo każdy pierwszy syn z kolejnego pokolenia otrzymywał na chrzcie imię Józef. Dziadek naszej bohaterki i jego żona Anna doczekali się jednej córki i pięciu synów, w tym Zdzisława, ojca Pani Zofii.

W 1929 r. Zdzisław poślubił Marię z domu Puszczyńka, a trzy lata później na świat przyszła Pani Zofia. Dzieciństwo spędziła w majątku Milejowice koło Radomia, jednak jak sama przyznała zabawa lalkami czy strojenie się w piękne suknie to nie było to, co lubiła. Odbiegała od kanonu typowej ziemianki, mimo iż cztery babki, które ją wychowywały robiły wszystko, by tak się nie stało. Jak bardzo były one przywiązane do tradycji, świadczył m.in. fakt, że w majątku zatrudniono służącą Zofię, która jednak bardzo szybko została zwolniona, ponieważ „nie uchodziło, by służąca i panienka nosiły to samo imię". Mała Zofia wolała natomiast wdrapywać się na drzewa i robić psikusy bliskim. Posłuchajmy, jak Pani Zofia wspomina swoje dzieciństwo. Warto tu przywołać jeszcze jedno wspomnienie Pani Zofii z niefortunnej zabawy na drzewie. Zosia lubiła także podglądać służbę i pomagać najuboższym. Jej ojciec, mimo iż był ziemianinem zajmował się końmi, których w majątku w Milejowicach było około 100. Córka odziedziczyła po nim pasję i jak już zostało wspomniane chętnie udawała się na wyprawy konne z ukochanym kucykiem - Siwkiem. Podczas jednej z przejażdżek koń Pani Zofii wystraszony przez zająca zrzucił ją z siebie. Szczęście w nieszczęściu, bo pomimo siniaków i zadrapań nic poważniejszego się nie stało. Pani Zofia lubiła także spacerować po ogromnym ogrodzie i zrywać kwiaty. Każda alejka w Milejowicach miała swoją nazwę - Konwaliowa, Nasturcjowa, Tulipanowa i inne, w zależności od kwiatów, jakie tam rosły. Poszczególne alejki były przypisane do Babek, które tam, głównie latem na specjalnych ławeczkach wypoczywały. Babki nie pozwalały Zofii jednak tam wchodzić, gdyż wszystko, co zerwała oddawała służbie. Miała wielkie serce i była serdeczna wobec każdego człowieka.

01.09.1939 r. - ta data jest dla Polaków symbolem agresji i okrucieństwa. Wtedy wówczas dla wielu ludzi skończyło się szczęśliwe życie, a zaczęła krwawa walka o ojczyznę, najbliższych i samego siebie. Beztroskie życie zakończyło się w jednym momencie. Pani Zofia miała wtedy siedem lat. W pierwszych dniach wojny mała Zosia wraz z wujem Stanisławem Szaybo pomagała służbie i miejscowej ludności, dostarczając jej pożywienie zgromadzone w Milejowicach. Posłuchajmy jak to wydarzenie pamięta nasza bohaterka. Wielu myślało, iż wojna skończy się po kilku tygodniach. Niestety, stało się jednak inaczej, a tragiczne wieści jakie dochodziły o jej przebiegu z całej Polski spowodowały, że rodzina Szaybo musiała uciekać z majątku i z Radomia, gdzie również miała dom, w obawie przed utratą życia. Oddajmy znów głos naszej bohaterce, która przybliży nam te smutne chwile.

Po powrocie z Kowla rodzina Szaybo zamieszkała w Radomiu przy ul. Kopernika, gdzie mieściła się przedwojenna kamienica wuja Zenona Szałowicza, męża Reginy Szaybo, siostry dziadka Józefa. Dwór w Milejowicach został już wówczas zajęty przez Niemców, którzy paradoksalnie bardzo o niego dbali. Pani Zofia pamięta że po powrocie do miasta na stole kuchennym stał kubek po herbacie, bądź kawie, zostawiony w ferworze ucieczki do Kowla przez któregoś z domowników.

Pod koniec wojny nasza bohaterka rozpoczęła naukę w Żeńskiej Pensji Marii Gajl, która przed wybuchem II wojny światowej była przeznaczona „dla panienek z dobrych domów", ale później uczyły się tam dziewczęta pochodzące z rodzin robotniczych i chłopskich. Do szkoły Panią Zofię dowoził woźnica, któremu zawsze nakazywała, by zatrzymywał się ulicę wcześniej, nie chcąc pokazywać koleżankom, że wywodzi się z rodziny ziemiańskiej. W szkole nie interesowały ją przedmioty ścisłe, jak np. matematyka, ale wolała poznawać literaturę, np. twórczość Adama Mickiewicza znała w dużej części na pamięć.

Pod koniec lat 40 - tych Pani Zofia poznała najważniejszego mężczyznę w swoim życiu, przyszłego męża, Leopolda Liszkę. Posłuchajmy tej ciekawej historii miłosnej. Pełna energii i zapału kobieta musiała mieć równie interesującego męża. Ten nie tylko w przenośni bywał głową w chmurach, ale i w rzeczywistości, był bowiem zawodowym pilotem, jak to zostało wspomniane. W czasie wojny dostał się do 67 Wojskowej Szkoły Strzelców Pokładowych w Kinelu na terenie Związku Radzieckiego. Po ukończeniu szkoły został jednym z najlepszych strzelców pokładowych, latał na radzieckich iłach, bronił życia swoich kolegów i powierzonego mu sprzętu lotniczego. Kursanci z Kinelu niejednokrotnie udowodnili, że byli godnymi następcami starszych kolegów z Brygady Bombowej 1939 r. i Polskich Dywizjonów w Wielkiej Brytanii. W czasie powstania warszawskiego zrzucali powstańcom broń, żywność oraz lekarstwa, a także brali udział m.in. w wyzwalaniu Warszawy i Berlina, za co Pan Leopold został później odznaczony. Warto tu dodać, że rodzina Pana Leopolda po wybuchu wojny została deportowana na Syberię. Ojciec Jan, po podpisaniu układu Sikorski - Majski w 1941 r. wstąpił do armii gen. Władysława Andersa i przeszedł z nią cały szlak bojowy, biorąc udział w bitwie pod Monte Cassino. Leopold Liszka po wojnie ukończył kurs pilotażu na samolotach szturmowych, kurs skoczka spadochronowego, oraz kurs szefów sztabu obrony przeciwlotniczej.

W 1952 r. ze względu na przeniesienie męża do służby w Dęblinie Pani Zofia opuściła Radom i osiadła z rodziną w tym mieście. Wcześniej odbył się bardzo spontaniczny ślub, jednak nie była to pochopna decyzja. „I nie opuszczę cię aż do śmierci" towarzyszyło państwu Liszka przez całe życie. Niestety po dwóch latach Pan Leopold został oddelegowany do cywila, ponieważ uznano go za niepewnego politycznie. Powodem była rodzina mieszkająca w Cambridge, w Wielkiej Brytanii, a ówczesnym

władzom ten fakt się nie spodobał. W 1956 r. państwo Liszka zamieszkali w Wierzbicy, gdzie Pani Zofia poświęciła się wychowywaniu dzieci, córki Krystyny i syna Mirosława. Ponadto od 1965 r. do 1967 r. pracowała w Domu Książki, a następnie rozpoczęła prace w cementowni - w Robotniczym Ośrodku Kultury, gdzie była kierownikiem. Dusza artysty towarzyszyła Pani Zofii przez całe życie. „Człowiek orkiestra"- można by rzec. Piękny głos, gra na gitarze i promienny uśmiech - to owocowało małym tourne? po pobliskich okolicach, niepomijając Szydłowca. Występy w chórze, niezapomniane solówki i gra w zespole to to, co najmilej wspomina nasza bohaterka z czasów pracy w Robotniczym Domu Kultury w Wierzbicy. Pani Zofia po kilku latach w klubie awansowała na stanowisko wicedyrektora ośrodka kultury i funkcję tą pełniła do 1981 r., czyli do czasu, kiedy cementownia zrezygnowała z prowadzenia ośrodka. Potem, aż do przejścia na emeryturę w 1991 r. była pracownikiem działu socjalnego i podczas sprawowania tej funkcji organizowała wycieczki, które cieszyły się dużym zainteresowaniem i popularnością wśród mieszkańców Wierzbicy.

Ci, którzy doświadczyli terroru związanego z wojną najlepiej wiedzą co to strach, ból, cierpienie i niepewność. To oni walczyli o suwerenność i niepodległość Polski. Dziś wracają pamięcią do tych smutnych czasów, jednak na uwadze mają historię naszego kraju. Związek Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych prężnie funkcjonuje na terenie naszego miasta. Związek obecnie liczy 19 kombatantów, a nasza dzisiejsza bohaterka jest jego prezesem. Pani Zofia oddała całe serce tej organizacji i jej członkom. Mimo wielu obowiązków nasza bohaterka jest szczęśliwa, że może pełnić tę funkcję, jak sama mówi to jest jej pasja, chętnie podejmuje się nowych wyzwań, odwiedza kombatantów, wysyła karty z okazji Świąt niejednokrotnie sprawiając tym ogromną radość swoim podopiecznym. Ostatnimi czasy udało jej się zdobyć zapomogi i środki na dofinansowanie remontu budynków zamieszkiwanych przez najbardziej potrzebujących kombatantów. Jeżdżąc do Radomia chętnie słucha podnwał na temat działalności Związku na terenie Szydłowca. Pani Zofia podkreśla, że w aktywność w związku zawsze chętnie wspomagają ją Starosta Szydłowiecki, Pan Włodzimierz Górlicki oraz burmistrz Szydłowca, Pan Artur Ludew za co jest im bardzo wdzięczna.

Opracowanie biografii:
Aleksandra Grzduk
Aleksandra Nowacka
Dominik Bladuń

Pod kierunkiem: Agnieszki Karpety

Szukamy śladów pobytu Jana Bytnara (przyszłego "Rudego") w Niekłaniu

Zdzisława Bytnarowa z synem Jankiem, obok Stanisław Bytnar. Foto. Google.

Rodzice - Zdzisława i Stanisław Bytnarowie. Geneza pobytu w Niekłaniu

- Był taki smutny i taki romantyczny - mówi Matula (Zdzisława Bytnarowa).
- Zakochałam się w nim od pierwszej chwili i na zawsze.
Ona miała lat 17, on 22.
Jakąż piękną stanowili parę.
Ona - w błękitnym kapelusiku podkreślającym błękit oczu, zwiewna, delikatna, złotowłosa, sama kruchość i subtelny wdzięk.
On - w szarym legionowym szynelu, smukły i wybujały, kruczowłosy, o oczach "jak noc - aksamitnych i ciemnych".
I tak pięknie śpiewał. Przyjaciel z tamtych lat, Stefan Rolewicz, też harcerz i legionista-inwalida, wspomina, jak to łączył swój tenor z Bytnarowskim bas-barytonem, wyśpiewując legionowe piosenki na plantach. A bieda była, aż piszczało, ale - pisze Rolewicz: *znalazł się kolega dożywiciel, Stanisław Bytnar, który otrzymał od swojej mamy, zacnej i wyrozumiałej kobiety z rzeszowskiego, duże bochny chleba i zatykał głodomorom paszcze…*

Byliśmy tacy młodzi i tacy szczęśliwi… - uśmiecha się Matula do krakowskich wspomnień…
Był bukiet nieśmiałych bratków za ukradkiem pocerowany szynel, były wiosenne wycieczki aż po tyniecki klasztor i przenoszenie na rękach przez strumień, była uroczysta msza pomaturalna w Katedrze Wawelskiej i mocno splecione dłonie.

- Idźcie! Niećcie Polskę! Jesteście pierwszym pocztem polskich nauczycieli! - powiedział im Rowid, żegnając przy dyplomie.
- Macie nieść jak w Testamencie Słowackiego prawdziwy "kaganiec oświaty", być misjonarzami polskiej nauki, tradycji, historii.
- Przypiął nam skrzydła! - mówi o Rowidzie Matula i błękit jej oczu jaśnieje, zapala się do tamtej chwili sprzed 70 lat!

Msza maturalna na Wawelu. Staszek mocno ujmuje jej rękę.

- Tak pójdziemy razem przez życie!

Razem dźwigają biedne szkółczyny na Kielecczyźnie, gdzie nie ma tablic, książek, zeszytów, razem brną w błocie, mając na nogach drewniaki, razem tworzą VII-klasową szkołę w Niekłaniu opodal Gór Świętokrzyskich. Ślub biorą 2 sierpnia roku 1920. Polska jest znów w pożodze wojny, tym razem z bolszewikami. Stanisław Bytnar zgłosił się oczywiście jako ochotnik, gdy tylko wybuchła, ale stopień inwalidztwa miał tak ogromny, że już nie było mowy o służbie frontowej…

Cały mój przebieg służby nauczycielskiej jest też cichą, ofiarną pracą dla dobra Ojczyzny - napisze w życiorysie.

Matula zebrała wspomnienia o nim, spisane przez uczniów Niekłania. Pozostał w ich pamięci i po sześćdziesięciu latach!

"Smutno było, biednie i głodno… i wtedy - w 1919 roku - pojawił się nowy kierownik szkoły, Stanisław Bytnar, w podniszczonej kurtce legionowej, bez dystynkcji… Zaczęła się nowa epoka w życiu naszej ubogiej wsi. On umiał mówić o Polsce do ludzi prostych, sam przecież pochodził z takiej biednej wsi...

Stanisław Poleć, który dzięki Stanisławowi Bytnarowi ukończył studia polonistyczne.

"Miał dar niezwykły zjednywania ludzi. Cichy Niekłań stał się potężnym na owe czasy ośrodkiem kulturalnym… Założył chór i teatr amatorski, założył spółdzielnię "Bratnia pomoc", Koło Młodzieży Wiejskiej "Wici"... Szkoła zaczęła żyć, promieniując dokoła...

Antoni Telecki, wierny uczeń Bytnara

"Przemierzał przysiółki, osiedla, wsie, by wszędzie odnaleźć dzieci do szkoły. Nigdy dotąd wieś nie miała tak ofiarnego przewodnika i opiekuna chłopskiej biedoty… Opiekował się zdolnymi uczniami. Woził mnie na egzaminy do seminarium i tylko dzięki Jego inicjatywie i poparciu - ja zostałam nauczycielką, a mój brat skończył prawo. Po latach spotkał się ze swym opiekunem w obozie koncentracyjnym!

Zofia Grabowska, lat 70, ponad pół wieku służby nauczycielskiej

"Był gwiazdą przewodnią naszej pracy… Prowadził chór szkolny, teatr, urządzał wycieczki… Przyjaciel młodych nauczycieli, radził nam, dbał o nas...

Izabela Dabińska, nauczycielka spod znaku Bytnara

"Wycieczki po Polsce! Jeździliśmy do Krakowa, Zakopanego, Poznania, nad morze - do budowanej dopiero Gdyni. Ileż energii i zabiegów to wymagało! Zdobyć fundusze, wieść w daleki świat gromadę niesfornych dzieci z zabitej deskami wsi… Otworzył nam okno na świat. To on - będąc już w Warszawie - pomagał mi kontynuować naukę w gimnazjum, załatwił zwolnienie z opłat, mieszkanie w bursie. Miesiąc cały mieszkałem jako gość u państwa Bytnarów w Piastowie… Jeszcze raz miał otoczyć mnie opieką - w Oświęcimiu.

Stanisław Poleć

"Pomagał wszystkim, którzy chcieli uczyć się dalej, pomagał w uzyskaniu pracy - słowem, nie przestał być z nami… Lata trudu i wytrwałości… Zastał dwuletnią nędzną szkółkę, a pozostawił 7-klasową na wysokim poziomie...

List zbiorowy z 1982 roku

Matula mówi: *I głodno było, i chłodno, ale szczęśliwie i młodzieńczo…*

W roku 1925 po sześciu latach żmudnej pracy na wsi, Stanisław Bytnar otrzymuje szansę wielkiego awansu - studia w Warszawie. Wybiera Instytut Pedagogiki Specjalnej, stworzony w roku 1922 przez Marię Grzegorzewską, która uzyskawszy doktorat na Sorbonie, poświęciła się kształceniu nauczycieli zdolnych do pracy z dziećmi niepełnosprawnymi, okaleczonymi fizycznie i psychicznie. Jest Grzegorzewska prawdziwą matką tej dyscypliny w Polsce.

Stanisław Bytnar - jednym z pierwszych jej wychowanków…

Barbary Wachowicz

[W: Barbara Wachowicz z serii *Wierna Rzeka Harcerstwa*,

Rudy, Alek, Zośka - prawda o bohaterach "Kamieni na szaniec",

Oficyna Wydawnicza Rytm 2016]

16 października 2016.
Uroczyste obchody Niekłańskiego Października

PROGRAM UROCZYSTOŚCI

9^{50} – Zbiórka pocztów sztandarowych, zaproszonych gości

10^{00} – Msza Św. w intencji mieszkańców Ziemi Niekłańskiej, poległych w latach 1939-45 oraz poległych żołnierzy z ugrupowań AK i p.por. C.C."Robota" – W.M.Szwieca, 3 PPLAK gen. „Szarego" – A. Hedy oraz 25PPLAK gen. „Bończy" – K. Załęskiego.

11^{15} – Złożenie wiązanek na cmentarzu w Niekłaniu (groby „Dobosza", „Grzmota", ofiar Września 1939r. i żołnierzy 25 PPLAK)

11^{30} – Złożenie wiązanek pod pomnikiem poległych mieszkańców Ziemi Niekłańskiej

12^{00} – Złożenie wiązanek pod pomnikami w Wielkiej Wsi („Robot") oraz Furmanowie („Szary").

13^{00} – Przejazd do szkoły w Niekłaniu:
1) występ artystyczny
2) wystąpienia gości
3) koleżeński wspólny obiad

Niekłań Wielki. Tuż obok kościoła znajdowała się szkoła (pozostał pusty plac), w której uczyli Zdzisława i Stanisław Bytnarowie. Foto. KW.

W piękny sierpniowy poranek 2016 r. wybraliśmy się z Korskich do Niekłania Wielkiego by powspominać i poszukać śladów pobytu Bytanarów. Przed tablicą pamiątkową: Jan Nowak, Bolesław Niedzielski, Julian Borkowski. Foto. Krzysztof Woźniak - uczestnik wyprawy.

"Kącik pamięci" w Zespole Szkół Publicznych w Niekłaniu Wielkim. W środku p. Teresa Polusa (dyrektor szkoły), po prawej Bolesław Niedzielski (syn Karola Niedzielskiego "Dobosza" - patrona szkoły), po lewej Julian Borkowski (historyk, wnuk Danuty Barbary Bytner). Foto KW.

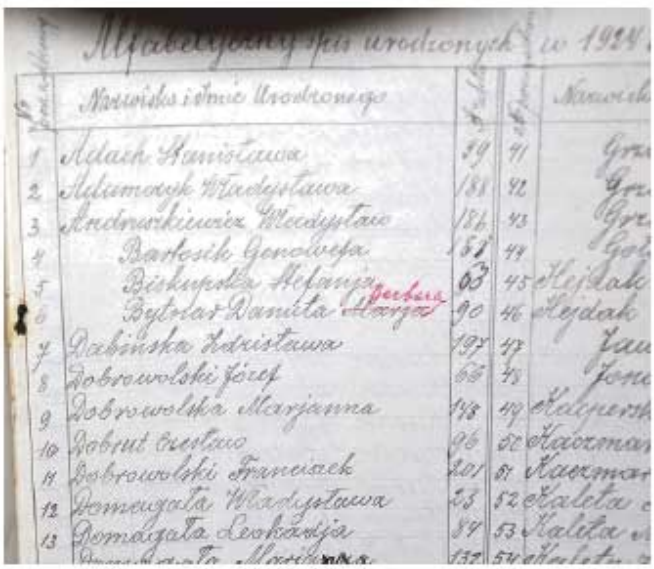

W kancelarii parafialnej kościoła pw. św. Wawrzyńca w Niekłaniu Wielkim w księgach parafialnych można odnaleźć akt urodzenia Danuty Barbary Bytner (ur. 5 stycznia 1924 w Niekłaniu Wielkim, zm. 19 kwietnia 2008 w Warszawie).

Niekłań Wielki, Zespół Szkół Publicznych - jest tu piękny zbiór starej fotografii z Niekłania i okolic. Pokazuje ciekawsze fotografie z pierwszej połowy XX wieku.

Z kart historii

Bolesław Niedzielski trzyma w ręku książkę p. Barbary Wachowicz z autorską dedykacją dla p. Jana Nowaka. Foto. KW.

Jan Bytner "Rudy" harcmistrz, podporucznik Armii Krajowej, odznaczony Krzyżem Walecznych, 26 marca 1943 roku uwolniony w akcji pod Arsenałem przez oddział Grup Szturmowych Szarych Szeregów. Zdjęcie z kenkarty - jedna z jego ostatnich fotografii. Foto. Wikipedia.

HISTORIA POLSKIEJ FOTOGRAFII ZACZYNA SIĘ W MALEŃCU...

Kiedy w latach 40-tych XIX wieku, po powrocie z Paryża, Karol Beyer osiadł na dłużej w Warszawie, otworzył, pchany swoimi nowymi pasjami, zakład dagerotypii na ulicy Senatorskiej.

Początkowo bardzo wysokie ceny i mała znajomość zjawiska nie dawały dobrych efektów finansowych całego przedsięwzięcia. Jednak wraz z upływem czasu jego pracownia zyskuje rozgłos, zaś on sam wraz ze swoimi srebrnymi płytami, staje się częstym gościem salonów warszawskich i krakowskich. Szybki postęp w tej dziedzinie, który następował na świecie, docierał momentalnie do warszawskiej pracowni. Wtedy to w pracowni Beyera zaczęto stosować prostszą i tańszą metodę w fotografii nazwaną ambrotypem. Metoda ta znacznie obniżała koszty produkcji obrazów i pozwoliła na zastąpienie drogiej blachy srebrnej zwykłym szkłem, na którym

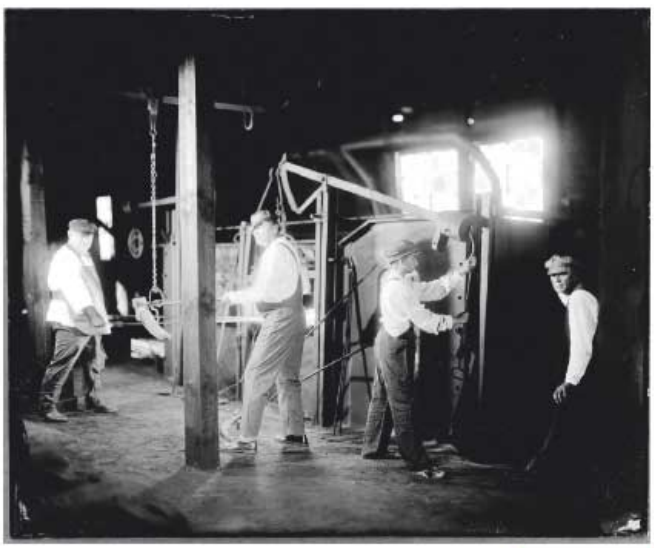

utrwalano fotografowane postacie i obiekty. Pewnego dnia pracownię Beyera przy ulicy Senatorskiej odwiedziła Marianna Katarzyna Lubowidzka, córka Józefa Lubowidzkiego wiceprezesa Banku Polskiego, a jednocześnie żona Tadeusza Szymona Bocheńskiego, właściciela wielu zakładów metalurgicznych w okolicach Końskich i jednego z najbogatszych ziemian w Guberni Radomskiej. Zaciekawiona nowym wynalazkiem postanowiła zlecić wykonanie swojego szklanego portretu właścicielowi pracowni. Ostateczny efekt

prac Beyera przerósł jej najśmielsze oczekiwania. Oto w szklanej tafli o niewielkich rozmiarach na lata uwięziona została jej podobizna i dusza… Zafascynowana otrzymanym portretem, Maria Katarzyna postanowiła uczynić wszystko, aby sprowadzić Beyera do majątku jej męża w Rudzie Malenieckiej, by ten uwiecznił ich chwile szczęścia i wielkości… Tak więc, Beyer wraz z kilkoma pomocnikami, wozami wyładowanymi magiczną aparaturą i przyrządami, wyjeżdża z dala od wielkomiejskiego zgiełku "Paryża północy" w prawdziwą "Okolicę Cyklopów", barwnie opisaną przez pioniera polskiej literatury fantastycznej Teodora Tripplina: "Fryszerki, wielkie piece, walcownie, parowe młoty, są tu może w większej ilości, jak w całej reszcie pozostałego kraju, a tumany dymu z długich fabrycznych kominów i miriady iskier świecących nocną porą, każą wierzyć podróżnemu, ze to jest okolica cyklopów [...]. We wsi Maleńcu, sławnej na całe królestwo rudami dobrego gatunku żelaza, w której ogromny wielki piec stoi, nieustannie je zmienia na kruszec tyle pożyteczny, ale też i tyle szkodliwy ludzkości […].

Pani Marianna Katarzyna gości przez dwa miesiące w okresie wakacyjnym Karola Beyera, racząc go urokami prześlicznej okolicy, a mąż jej popołudniami zabiera sympatycznego gościa do swoich licznych fabryk i zakładów, znajdujących się na terenie majątku. W tych zakładach, zafascynowany rozmachem oraz nowoczesnością zastosowanych technologii, Karol Bayer postanawia uwiecznić pracę robotników w nowoczesnych fabrykach. To on właśnie jako pierwszy pokazał na swoich szklanych płytach pracę XIX-wiecznej fabryki żelaza, odlewni i kuźni. Wraz ze swoim współpracownikiem ponad miesiąc pracowali nad powstaniem tej fotograficznej dokumentacji. Dzięki ich poświęceniu powstała seria szklanych płyt obrazujących życie malenieckiego dworu, okolicznych wsi oraz ich mieszkańców. Płyty te pokazane w latach

50-tych XIX wieku pozwoliły Karolowi Beyerowi stać się jedną z ważniejszych postaci w historii polskiej fotografii. Jego zdjęcia dokumentujące różne nacje zamieszkujące nasz kraj stanowią dla nas niezwykle cenny wkład pozwalający odtworzyć historię ziem polskich. To dzięki tym płytom Beyer otrzymał zlecenie od carskiej administracji na udokumentowanie typów ludzkich Podola.

Do dziś zachowało się tylko kilka sztuk z całej kolekcji, ale niestety obniżenie kosztów i przejście z blachy srebrowej na kruche szkło, odbiło się bardzo na trwałości fotografii. Te, które się zachowały pokazują pracę w kuźni, trud robotników fabrycznych, prezentują również zbiorowe zdjęcie pracowników jednego z zakładów. To właśnie dzięki technice fotografii zastosowanej w pracowni Beyera, było możliwe uwiecznienie scen ulicznych, fabrycznych oraz wykonanie licznych portretów ludzi połowy XIX wieku....

Oto jak, według Tomasza Wójcickiego z "Atelier.historyczni" w Lublinie, mogłaby wyglądać historia powstania ambrotypów, które 10 września br. można było podziwiać na wystawie otwartej w Zabytkowym Zakładzie Hutniczym w Maleńcu. Jak przekonuje ich autor: Wszystkie opisane wyżej postacie są prawdziwe, a i fakty miarodajne. Beyer, twórca polskiej fotografii, był rodzinnie powiązany z właścicielami fabryk maleńckich. Był częstym gościem na tych terenach. Piękna Marianna Katarzyna, jako żona właściciela licznych fabryk uwieczniała swoją podobiznę na dagerotypach. Ale na szczęście, na nasze szczęście, wszystkie tu pokazane ambrotypy wykonane zostały w tym roku [2016 r.] w lecie, a wszyscy uwiecznieni na nich ludzie żyją i mają się świetnie. Jedynymi historycznymi elementami pokazanych tu szkieł są-fabryka żelaza w Maleńcu oraz technika, w której zostały one wykonane (technika mokrego kolodionu). Połączenie historii zakładu oraz procesu utrwalania obrazu sprzed 160 lat dało efekt, który można podziwiać na przedstawionych obrazach.

Tomasz Wójcicki, *Atelier.historyczni w Lublinie*
Maciej Chłopek, *Zabytkowy Zakład Hutniczy w Maleńcu*

Ewa Bąkowska

Honorowym Obywatelem Gminy Opoczno

28 października 2016 r. na XXV Sesji Rady Miejskiej, opoczyńscy radni przyjęli uchwałę o nadaniu Ewie Bąkowskiej honorowego obywatelstwa Gminy Opoczno. Decyzję podjęto przez aklamację.

Ewa Bąkowska urodziła się w 1931 roku w rodzinnym majątku Jaxa-Bąkowskich (herbu Gryf) w Kraśnicy. Jest córką Jerzego i Anny z Wartanowiczów. Wywodzi się ze znanej, starej rodziny szlacheckiej Jaxa-Gryf Bąkowskich, która od pokoleń zamieszkiwała Ziemię Opoczyńską. Z rodziny tej wywodził się m.in. Henryk Bąkowski, członek Rządu Narodowego tzw. czerwonych prawników w 1863 r.; skazany na zesłanie po upadku powstania styczniowego. Majątek Kraśnica odziedziczył syn Antoniego Gustaw, który jako prawnik pełnił urząd sędziego w Sądzie Pokoju w Opocznie. Po Gustawie majątek w Kraśnicy przejął jego syn Jerzy Jaxa Bąkowski (ur. 17.06.1897 r.). Jerzy uzyskał tytuł inżyniera rolnika na SGGW w Warszawie w 1921 roku. Gospodarował w majątku Kraśnica gdzie m.in. rozwinął hodowlę koni arabskich. Był prezesem Związku Ziemian powiatu opoczyńskiego. W czasie wojny polsko-bolszewickiej, będąc jeszcze studentem, Bąkowski wstąpił jako ochotnik do 1. Pułku Kawalerii i w nim przebył kampanię wojenną. Odznaczony został m.in. Krzyżem Walecznych. Ukończył Podchorążówkę Kawalerii Rezerwy w Grudziądzu i został przydzielony jako rezerwista do 10. Pułku Strzelców Konnych w Łańcucie. Mianowany podporucznikiem, a następnie porucznikiem. W 1939 r. został zastępcą komendanta powiatowego Policji Państwowej. Po wybuchu wojny stanął na czele około 100 osobowego oddziału złożonego z funkcjonariuszy Policji Państwowej powiatu opoczyńskiego i oficerów rezerwy. W dniu 22.09.1939 r. dostali się do niewoli Sowieckiej. Zostali osadzeni w obozie w Ostaszkowie, skąd Jerzy jako oficer przeniesiony został do Starobielska. Zamordowany w Charkowie, pośmiertnie awansowany na stopień kapitana.

W okresie II wojny światowej rodzina Bąkowskich - Anna, żona Jerzego, córka Ewa i syn Stefan, służyła pomocą wycofującym się oddziałom polskim, potem oddziałowi majora "Hubala" oraz Armii Krajowej. Z uczynności gospodarzy dworku w Kraśnicy wielokrotnie korzystał Oddział Wydzielony Wojska Polskiego majora Henryka Dobrzańskiego "Hubala". Anna Bąkowska podarowała konia krwi arabskiej "Demona" majorowi "Hubalowi", do którego zaprowadził go stangret Stanisław Konecki.

2 czerwca 2010 r. Ewa Bąkowska przekazała do zbiorów Muzeum Regionalnego w Opocznie dokument z podziękowaniem majora Hubala za ofiarowanego Oddziałowi Wydzielonemu Wojska Polskiego konia Demona. Dokument ten znajduje się obecnie na stałej wystawie poświęconej II wojnie światowej na Ziemi Opoczyńskiej.

W czasie okupacji Anna Maria Bąkowska wraz z dziećmi mieszkała w Kraśnicy i prowadziła majątek ziemski. Dom pełen był osób wysiedlonych, ukrywających się i partyzantów. Licznej na tym terenie partyzantce udzielano pomocy w postaci lekarstw, odzieży i żywności. Przechowywano i leczono rannych partyzantów. Anna, na zlecenie Armii Krajowej prowadziła punkt rozdziału leków, dokąd dostarczano je z Tomaszowa Mazowieckiego. Natomiast trzynastoletnia córka Ewa była chyba najmłodszą łączniczką AK na tym terenie. W domu państwa Bąkowskich ulokowany był punkt kontaktowy.

Z kart historii

W grudniu 1944 r. dwór w Kraśnicy przygotował wigilię dla Oddziału AK pod dowództwem mjr. Adolfa Pilcha "Doliny". Wojenne koleje losu sprawiły jednak, że Wigilia "Doliniaków" odbyła się nie w Kraśnicy lecz w szkole w Libiszowie. W tym czasie do majątku Jaxa-Bąkowskich skierowany został dowódca 25 pp AK mjr Rudolf Majewski ps. "Leśniak".

Anna Maria Wartanowicz-Bąkowska prowadziła majątek do 1945. W nocy z 17 na 18 stycznia 1945 r. do dworu wkroczyły wojska radzieckie. W ciągu jednej nocy ukradziono wszystko: żywy inwentarz, żywność, odzież, pościel, naczynia. Podobnie jak w przypadku innych właścicieli ziemskich, rodzina Bąkowskich musiała opuścić powiat i nie mogli zamieszkać bliżej niż 40 km od jego granicy. Początkowo Anna Maria Bąkowska z dziećmi udała się do rodziny w Płotnikowie Trybunalskim, a następnie do znajomych w Warszawie. Syn, Stefan Bąkowski, brat Ewy Bąkowskiej, dostał się na leśnictwo w Poznaniu, a następnie ukończył wydział mechaniczny na tamtejszej politechnice. Zrobił doktorat i rozpoczął habilitację, ale śmierć w 1980 r. nie pozwoliła mu kontynuować kariery naukowej.

Anna Maria Bąkowska z córką Ewą zostały w 1948 r. aresztowane za współpracę z AK i przeciwdziałanie Gwardii Ludowej. Obie odbywały karę więzienia w Opocznie i Płotnikowie Tryb. Dalsze ich losy związane były z Gdańskiem. Tam seniorka rodu została magazynierką w jednej z klinik Akademii Medycznej, a Ewa przygotowywała się do matury. W 1963 r. po ciężkiej chorobie Anna Maria Wartanowicz-Bąkowska zmarła.

Ewa Bąkowska ukończyła technologię żywności na Wydziale Chemii Politechniki Gdańskiej oraz studia magisterskie w Wyższej Szkole Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie. Obecnie Ewa Bąkowska jest na emeryturze, nadal mieszka w Gdańsku. Należy do Rodziny Katyńskiej, wiele lat działała w środowisku kombatanckim AK. Wielokrotnie odwiedzała rodzinne strony oraz gościła w Opocznie.

Dwór w Kraśnicy sprzedano wiosną 2000 r. prywatnej osobie. Ewa Bąkowska bez powodzenia czyniła od 1990 roku starania o zwrot dworu z zabudowaniami. Ocalałe zabudowania nie zostały wpisane do rejestru zabytków, a nowy właściciel dworu otrzymał dokument stwierdzający, że dwór nie nadaje się do remontu i może zostać rozebrany. Został spalony. W Kraśnicy pozostał tylko grobowiec i prochy przodków rodziny Jaxa-Bąkowskich.
O dawnych właścicielach dworu w Kraśnicy przypomina krąg lip, które zasadzone zostały na pamiątkę urodzin każdego z 12 dzieci Antoniego Bąkowskiego; tablice dotyczące rodziny w kościele w Kraśnicy, groby Bąkowskich na cmentarzu przykościelnym.
Rodzina Bąkowskich z Kraśnicy jest zbiorowym bohaterem książki Aleksandry Ziółkowskiej-Boehm "Dwór w Kraśnicy i Hubalowy Demon" (PIW, Warszawa 2009, 2015).

"Muzeum na kółkach" gościło w Opocznie

Duży sukces odniosła mobilna wystawa Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN, która gościła w Opocznie w dniach 10-12 października 2016 r.

W ciągu trzech dni wystawę zobaczyło 1200 zwiedzających. Projekt trafnie zatytułowany "Muzeum na kółkach" został podzielony na ekspozycję na placu przed Miejskim Domem Kultury, a wydarzenia realizowane w Muzeum Regionalnym.

"Muzeum na kółkach" w telegraficznym skrócie ukazuje tysiącletnią historię polskich Żydów za pomocą filmów, kalendarium, fragmentów pamiętników oraz wywiadów. Wystawa odwiedza miasta liczące do pięćdziesięciu tysięcy mieszkańców, w których przed wojną Żydzi stanowili istotną część społeczności lokalnej. Do tej pory gościła już w 47 miastach w całej Polsce, pokonała ponad 8 tysięcy km, a obejrzało

ją ponad 55 tysięcy odwiedzających. Projekt "Muzeum na kółkach" realizowany jest w ramach programu "Żydowskie dziedzictwo kulturowe", dzięki wsparciu udzielonemu z funduszy norweskich i EOG przez Islandię, Liechtenstein i Norwegię.

W Opocznie celem projektu było również ukazanie zwiedzającym kilkusetletnich dziejów społeczności żydowskiej w naszym mieście i regionie. Głównym punktem każdego dnia mobilnej wystawy przed MDK była interaktywna mapa miasta (sztetla), na której zostały przedstawione ważne miejsca związane z lokalną historią żydowską. Poprzez trójwymiarową makietę sztetla przybliżone zostały najważniejsze miejsca typowego polsko-żydowskiego miasteczka. Wystawa opowiadała również o jidysz, hebrajskim i polskim - trzech współistniejących i przenikających się językach, którymi posługiwali się polscy Żydzi.

Wizyta "Muzeum na kółkach" rozpoczęła się od poniedziałkowych warsztatów w Muzeum Regionalnym. Tematem spotkania, w którym uczestniczyła młodzież z klasy 1a I Liceum Ogólnokształcącego im. Stefana Żeromskiego w Opocznie, były postawy Polaków wobec zagłady Żydów podczas II wojny światowej. Otwarta została również wystawa "Z narażeniem życia…" poświęcona Polakom ratującym Żydów podczas II wojny światowej. W godzinach wieczornych w Muzeum, oprócz opoczyńskich licealistów, zaprezentowali się również uczniowie II LO z Tomaszowa Mazowieckiego. Publiczność miała okazję wysłuchać wyjątkowego koncertu piosenek charakterystycznych dla kultury żydowskiej.

Drugi dzień projektu obfitował w najwięcej wydarzeń. Absolwentki Szkoły Dialogu, na co dzień uczennice I LO im. Stefana Żeromskiego, uczestniczyły w warsztatach antydyskryminacyjnych "Wokół własnej tożsamości". Wczesnym popołudniem wszyscy, którym bliska jest tematyka żydowska, mogli wziąć udział w spacerze "Ścieżką pamięci opoczyńskich Żydów". Wycieczka przygotowana przez młodzież licealną pod kierunkiem nauczycielki Kariny Lareckiej odwiedziła dawną dzielnicę żydowską w Opocznie oraz miejsca związane z przedwojenną społecznością starozakonną naszego miasta. Nie zabrakło wyczerpujących i ciekawych informacji na temat wszystkich odwiedzanych obiektów. Wieczór natomiast obfitował w atrakcje artystyczne i naukowe. W Sali wystaw czasowych Muzeum Regionalnego członkowie Grupy Nieformalnej Tomaszowscy Dramaturdzy czytali fragmenty dramatu "Listy z getta". Fragmenty niedawno przetłumaczonej na język polski "Opoczyńskiej księgi pamięci" przeczytali zebranym: Burmistrz Opoczna Rafał Kądziela, Sekretarz Miasta Tomasz Łuczkowski oraz Dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej Jerzy Misiurski. Ostatnim punktem wieczoru był wykład i prezentacja dr. Krzysztofa Nawrockiego dotycząca mniejszości żydowskiej w Zamowie oraz rewitalizacji cmentarza żydowskiego w tej miejscowości.

Środa 12 października była trzecim i zarazem ostatnim dniem "Muzeum na kółkach" w Opocznie. Od rana, w Muzeum Regionalnym można było zwiedzać wystawę "Z narażeniem życia…". Cały czas udostępniona dla zwiedzających była również ekspozycja mobilna przed Miejskim Domem Kultury. O godzinie 17.00, również w opoczyńskim Muzeum, miała miejsce projekcja filmu dokumentalnego "Ślady", opowiadającego o losach społeczności żydowskiej Opoczna. Po seansie odbyło się spotkanie z reżyserem dokumentu Andrzejem Paradowskim. Andrzej Śliwka przybliżył postać najstarszego mężczyzny na świecie Izraela Kryształa, który urodził się w Żarnowie w 1903 r. Dyrektor Muzeum Adam Grabowski opowiedział natomiast o postaci Stanisława Wróbla z Woli Zależnej, uhonorowanego tytułem Sprawiedliwego Wśród Narodów Świata.

"Muzeum na kółkach" w Opocznie zostało objęte honorowym patronatem przez Burmistrza Opoczna Rafała Kądzielę. Koordynatorami lokalnymi projektu byli - Karina Larecka (I LO w Opocznie), Tomasz Łuczkowski (Gmina Opoczno) oraz Adam Grabowski (Muzeum Regionalne w Opocznie).

Obchody Święta Niepodległości i odsłonięcie pomnika

Tegoroczne uroczyste obchody Święta Niepodległości rozpoczęła msza święta odprawiona w opoczyńskiej kolegiacie pod przewodnictwem ks. dziekana Jana Serszyńskiego.

Przed mszą przy tablicy poświęconej Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu Starosta Józef Róg i Burmistrz Rafał Kądziela złożyli wiązankę z biało - czerwonych kwiatów.

Po mszy Na Placu Zamkowym zebrali się samorządowcy, liczne delegacje i mieszkańcy Opoczna. Były władze Powiatu i Miasta Opoczno, kombatanci, poseł Robert Telus, kompania wystawiona przez 25 Batalion Dowodzenia z Tomaszowa Mazowieckiego, delegacje wojska, policji i innych służb mundurowych oraz delegacje szkół, instytucji i organizacji z powiatu opoczyńskiego.

Na ten dzień zaplanowano też odsłonięcie odrestaurowanego Pomnika Nieznanego Żołnierza, który wzniesiony został w miejscu gdzie znajdowała się cerkiew prawosławna. Poświęcony pomnik odsłonili - poseł Robert Telus, starosta opoczyński Józef Róg i burmistrz Rafał Kądziela.

Po Apelu Pamięci i Salwie Honorowej uczestnicy uroczystości złożyli wieńce i wiązanki przy pomniku.

W tym dniu odbywały się też inne przedsięwzięcia związane z upamiętnieniem Dnia Niepodległości. W MDK przez kilka godzin trwał koncert "Wiele Radości z Niepodległości", w ZSS nr 3 j w Opocznie turnie piłki siatkowej a o godzinie 18.00 w MDK odbył się wieczór patriotyczny, którego współorganizatorem był Powiat Opoczyński.

Ryszard Bielański "Rom" odszedł na wieczną wartę

W przeddzień Narodowego Święta Niepodległości, na wieczną wartę odszedł kpr. pchor. Ryszard Bielański "Rom" - Żołnierz Armii Krajowej, uczestnik Powstania Warszawskiego, "Doliniak".

Miał 94 lata. Jego szlak bojowy był nierozerwalnie związany z Ziemią Opoczyńską, gdzie po upadku Powstania Warszawskiego walczył pod dowództwem cichociemnego por. Adolfa Pilcha "Doliny".

Ryszard Bielański brał czynny udział w uroczystościach rocznicowych organizowanych przez Muzeum Regionalne w Opocznie, upamiętniających ostatnią wigilię "Doliny" w okupowanym kraju, która odbyła się właśnie na Ziemi Opoczyńskiej w 1944 r.

Pomimo podeszłego wieku "Rom" zaszczycił swoją obecnością "partyzancką wigilię" w Kraśnicy i Libiszowie zorganizowaną w 70. rocznicę tego wydarzenia w 2014 r.

Ryszard Bielański urodził się 31 stycznia 1922 r. w Suwałkach, pochodził z rodziny o głębokich korzeniach patriotycznych. W konspiracji działał od czerwca 1942 r. Był żołnierzem Armii Krajowej Okręgu Warszawskiego AK. Ukończył konspiracyjną Szkołę Podchorążych Rezerwy Piechoty i otrzymał nominację na stopień kaprala podchorążego. Od jesieni 1943 r. walczył w Oddziale Bojowym Kontrwywiadu Komendy Głównej AK. Brał udział w wielu poważnych akcjach bojowych na terenie okupowanej Warszawy. Podczas Powstania Warszawskiego znalazł się w Zgrupowaniu "Radosław", batalion "Pięść", kompania "Zemsta". "Rom" był uczestnikiem najcięższych walk na Woli, Muranowie, o szpital Jana Bożego, na boisku "Polonii" i o kościół Marii Panny. Został dwukrotnie ranny w głowę. Kanałami przedostał się na Żoliborz, a następnie do Kampinosu. Po bitwie pod Jaktorowem 29 września 1944 r. przedostał się z żołnierzami cichociemnego por. Adolfa Pilcha "Dolina" ("Góra") do Podokręgu Piotrków.

Do 17 stycznia 1945 r. walczył w składzie 25. pp AK Ziemi Piotrkowsko-Opoczyńskiej.

Szklane negatywy

Unikatowe negatywy zostały odnalezione podczas prac porządkowych na strychu jednej z opoczyńskich kamienic. Kilkadziesiąt małych, niepozornych tekturowych pudełeczek przez dekady zawierały tajemniczą na pierwszy rzut oka zawartość. Każde pudełko mieściło w sobie kilkanaście prostokątnych płytek z cienkiego szkła. Po dokładniejszych oględzinach okazało się, że niewielkie płytki to nic innego jak szklane negatywy fotograficzne. Drobiazgowa analiza znaleziska przeprowadzona w Muzeum Regionalnym w Opocznie pozwoliła ustalić, że szklane negatywy pochodzą z jednego z najstarszych zakładów fotograficznych w Opocznie. Zakład Czesława Wojciechowskiego znajdował się w kamienicy przy Placu Tadeusza Kościuszki 20 (róg z obecną ulicą Stanisława Kowalskiego) i prowadził działalność jeszcze do lat 90. XX w. Szczególnie cenna okazała się zawartość szklanych negatywów, na których kilkadziesiąt lat temu, w zakładzie fotograficznym uwieczniano kadry z życia mieszkańców Opoczna i regionu. Praktycznie wszystkie z kilkuset szklanych płytek prezentują pozowane zdjęcia okolicznościowe wykonywane głównie w latach 60. XX w. przy okazji ślubów, komunii, chrztów i innych ważnych uroczystości rodzinnych. Wiele zdjęć przedstawia postacie w tradycyjnych opoczyńskich strojach ludowych. Zbiór w doskonały sposób obrazuje między innymi zmieniający się sposób ubierania mieszkańców, w którym coraz mniej jest elementów ludowego stroju opoczyńskiego. Ponadto znalezisko obrazuje ewoluowanie technik fotograficznych na przestrzeni lat.

Prezentowany zbiór stanowi doskonałe uzupełnienie posiadanej już przez Muzeum Regionalne w Opocznie bogatej kolekcji szklanych negatywów. Zostały one przekazane opoczyńskiej placówce przez panią

Adelę Wojciechowską, żonę właściciela zakładu fotograficznego Czesława Wojciechowskiego.

Stan zachowania znacznej większości z odnalezionych przez Piotra Woźniaka negatywów jest na tyle dobry, że umożliwia wywołanie fotografii. Po przeprowadzeniu niezbędnych prac konserwatorskich we współpracy z Krzysztofem Woźniakiem, szklane negatywy i ich zawartość zostały zaprezentowane wszystkim zainteresowanym podczas XIV Konfrontacji Artystycznych 13 października 2016 r. w Miejskim Domu Kultury w Opocznie. Dyrektor Muzeum Regionalnego Adam Grabowski, w krótkiej prezentacji opowiedział o funkcjonowaniu pracowni fotograficznych Władysława Grabowskiego, Kazimierza Łukaszewskiego, Izraela Fogla, Czesława i Adeli Wojciechowskich i Zenona Drążkiewicza. Dużym zainteresowaniem cieszyła się również wystawa odnalezionych negatywów i wywołanych z ich pomocą zdjęć a także historycznego sprzętu fotograficznego. Niektórzy ze zwiedzających na wywołanych fotografiach mogli nawet rozpoznać członków swoich rodzin sprzed laty.

60. rocznica Powstania Węgierskiego

18 października br. w Łodzi obchodzono 60. rocznicę wybuchu Powstania Węgierskiego. Organizatorem obchodów był wojewoda łódzki Zbigniew Rau.

Powstanie węgierskie, nazywane również rewolucją węgierską, wybuchło w Budapeszcie 23 października 1956 roku. Jego uczestnicy domagali się przywrócenia wolności słowa i innych swobód obywatelskich oraz pełnej niezależności od ZSRR. Wydarzenia na Węgrzech wywołały reakcję w Polsce. Manifestacje na znak solidarności z narodem węgierskim odbyły się m.in. w Krakowie i Warszawie. Innymi przejawami wparcia była zbiórka pieniędzy, leków i materiałów pierwszej potrzeby dla walczących Węgrów.

Na zaproszenie wojewody oraz ambasadora Węgier w Polsce Ivana Gyurcsika w obchodach 60. rocznicy wziął udział starosta opoczyński Józef Róg, który 4 maja 2009 roku został odznaczony Krzyżem Rycerskim Orderu Republiki Węgierskiej przez Prezydenta Republiki Węgierskiej Laszlo Solyom. Odznaczenie to zostało przyznane za wykorzystanie wspólnych tradycji historycznych na rzecz rozwoju współpracy polsko węgierskiej oraz pielęgnowanie kontaktów samorządowych i kulturalnych, czego potwierdzeniem jest fakt, że Powiat Opoczyński w 2009 roku nawiązał współpracę z węgierskim miastem Celldomolk w dziedzinie oświaty, kultury, sportu, turystyki oraz rozwoju społeczno-gospodarczego. Staroście opoczyńskiemu towarzyszył Włodzimierz Koperkiewicz - opiekun miejsc pamięci narodowej.

Na obchody 60. rocznicy wybuchu Powstania Węgierskiego przybyli: pierwszy sekretarz ambasady Węgier w Polsce dr Pál Attila Illés oraz konsul honorowy Węgier Tadeusz Kaczor, rycerze zakonu św. Jerzego, przedstawiciele władz miasta, członkowie Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Węgierskiej. Uroczystą Mszą Świętą rozpoczęto obchody rocznicy Rewolucji Węgierskiej 1956 roku. Mszę w Bazylice Archikatedralnej koncelebrował László Kiss-Rigó, biskup ordynariusz diecezji w Segedynie, węgierskim Szegedzie.

"Chcemy dziś Panu Bogu wspólnie podziękować, za heroizm Braci Węgrów przed 60 laty. Za to, że nas zadziwiali swoim heroizmem i miłością do Ojczyzny i do człowieka, który był wówczas przedmiotem wyjątkowego wyzysku" - mówił ksiądz Biskup Adam Lepa. Po Mszy Świętej pod tablicą upamiętniającą Powstanie Węgierskie 1956 roku, która znajduje się na frontonie katedry św. Stanisława Kostki w Łodzi głos zabrał wojewoda łódzki oraz konsul Pál Attila Illés.

„Przyjaźń z Węgrami należy do kanonu polskiego wychowania patriotycznego. Jak długo będziemy Polakami, tak długo będziemy stali obok Węgrów. Tak nam dopomóż Bóg!" - mówił wojewoda Zbigniew Rau. Następnie przedstawiciele władz Wojewody Łódzkiego, miasta, władz samorządowych oraz zebrani złożyli kwiaty i wieńce przy tablicy upamiętniającej Powstanie.

Ostatnia część uroczystości odbyła się w Muzeum Miasta Łodzi, gdzie zasłużonym dla polsko węgierskiej przyjaźni wręczono medale pamiątkowe.

Powstanie listopadowe - szydłowieckie konteksty

W nocy z 29 na 30 listopada 1830 r. wybuchło powstanie listopadowe - wielki zryw narodowy skierowany przeciwko rosyjskiemu zaborcy.

W swoim referacie pt. "Szydłowiec w okresie walk narodowo-wyzwoleńczych XIX wieku", wygłoszonym na sesji popularno-naukowej w szydłowieckim zamku w 1993 roku, profesor Wiesław Caban stwierdził, że Szydłowiec był w centrum działań zbrojnych w okresie obu powstań listopadowego (1830 roku) i styczniowego (1863 roku). Niestety, zachowało się bardzo mało dokumentów dotyczących tych wydarzeń, szczególnie mało, jeśli chodzi o powstanie listopadowe. W czasie tego powstania główne działania wojenne toczyły się na prawym brzegu Wisły dlatego województwo sandomierskie, w tym również Szydłowiec, jak i cała lewobrzeżna część Królestwa Polskiego pełniły w nim rolę pomocniczą. Polegała ona na organizowaniu oddziałów biorących udział w walce, zbiórkach żywności i pieniędzy dla walczących w polskiej armii.

Z Szydłowca zaciągali się ochotnicy do Straży Bezpieczeństwa - formacji porządkowej, która miała czuwać nad bezpieczeństwem i porządkiem i Gwardii Ruchomej wyłonionej z rezerw Straży Bezpieczeństwa, której zadaniem było wspieranie działań wojska, wywiad o ruchach nieprzyjaciela, łączność między oddziałami, dbałość o poprawne stosunki z miejscową ludnością, szkolenie podkomendnych, zaopatrzenie. Gwardia Ruchoma liczyła 80 batalionów po 1000 ludzi. Sytuacja zmieniła się jednak już na początku sierpnia 1831 roku. Wówczas generał Rüdiger i jego 17 tysięczna armia z 56 działami przeprawili się przez Wisłę na jej lewy brzeg. Przez półtora miesiąca skutecznie mu się przeciwstawiał generał Samuel Różycki, który dowodził trzykrotnie mniejszymi siłami. Działania wojenne rozgrywały się już wówczas na terenie całego województwa sandomierskiego, a szczególnie na terenie Szydłowca, Radomia, Kozienic i Zwolenia. 19 sierpnia przybył do Szydłowca Samuel Różycki z niewielką grupą powstańczą. Stąd zaatakowano niewielkie siły rosyjskie stacjonujące w Mirowie i Wierzbicy. W obu przypadkach wojska polskie odniosły zwycięstwo, które jednak nie miało większego znaczenia dla losów powstania. Niewiele informacji zachowało się na temat mieszkańców Szydłowca biorących udział w walkach, na temat ilości rannych i poległych.

Szydłowiec z powodu działań wojennych poniósł ciężkie straty, nałożono na miasto dodatkową kontrybucję. Na domiar złego po upadku powstania wybuchła w mieście epidemia cholery, przywleczona przypuszczalnie przez żołnierzy rosyjskich.

Mieszkańcy Szydłowca ciężko przeżyli upadek powstania listopadowego, ale nie rezygnowali z działalności patriotycznej. W każdą rocznicę powstania stawiali dla jego upamiętnienia kapliczkę. Myślę, że jedna z takich kapliczek słupowych, może ostatnia przed wybuchem kolejnego powstania, znajduje się na ulicy Narutowicza. Wykonana z piaskowca jest zwieńczona krzyżem. Na cokole znajduje się płaskorzeźba anioła trzymającego otwartą księgę z wypisanymi słowami: "Panie mój". Poniżej wykuto napis: "Fondatorowie Stanisław Krakowiak, Maryjanna Badowska wspólnie postawili to Figóre na wieczną pamiątkę. 1862 rok".

Irena Przybyłowska-Hanusz

"HUBERTUS 2016" w Szydłowcu

Echo rozbrzmiewających rogów nad Szydłowcem 15 października 2016 r. oznajmiało bardzo ważny dzień dla całej braci myśliwskiej. To ziemie szydłowieckie, położone u podnóża Gór Świętokrzyskich, tym razem stały się miejscem obchodów hubertowskich wszystkich myśliwych zrzeszonych pod sztandarem Zarządu Okręgowego Polskiego Związku Łowieckiego w Radomiu.

Mało kto wie, że tradycje łowieckie były bardzo żywe na tej ziemi czego przykładem był, wokół zamku zwierzyniec czy też ród Odrowążów - Szydłowieckich właścicieli zamku w Szydłowcu polował w okolicznych lasach, a biegnący nieopodal trakt królewski mógł przyczyniać się do znaczenia tej ziemi w kwestii łowiectwa. Dowodem potwierdzającym kultywowanie tradycji łowieckich odcisnęło się nawet w samej nazwie miasta Szydłowiec, które powstało z połączenia dwóch słów szydło - w staropolskim znaczeniu określało dzidę, pikę do kłucia dzikiego zwierza, zaś słowo - łowiec po staropolsku określał osoby zajmujące się łowieniem/łapaniem zwierząt w sieci. Taka symbolika nazwy nie była przypadkiem lecz potwierdzeniem żywych tradycji łowieckich ziemi położonej tuż u ponurza Gór Świętokrzyskich.

Organizatorami obchodów hubertowskich był Zarząd Okręgowy PZŁ w Radomiu i koła łowieckie prowadzący gospodarkę łowiecką na terenie ziem szydłowieckich. Uroczystości ku czci patrona myśliwych i leśników św. Huberta, rozpoczęły się mszą świętą w kościele św. Zygmunta, po czym ulicami Szydłowca przeszedł orszak, który rozpoczęli jeźdźcy na koniach za którymi podążyli sokolnicy, myśliwi z psami, poczty sztandarowe i zaproszeni goście w asyście Miejskiej Orkiestry Dętej z Szydłowca i sygnalistów. Główne obchody odbyły się na dziedzińcu zamkowym, wśród uczestników byli przedstawiciele władz samorządowych i instytucji z byłego województwa radomskiego, w tym łowczy okręgowy Wojciech Szymański, gospodarze: Włodzimierz Górlicki - starosta szydłowiecki, Artur Ludew - burmistrz Miasta i Gminy Szydłowiec, Małgorzata Bernatek - dyrektor SCK-Zamek, wójtowie, nadleśniczowie i sympatycy łowiectwa.

W czasie uroczystości oprócz pokazów sokolniczych i prezentacji ras psów myśliwskich można było obejrzeć wystawę fotografii i trofeów łowieckich, które będą prezentowane do końca listopada w zamkowych komnatach. Wręczono kilkunastu nemrodom odznaczenia za 50-letnią przynależność do Polskiego

Związku Łowieckiego oraz odznaczenia za zasługi na niwie łowieckiej. Wśród odznaczonych myśliwych byli m.in. Włodzimierz Sasal - prezes i Paweł Kołodziejski - łowczy KŁ. Soból w Szydłowcu. Dla Koła Łowieckiego Soból w Szydłowcu był to szczególny i bardzo ważny dzień ponieważ obchodziło 70-lecie działalności na ziemiach szydłowieckich za swoją działalność koło otrzymało Złoty Medal Zasługi Łowieckiej. Starosta szydłowiecki Włodzimierz Górlicki przekazał dla Koła Łowieckiego "Soból", obchodzącego 70-lecie działalności, "Dowód Uzniania" kierowany dla wielu pokoleń myśliwych, za szeroką działalność społeczną w zakresie kształtowania przyrody ziemi szydłowieckiej i kultywowania tradycji łowieckiej. Także burmistrz Szydłowca Artur Ludew nagrodził szydłowieckie koło łowieckie statuetką i dyplomem gratulacyjnym.

Koło Łowieckie "SOBÓL" od początku swojej działalności bardzo mocno związane i utożsamiało się ze społeczeństwem i przyrodą ziemi szydłowieckiej. Zostało zawiązane i zarejestrowane w 1946 roku w Zarządzie Wojewódzkim PZŁ w Kielcach, gdyż ziemie szydłowieckie wówczas podlegały administracyjnie pod woj. kieleckie. Dopiero po późniejszym podziale administracyjnym koło zostało w 1976 roku, wraz z innymi kołami przeniesione pod Zarząd Wojewódzki PZŁ w Radomiu.

Założycielami Koła Łowieckiego Soból w Szydłowcu byli: Stanisław Kowalski, pełniący funkcję przewodniczącego, Stanisław Maślikowski - skarbnik, Franciszek Sowiński - sekretarz, Władysław Grzeszczak - łowczy. Pozostali członkowie Koła to: Witold Miernik, Mieczysław Milarski. W tym składzie Zarząd Koła pracował przez dwie kadencje, a w 1954 liczba myśliwych zwiększyła się do 25 nemrodów. Początkowo prowadzono gospodarkę na obszarze ponad 20 tys. ha, gdzie w skład tych terenów wchodziły ziemie Szydłowca i miejscowości bezpośrednio przylegających, począwszy od Pawłowa po Długosz, Książek, Wolę Korzeniową, Sadek, Lipowe

Pole, Kierz, Zbijów, Rogów, Bieszków włącznie z lasami od strony Skarżyska. Teren ten później został podzielony na dwa okręgi łowieckie z czego jeden został przekazany innemu kołu.

Drugi teren łowiecki w skład których wchodziły ziemie Orońska, w tym całe stawy rybne i okoliczne miejscowości począwszy od Młodocina, Guzowa, Woli Guzowskiej po Chronowy, (tereny Łazisk wówczas nie należały), Ciepła, Bąków, Walsnów, Dobrót, Ziomaki, Zastronie, Chustki Krogulcza. Również ten teren został podzielony na dwa odrębne łowiska, z czego jeden został odebrany przekazany innemu kołu.

Do obecnych czasów gospodarka prowadzona jest na dwóch obwodach polnych o powierzchni ponad 12 tys. ha, numery obwodów zmieniały się trzykrotnie. Obwód wokół Orońska obecnie nr 591 wcześniej 95 a zaraz po wojnie 124. Obwód wokół Szydłowca i gm. Jastrząb obecny nr 600 wcześniejszy 111a jeszcze wcześniej 127.

Posiadając dwa obwody polne licznie bytowała tam zwierzyna drobna, podczas polowań na zające, kaczki czy kuropatwy pozyskiwano nawet po kilkadziesiąt osobników w czasie polowania. Czasy te bezpowrotnie minęły. Wraz z rozwojem gospodarczym w tym rolnictwa widoczny jest spadek zwierzyny drobnej a nowe warunki rolne sprzyjają bytowaniu zwierzynie grubej. Obecnie licznie bytuje sarna, dzik i w ostatnich latach nawet pojawiał się jeleń w planie pozyskania.

Gospodarka łowiecka prowadzona jest na wielu płaszczyznach już od czasów powojennych wsiedlano bażanty do łowiska. Nasze koło jako pierwsze po wojnie w 1950 roku zakupiło i sprowadziło 11 bażantów (2 koguty i 9 kur), które wypuszczono w miejscowości Krogulcza. Proces jest kontynuowany do obecnych czasów. Oprócz wysiedleń w każdą zimę prowadzone jest dokarmianie zarówno zwierzyny drobnej jak i grubej. Uprawiane poletka na obwodach umożliwiają dostęp do pokarmu w okresach małego dostępu naturalnego żeru. Współpraca i edukacja, to kolejna płaszczyzna naszych myśliwych, w której się udzielają. Przez wszystkie lata współpracowano z różnymi instytucjami: Państwową Radą Ochrony Przyrody, Państwową Akademią Nauk, z Instytutem Zoologii Uniwersytetu Warszawskiego. Uczestniczono wraz z młodzieżą w akcji "Dni Lasu i Zadrzewień", współpracowano z wieloma szkołami m.in. w Szydłowcu, Bąkowie, Jastrzębiu, Piastowie. Myśliwi prowadząc edukację w szkołach i warsztaty na terenie obwodów omawiają i przedstawiają zasady i rolę łowiectwa we współczesnym świecie. Koło także było współorganizatorem wystaw o tematyce łowieckiej w szydłowieckim Zamku w 2006 i 2009 roku pod tytułem "Darz Bór".

Przez swoją wieloletnią działalność na wielu płaszczyznach koło dostąpiło zaszczytu nadania sztandaru, który został ufundowany przez wszystkich myśliwych naszego koła. W 2010 roku sztandar został uroczyście poświęcony i przekazany na ręce Naszego Koła, stając się tym samym symbolem pod którym myśliwska brać może się jednoczyć i być dumna ze swojej działalności.

Rok później decyzją zarządu i działaczy łowieckich postanowiono w podziękowaniu dla św. Huberta za opiekę jaką rozpościerał nad myśliwymi i ich rodzinami, ufundować kapliczkę, aby mogła fundamentalnie wspierać i jednoczyć całą naszą brać.

W podziękowaniu dla założycieli koła, wszystkich myśliwych poświęcających się dla dobra polskiej przyrody i łowiectwa, oraz wszystkich osób wspierających naszą działalność.

Z myśliwskim pozdrowieniem "Darz Bór"
Hubert Ogar
fot. A. Lużyńska

Stanisław Salata

Jesień nadchodzi

Już nawłoć jesień zaprasza
Mimoza kwitnąć zaczyna
Ptaki jakby umilkły
Już ciszej w szuwarach i trzcinach
I jakby mniej grzeje słonce
Wieczory chłodniejsze i ranki
I coraz później już dnieje
Przekwitły już macierzanki

Już sady w owoce brzemienne
Na polach ściernisk pustynie
Ogrody puste i senne
I jakby wolniej czas płynie
Stoję na dróg rozstaju
I patrzę jak lato odchodzi
Przede mną horyzont daleki
Lecz widzę jak jesień nadchodzi

x x x

… i cóż
nie uratowaliśmy tej naszej wielkiej
miłości
bo nie słyszeliśmy jej głośnego
krzyku
…help …help …help
ochrypłego od ciągłego
wołania

a ona z dnia na dzień
coraz bardziej tonęła
zanurzała się w otchłań
niebytu
i nie pomogły już jej
rzucane przez nas w ostatnich
chwilach
koła ratunkowe:
kocham …
tęsknię …
czekam …

Janina Malicka

Boże Narodzenie

Biały kożuch zima przyodziała
Na raz - Matka Natura klaskała
Płatkami sypią nam aniołowie
Ruszyli w drogę - Trzej Królowie

Betlejemska gwiazda ludziom świeci
Święty Mikołaj śpieszy do dzieci
Święta już pachną - noc święta puka
Nowy Rok szczęścia dla nas już szuka

Pójdziemy razem pełni zdziwienia
Śpiewać kolędy - pełni natchnienia
Jemu - malutkiej świętej dziecinie
Zabrzmi siła serca w rodzinie

Keksy pierniczki kutia ciasteczka
Polska tradycja to długa rzeczka
Z grzybami kapustą - pierogi
To nas szuka - wędrowiec z drogi

Piękna jest nasza polska tradycja
Z Watykanu Pasterki - audycja
Hej kolęda hej kolęda w kościele
A choinka pod sufit Aniele ?

Wędrowiec

czy jest na ziemi wędrowiec
co po ścieżkach życia
wędruje
drogą prostą
drogą która nie boli
z bagażem życia
co pleców nie rani
ramion nie uwiera
światła nadziei nie goni
co nie krzyczy
z rozpaczy

Wigilia

pełni natchnienia
pełni zdziwienia
pójdziemy wszyscy razem
do stajenki
przywitamy Jezusa malusieńkiego
na sianku śpiącego
w promieniach
pod malowaną tęczą
będziemy się radować
będziemy śpiewać piosneczki
jemu
zabrzmi świat w wesołości
całemu światu
poczujemy siłę serca
przy wigilijnej wieczerzy

ruszy potęga miłości i radosnego płaczu
co go rąbek owinął w pieluszki

będą biesiady ucztowanie
będzie potraw smakowanie
będzie barszczyk czerwony z uszkami
i pierogi z kapustą z grzybami
no i karp
na sposób każdego
nie pominąć gościa żadnego

a gdzie kutia ?
łamańce ?
pierniczki ?
keksy z cynamonem ciasteczka
ojej to nie koniec
przecież to polska tradycja

Magdalena Doniecka

Podróże – podążanie za marzeniami

Zaledwie dwa dni po napisanej maturze kupiłam bilety lotnicze do Bilbao, podejmując decyzję o samotnym wyjeździe do Hiszpanii jako au pair[1]. W zasadzie bez żadnego planu, przygotowania, z podstawami hiszpańskiego, znalazłam się w obcym mieście wśród nieznanych mi ludzi.

Młodym ludziom powtarza się, że są panami własnego losu — ale tak naprawdę niewielu z nich w to wierzy. Podjęcie ryzyka wiąże się z odpowiedzialnością. Po tzw. "egzaminie dojrzałości" czułam się zobligowana, by działać rozważnie. Strach, brak doświadczenia i niepewność to główne hamulce, które powstrzymują nas przed spełnianiem marzeń. Bo, jak mówią: "kto nie ryzykuje, ten szampana nie pije". Zaledwie dwa dni po napisanej maturze kupiłam bilety lotnicze do Bilbao, podejmując decyzję o samotnym wyjeździe do Hiszpanii jako ***au pair***. W zasadzie bez żadnego planu, przygotowania, z podstawami hiszpańskiego, znalazłam się w obcym mieście wśród nieznanych mi ludzi.

- Czy to wszystko nie było rzeczą przerażającą dla kogoś, kto pierwszy raz wsiadł do samolotu? Oczywiście, że było - ale zwyciężyła fascynacja kulturą, obyczajami i chęć zobaczenia skrawka świata niedostępnego dla mnie do tej pory. Okazało się, że było to największą przygodą mojego dotychczasowego życia.

Wszystko zaczęło się w czasie matur, kiedy uzmysłowiłam sobie, że oczekuję od siebie czegoś więcej, a przede wszystkim potrzebuję zastanowienia, jak powinno wyglądać moje życie. W Internecie spotkałam się pierwszy raz z nazwą ***au pair***. Czytałam z fascynacją o młodych ludziach, którzy w zamian za opiekę nad dziećmi otrzymują dach nad głową, wyżywienie, możliwość poznania innej kultury, języka.

Wiedziałam, że jest to coś dla mnie! Znalazłam więc hiszpańską rodzinę poszukującą ***au pair***. Korespondencja i rozmowy w necie przekonały mnie, że mam do czynienia z dobrymi ludźmi.

Na miejsce dotarłam w nocy. Z lotniska odebrał mnie ojciec dwójki dzieci, którymi miałam się opiekować. Gdy zaczął ze mną rozmawiać po hiszpańsku, okazało się, że nie rozumiałam z tego nawet połowy. Potakiwałam jednak twierdząco głową i na większość jego pytań odpowiadałam "claro", co znaczy "jasne". Niemniej jednak, zarówno on, jak i cała jego rodzina, okazali mi wiele zrozumienia, dzięki czemu mogłam doskonalić język. 6 tygodni mieszkałam razem z "moją" hiszpańską rodzinną, uczyłam dzieci angielskiego, zaprowadzałam i przyprowadzałam je ze szkoły.

Często zabierali mnie do restauracji, gdzie próbowałam hiszpańskiej kuchni. Dzięki licznym wycieczkom poznałam miejsca, do których nie docierają zwykli turyści biur podróży. Bilbao, położone w górzystym terenie, to dla mnie najpiękniejsze miasto Kraju Basków. Bardzo szybko znalazłam przyjaciół. Jednych dzięki zwykłej rozmowie, a innych dzięki Internetowi. Naszym stałym miejscem spotkań była stacja "San Mamés". Spędziłam tam

wspaniałe chwile ze znajomymi, będącymi też ***au pair.*** Dużo podróżowałam, do wyboru miałam metro, pociągi i autobusy. Wszystko okazało się prostsze niż myślałam. Przekonałam się, że to my sami wyznaczamy sobie własne granice.

Z Hiszpanii wróciłam szczęśliwa i spełniona, ze znacznie lepszym hiszpańskim, z nowymi przyjaciółmi w sercu i cudownymi wspomnieniami w pamięci. Zaszła we mnie fundamentalna zmiana.

Po dwóch tygodniach w domu wiedziałam, że potrzebuję nowych wyzwań. Kolejny wyjazd zorganizowałam w trzy dni. I tak trafiłam do Ravenny we Włoszech. Tym razem opiekowałam się dziewięcioletnią dziewczynką, z którą każdego dnia chodziłam na plażę. Również tutaj poznałam ciekawych ludzi. Mimo że w te wakacje udało mi się trafić i do Madrytu, i do Rzymu - są to miejsca wspaniałe i warte zobaczenia - to jednak nie one zachwyciły mnie najbardziej. W moim sercu pozostały Bilbao w Hiszpanii i Werona we Włoszech. Spacerując po ulicach tych miast, napawałam się ich niepowtarzalnym urokiem. Dla mnie Bilbao to kwintesencja Hiszpanii, a Werona Włoch.

Zrozumiałam, że wystarczy znaleźć ciekawe miejsca, o których nie piszą w oficjalnych przewodnikach, zadbać o dobre towarzystwo i wyruszyć w nieznane. Oczywiście wszystko w granicach zdrowego rozsądku.

Moje przygody pomogły mi również podjąć decyzję, jakie studia wybrać. Wybrałam więc "turystykę", pomimo obiegowej opinii, że nie jest to dobry kierunek, że nie będę miała pracy, itp. itd. Bo teraz wiem, że trzeba podążać za swoimi marzeniami, a świat się na pewno do nich dopasuje.

[1]***Au pair*** *(l.mn. aux pairs, z fr. "równy", "w normie") - program wymiany kulturowej, szczególnie popularny wśród młodzieży w Europie i Stanach Zjednoczonych. Idea programu au pair powstała w Europie i łączy w sobie cechy wymiany młodzieży i programu zatrudnienia cudzoziemców, przy czym szczególny nacisk położony jest na edukacyjny wymiar programu. Wymiana edukacyjno-kulturowa między au pair a rodziną goszczącą jest podstawowym założeniem programu; w wielu krajach na au pair nakłada się również obowiązek uczestnictwa w kursach językowych. Zgodnie z założeniami programu au pair, osoba przyjęta przez rodzinę goszczącą powinna na okres swego pobytu stać się członkiem rodziny, odpowiedzialnym za edukację i dobrostan dzieci. W większości krajów nie ma obowiązku korzystania z usług pośrednika (tzw. agencji au pair), można bezpośrednio kontaktować się z poszukującymi opiekunki rodzinami.*

Źródło: Wikipedia

Tadeusz Figarski

Dzień Niepodległości

Jedenastego listopada w 1918 roku to wielkie wydarzenie
dla nas Polaków miejsce miało.
Po 123 latach długiej i ciężkiej niewoli
niepodległe państwo polskie powstało.

Przez długie lata pod zaborami Polacy o niepodległość
walczyli. We wszystkich zrywach narodu o wolną
ojczyznę się bili.
Staczali bitwy do krwi ostatniej w osamotnieniu
ofiarę z życia składali.

Aż nadszedł dzień gdy trzej zaborcy do gardeł
sobie skoczyli i zaciekle ze sobą na frontach
całej Europy walczyli.
Polacy tej szansy już nie zmarnowali
Wolną i Niepodległą wskrzesili.

I od tego dnia co roku w całym kraju
w tym dniu łopoczą na wietrze sztandary i flagi
biało-czerwone, które przybliżają nam pierwsze
dni naszej Niepodległości przez legiony i cały
naród tak z trudem wywalczone.

To wielki dzień dla nas Polaków, gdyż
naród poniósł tysiące ofiar na polach chwały.
I aby Polska znów była Polską i wolną
na ten dzień pod Zaborami dwa
pokolenia Polaków czekały.

Artur Maroszek

Mojej Mamie

Przyjaciółce
Jak trudno dzisiaj
Dobrego człowieka
Na drodze życia spotkać
Gdzie gruba skóra i mocne łokcie
Życia są filarami
Tak trudno dzisiaj
O dobrego człowieka
Gdzie być ludzkim
To oznaka słabości
Duszy niedoskonałość
Spotkałem wreszcie
Dobrego człowieka
Pokrewną duszę
Siostrę w dobrym i złym
Dziękuję za dar Ciebie.

Ku spotkaniu

Kogoś brak,
dlaczego Ciebie?
Musiałaś odejść,
dlaczego Ty?
Bezsłowa cisza,
głosu Twego.
Bezczucie ciepła,
rąk Twoich.
Bezmiar myśli,
tęsknoty Ciebie.
Cierpiąca miłość,
osieroconego dziecka.
Pocieszająca wiara,
że kiedyś się spotkamy.
Po ziemskiej tułaczce,
w objęciach wieczności.

Dotyk

Gładząc
Rzeźbione
Atramentem złotym
Żalu pamięci
Y….
Napisy drogie
Amnezja złego
Ma ciąg trwania
A dobra Twego
Radość powszechna
Owoce zbiera.
Sercu dziecka
Zakorzeniona
Esencję daje
Kochania matczynego.

28 X

Targ
i zakupy
Nagle
zabolało
i cierpienie.
Szpital
i diagnoza.
Szpital
i badania.
Oczekiwanie
i operacja
Odeszłaś
i ból.
Pękło serce
i pustka.
Łzy
i pretensje
Winny
- Bóg
i zawalił się
świat
- sierota….

Józefa Nita

Klub Literacki „
Nad Wąglanką" w Opocznie

Otwórz serce

Pierwsza gwiazdka już zabłysła
Chór aniołów gloria śpiewa
Cudowną Dziecinę Jezus
Pan zastępów zsyła z nieba
Biały obrus świeca płonie
Weź opłatek w swoje dłonie
Otwórz serce złóż życzenia
W dzień Bożego Narodzenia

BOŻE NARODZENIE

Łaska Boża z Marią była
Gdy Jezusa porodziła
W skromnej grocie
Ten co Panem jest wszystkiego
Mógł położyć Syna swego
W pałacowym złocie
Lecz On w świat wiadomość niesie
Po co przysłał swoje Dziecię
By miłością życie mierzyć
W Boga i człowieka wierzyć
Upadnijmy na kolana
Wszyscy razem starzy młodzi
I poprośmy niech się Chrystus
Dzisiaj w naszych sercach rodzi
Gloria gloria zaśpiewajmy
I z radością i w zachwycie
Gdy się w naszych sercach rodzi
Malusieńkie święte Dziecię

PRZEZ TO CUDOWNE BOŻE NARODZENIE

Z dalekiej krainy wieść dobra nadchodzi
Że w skromnej stajence
Panna Syna rodzi
My dobrą nowinę z radością witamy
I przed żłóbkiem w pokorze
Kolana zginamy
Niech nam błogosławi
Niechaj cuda sprawi
Żeby człowiek człowiekowi był bratem
Żeby pokój zapanował nad światem
Żeby chleba nie zabrakło nikomu
Żeby szczęście każdy znalazł w swym domu
By rodzice swoje dzieci kochali
Żeby starsi dobre słowo dostali
By w serca wstąpiła nadzieja
I spełniło się każde życzenie
PRZEZ TO CUDOWNE BOŻE NARODZENIE

PO BETLEJEM WOJNA CHODZI

Po Betlejem wojna chodzi
Gdzie Dzieciątko się narodzi
W ten grudniowy czas
Z naszych domów chłodem wieje
Gdzie Dzieciątko się podzieje
Czy odnajdzie nas
Gdy masz w sercu choć iskierkę
Zrozumienia dla bliźniego
Może Twoje serce będzie
Stajenką dla Najwyższego
Iskierka gwiazdą zaświeci
Aniołami zwykli ludzie
Przyjdź zamieszkaj w sercach naszych
Słodki Jezu Boży cudzie

BOŻONARODZENIOWA TRADYCJA

Biały obrus opłatek na sianie
Płonąca świeca i nakrycie
Co na gościa czeka
To bożonarodzeniowa tradycja
Co swym pięknem i czarem urzeka
I życzenia serdeczne dotyk ręki cicha łza
Wzruszenia
To polska rodzinna tradycja
Na Dzień Bożego Narodzenia
Pasterka i szopka w kościele
Śpiew kolędy co się w sercu rodzi
I gorąca żarliwa prośba
Do Dzieciątka co na świat przychodzi
Niech bezdomny głowę schroni
Bezrobotny niech pracuje
Głodny będzie nakarmiony
Pokój w świecie niech panuje
A nas małe Boże Dziecię
Niech łaskami obdaruje
Zdrowiem szczęściem i miłością
Nasze serca rozraduje

MODLITWA PRZED ŻŁÓBKIEM

Przynosimy do Twojego żłóbka Panie
Nasze uwielbienie i nasze oddanie
Dziś przed Tobą w pokorze kolana zginamy
I chwałę Twych narodzin świętych wysławiamy
Niechaj Twoje narodziny przyniosą nadzieję
Niech dobro zwycięży a zło niech zmarnieje
W dniu Twojego świętego narodzenia
Wznosimy do Ciebie prośby i życzenia
Pobłogosław Ojczyznę
By w niej zgoda była
By wśród innych narodów
Przykładem świeciła
Pobłogosław nasze serca
By wrażliwe były
Pobłogosław ręce
By dobro czyniły
A gdy razem zasiądziemy do stołu wigilijnego
Pomnóż Panie chleb cudownie

By starczyło dla każdego
Uświęć Panie talerz
Co na gościa czeka
By człowiek w drugim człowieku
Widział bliskiego człowieka

III Szydłowiecki Orszak Trzech Króli

Święto Trzech Króli to okazja na odkrywanie bogactwa tradycji i zwyczajów związanych z wyjątkowo pięknymi Świętami Bożego Narodzenia.
czytaj na str. 20